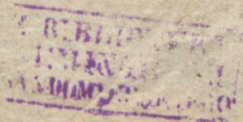
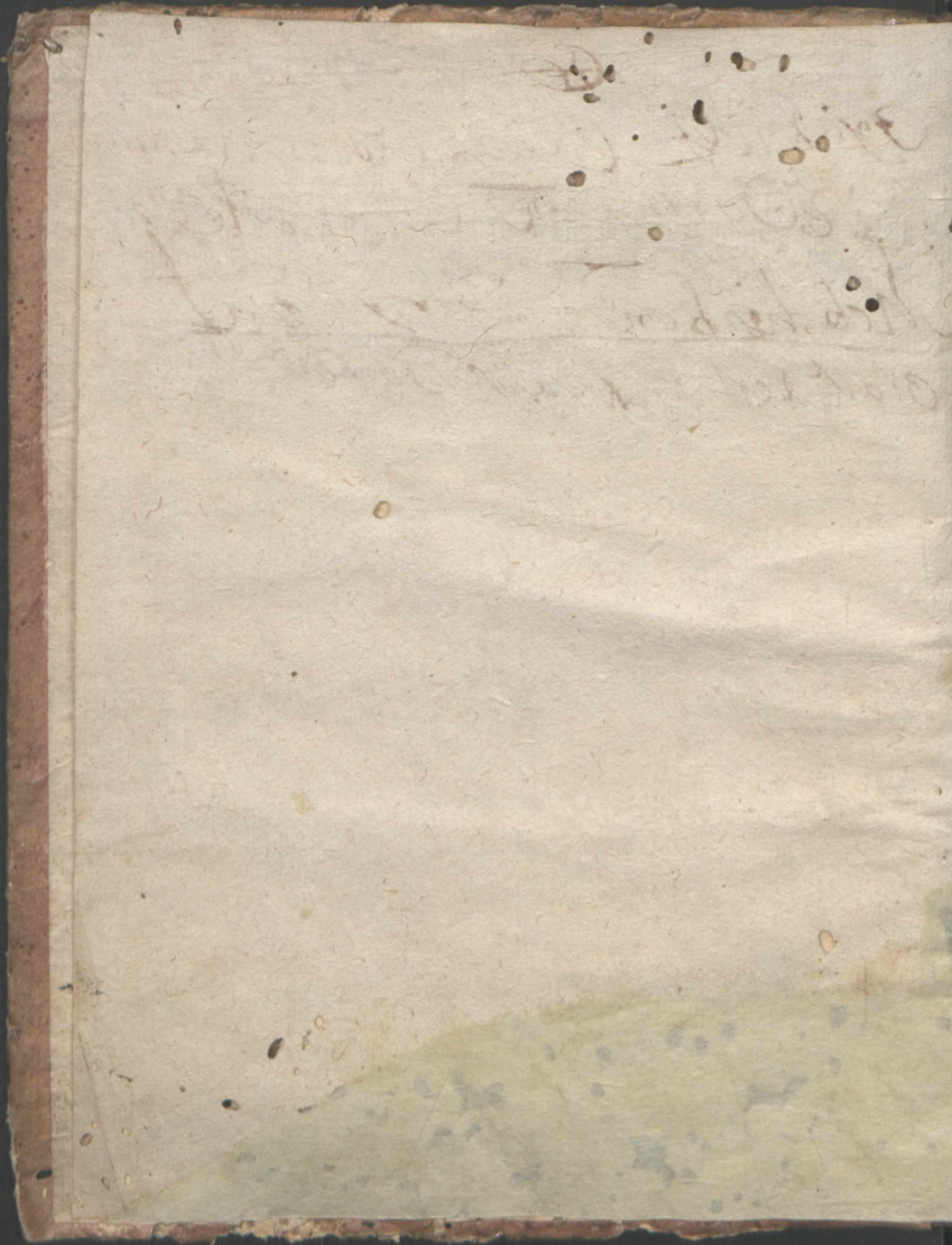
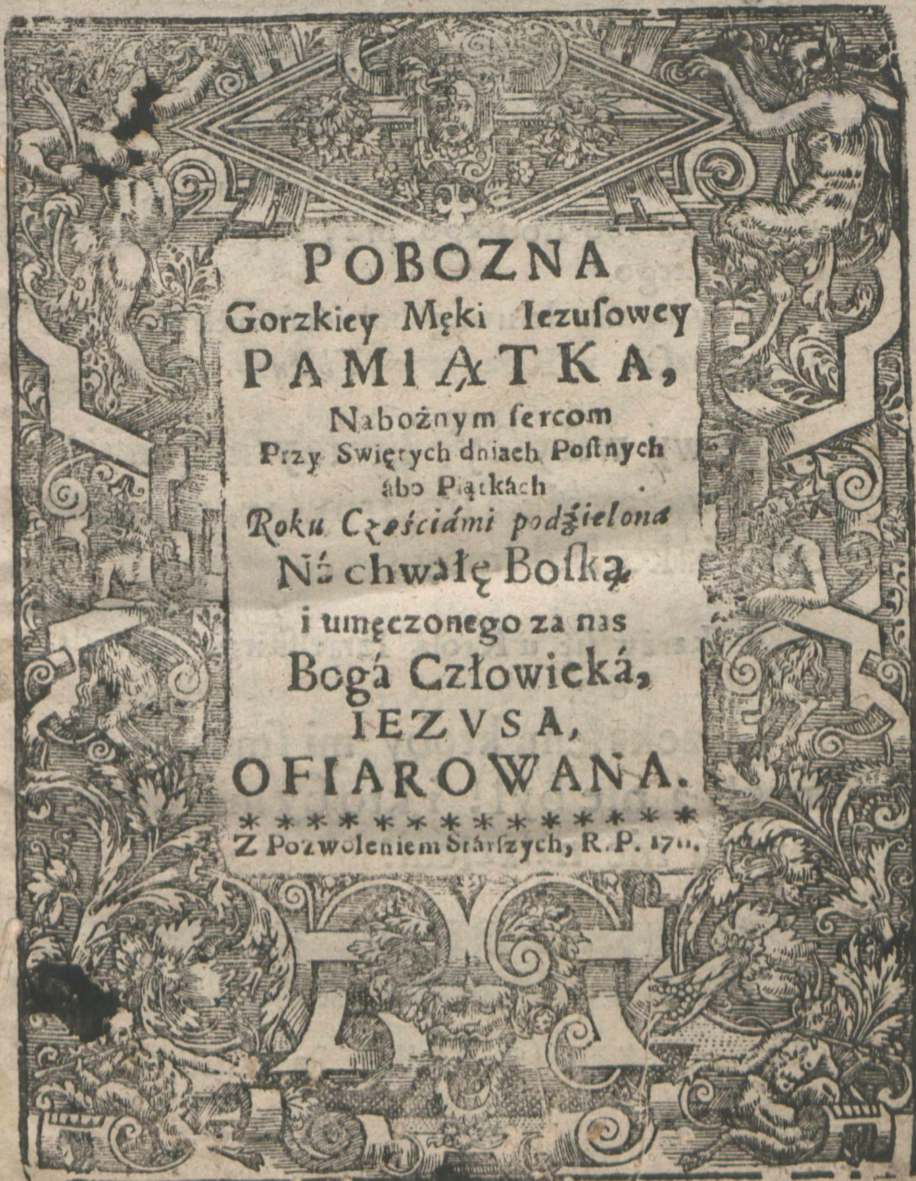


20585



Gahlelt. Giesha wserd mit  
 Za die Juste Takindeg  
 Mehdigende in xxy dda  
 Oialt ist Giesha wserd mit





**POBOZNA**  
Gorzkiej Męki Iezusowey  
**PAMIĄTKA,**  
Nabożnym sercom  
Przy Świętych dniach Postnych  
ábo Piątkách  
*Roku Cząściámi podzielona*  
Ná chwałę Boską  
i umęczonego za nas  
Bogá Człowieká,  
**IEZVSA,**  
**OFIAROWANA.**

\*\*\*\*\*  
Z Pozwoleniem Drukarzy, R. P. 1711.

20585

Stawie sobie w myśli IEZVSA na krzyżu  
wizacego abo stojacego, przy slupie, na całym  
Ciele zbitego.

Wzywa nas do uwagi boleści swoich IEZVS,  
u Ieremiasza w Rozdz. 1. *Tbrenow.*

O wy wszyscy, którzy mię mii-  
acie, uważaycie, a upatruycie, ieśli jest  
bol, iáko bol moy!

I skarży się u Krola Izraelskiego Dawida.  
w *Psalms.* 68.

Czekałem, ktoby mi smutku po-  
mógł, a nie był! i kto by mię poćie-  
szył, a nie nálażem?



WIELMOZNEY,  
WIELCE MOSCIWEY PANI  
IEY MOSCI PANI

KATARZYNIE  
Z GOSCIMINSKICH  
KOSAKOWSKYI,  
CHORAZYNIE LUBELSKIEY,  
osobliwey Dobrodzieyce Kollegium  
Samborskiego,  
*Moiey Mościwey PANI.*

\*\*\*\*\*  
\*\* W \*\*  
\*\* \* \*\*  
\*\* \* \*\*  
\*\* \* \*\*  
\*\*\*\*\*

Ybacz Wielmożna Mościwa  
Pani, że Pobożną Męki IE-  
ZUSA Pamięć; Pańskiej

(2)

odda-

od Jąię uwadze, wybacz powtarzam!  
á to z tey przyczyny, że ią nie ofia-  
rować W. M. M. Pániey, áleraczey  
z pámięci twoicy ſwiątobliwey, wy-  
piſać trzebá byto, á iáko z Exempla-  
rza, obraz przekopiſowany, publi-  
czney udzielić wiadomości. Zywa  
ábowiem Imaginácia, Męki Zbawi-  
ciela IEZUSA, w pámięci, i akcy-  
ách ſwiątobliwych. W. W. M. Pá-  
niey, ( z nich ſamych dochodzę, )  
wyráżona. Wydali, i wydáią, ro-  
żni Katholiccy Apelleſowie dla na-  
bożeńſtwa, farbami udatne Męki Pán-  
skiey taiemnice, które doſkonalfzã  
formã, w uwadze, wafekcie, w ſercu  
W. M. M. Paniey żywo odmówia-  
ne bydź ſãdzą. Na dokument tego  
wpuſć ſię ſuptelnã uwagã w Duſzẽ  
two-



Twoię, a tak pewnie znaj-  
dziesz. Błogosławiona Beatryka  
w Państwie Francuskim sławna,  
na swoim ciele, osobliwą Bole-  
snego IEZUSA wyraziła pa-  
mięć, gdy Ręce, stopy, Pierśi,  
ostrym w skroś, przerażała gwo-  
ździem, a też rany, co Piątek  
suptelnie odnawiała. To Na-  
bozeństwo, z innymi Męki IE-  
ZUSA częściami, gdy całego  
IEZUSA bolesnego, Serce,  
W. M. M. Panię, (aby się  
to Nabozeństwo Ludziom nie  
wyjawiało) zamknęło. Więc  
nie miałaby się przed Waszećią  
Moją Mośćią Panią praca moja  
prezentować, gdy już ją żywa  
Pamięć IEZUSA Męki, u-

Roku  
Pan-  
skiego  
1300.  
Bogu-  
mił,  
Ráy-  
mund  
w Zy-  
woćie  
Swię-  
tego  
Bru-  
nona

prze-

przedziła. Odbierz ją iednak  
Wielmożna M. Dobrodzieyko:  
a icśli się z Twoim zgadza Na-  
bożeństwem rozszadz.

o to suplikuie

WIELMOZNEY  
DOBRODZIEYKI

życzliwy sługa

Bogomodlca

X. W. L. S. I.



D N I P O S T N E

Reflexyami, Afektami, i Obietnicami Páná  
IEZVSA ćierpliwego, Ozdobione  
P O P I E L E C.

Abo Szroda Wstępna Postu.

Imaginacya. IEZVS w Oliwnym ogrodzie,  
na święte Anielskie pada, Kolana; a potom na  
twarz Panska, przed Oycem Niebieskim, aż do  
prochu się uniża.

Prosić IEZVSA, aby jego goraco pokorna mo-  
dlitwa, rozum doprzeniknienia Swietych afektow, á  
wola i serce do násladowania, i wyrażenia, nabożne-  
go IEZVSA, rospaliła.

Reflexia. 1. IEZVS Bolesći, mękę, śmierć  
okrutna, od ogroda, od Oliwy, od modlitwy,  
zaczyna. Nabożna, goraca modlitwa, zastug,  
pełna ktora złączona z Męka IEZVSO wa.

2. W Ogrodzie. wesolo zaczyna IEZVS  
mękę, ma bydź, przy ćierpliwości nabożney,  
śmierć od Bogaznaczona.

3. W Oliwnym Ogrodzie, odważnie poczy-  
na ćierpieć IEZVS, aby nas ostabionych oliwa  
nabożna umocnił. Sam Iezus oliwa, nabożenstwa

goraiaca, j męka Iego Wyćisnąć oliwę, wpra sie  
Krzyżowey, abyśmy się nia na śmierć szczęśli-  
wa, na maścili, j umocnili.

Zapala męka swa do gora cości Ducha, do na-  
bożnych aktow, i seraficznejy ćierpliwości, bolesny  
Serafin IEZVS. Nan pogladać wewnętrznie,  
j przy uciskach naszych.

4. Zbolały IEZVS, zbity, skatowany,  
pod Krzyżem spracowany, abo na nim rozpięty,  
nabożne w sercach zapala Oliwy!

5. Oliwa nam, przy zaczęciu postu IEZVS,  
Smak abowiem, tłuściość, sytość duszy iest, pa-  
mięć na boleści IEZVSOWE. Jedno serde-  
czne ogniste do Bolesnego Zbawiciela westchnie-  
nie, j głęboka ran iego, j miłości ku nam uwaga,  
więcey waży niż, całego roku od pokajmu j na-  
poiu wstrzymanie się. Okrasa postu naszego,  
bolesć IEZVSOWA, j o nim święte, zpoprawa  
duszy naszej, j obyczaiow, uwagi.

6 Oliwa, mądrosći znak. Nam z Pawłem S.  
naygruntownieysza nauka, Retoryka, Filozofia,  
Prudencya moralna, Polityka, Ekonomia, Teo-  
logia IEZVSA Bolesnego znaiomość, grunto-  
wnie w pamięć j głęboko w serce wryta umieć  
IEZVSA, j tego ukrzyżowanego, na duszy

nie tak pamięcią prosta, iako wyrażeniem na du-  
lży cnot tego w męce Świętey pokazanych.

7. Oliwa IEZVS Imie i moka jego idko Oli-  
wa rozlane Paniem Swiatobliwych ozdoba j  
Pań, do zapachu, j malowania materya. Przy-  
stojniey IEZVSOWA Oliwa zdobi. Serc  
Panienskich, j Gospodarskich, święty zapał, j  
ozdoba, IEZVS od ludzi zgardzony, zeplwa-  
ny. Obacz takiego IEZVSA, j żechcesz się  
komuś dla upodobania stroić.

8. Delicje Ogrodowe Oliwa. Nam osobli-  
wa poćiecha, wesolość, w smutkach naszych,  
niech będzie, o boleściach IEZVSA pomyślić.

9. Oliwa, umocniała ludzi na wojnę. Nas  
p przeciw nieprzyjacielowi, ciała, i Duszy, przy  
konwersacyach, pamięć Krwie IEZVSOWEY,  
ma ku obronie, i zwycięstwie namaścić.

10. Goi, rany oliwa. IEZVSOWA Krew.  
płynaca, lubo z całego ciała przy stłupie skato-  
wanego, lubo z rak, nog, i serdeczney rany, oli-  
wa wyćisniona, goi grzechowe rany, i zranione  
serdeczne rankory. Wyley ia IEZV, na tę  
ktore widzisz boleść moje.

11. IEZVS wypłacać począł, w Ogroycu, o-  
grodowe Rodzicow naszych roskoszy, w ktorych

się grzech zaczął. My za wygody, poćiechy  
ciała, męka IEZVSOWa wyptacać się mamy,  
i nasze codzienne zabawy, fatygi, trudy (*iako  
w intencyi ranny mamy*) łączyć powinniśmy  
na wyptatę, za grzechy nasze, y cudze.

## A F E K T.

**P**Ałaiący, raczey goraiący, miło-  
ścią nas, j męki twoiey Serafinie,  
Oliwo Niebieska, mądrości Oyca  
Niebieskiego, czystości nabożney  
obrazie, nieprzyiacielow kochanku,  
Delicye dusz naszych, Doktorze  
zbawienny, Iezu, zápalay suptelną  
gorącością twoią, duszę moię. Do-  
daway mi przy gorzkościach moich  
smaku, aby mi nie bez pamieći twey  
wdzięcznego nie było. Náucz mię  
~~iako mię~~ iako cię mistrza mego wyra-  
zác mam, zywym, j nabożnym cie-

bie

bie naśladowańcem. Przygotuy mię  
ábym przy tobie, j z tobą boleśnym,  
nieprzyiazne ná mię niazdy zwy-  
cięzała, á rany od nich zadane, two-  
ią, oliwą, męką, zasługami goiła.  
Odmalui, choc samę iagodę. Inten-  
cynie respekty moię, iáko Agnieszky  
Krwia twoią, abym się tobie samc.  
mu podobala.

Niechże z tey uwagi, i afektu mego nastapi.

OBIETNICA.

1. Modlitwy nabożeństwa, potoczne zabawy, me-  
ka IEZUOWA, zdobic obiecuis.
2. Vmártwienia, powsechnie i wewnetrzne, ciała  
i Duszy, Passyi, albo natogow moich złych, posty sta-  
nowie łaczyć z tar meka, i zasługami IEZUSA.
3. Iedze moje, części potraw we Krwi Jezusa, lubo  
szeregulnie, lubo powsechnie zatapiać bede.
4. Wwrotpliwosciach, nieumieistnościach, w tru-  
dnościach, i potrzebach moich, tak potocznych iako oso-  
bliwszych po rado nankę z Bonawentura S. pospiesz  
do Jezusa ukrzyżowanego; i iako mie Jezus nauczy,  
tak sobie postapie.

5. Gdy się dla przyjaciela mego z zwyczajem po-  
spolitego *Trois bete*, tak wie sobie Jezusi przed oczy  
prośbac, aby on mie też dla siebie. oliwa, zastugami  
purpura krowawa piękno wystawił,

6. Przy pióciach od Boga pozwolonych, oby-  
czaynych, przy konwersacyiach politycznych, o tobie ro-  
skosy moja lezu, nie zapomnie świętowie, wewnątrz  
nie gardząc, a toba się boleśnym mile kontentuiąc.

7. Gdy co nieprzyjaznego na mnie padnie, ja na  
zwyństwo, do twoich się IEZU Ran udam, i ze-  
brać będę pomocy, obrony, umocnienia.

8. Dość uczyienia za grzechy życia mego utra-  
pienia, przepuszczone od ciebie IEZU, i umyślnie  
obrane; Akty przy spowiedziach, rachunkach sumie-  
nia. krwi Twojej, wysługami Twoimi ważne czy-  
nić obiecuie,

Uproś mi wypełnienie, obietnic  
tych Oliwo Święta, w polu na po-  
moc pospolitą gotowa, Bolesną pod  
Krzyżem. Marya Matko IEZU-  
SOWA.

#### CZWARTEK WSTEPNY.

Imaginacya Kłęczy IEZVS w Ogroycu,  
nabożnie złożywszy ręce, podniósłszy oczy,  
myśl i serce w niebo. Pro-



Prosić o naśladowanie ślataczne, uabożeństwa  
IEZVSOWEGO.

Reflexya 1. IEZVS modli się, a wszystkie zmysły swoje, do Boga Oycy obraca. Catemi soba przykładać się mamy, do dobrego, osobliwie w dzein Spowiedzi, Komuny S. osobliwych nabożeństw do Jezusa, i Maryi Panny.

2. Modli się IEZVS, ślatacznie, tak do ufożenia powierzchownego, iako do częstego na modlitwe, i afektow do Boga Oycy wyniesienia, i do długosci nabożeństwa swego. Naszę iakie Modlitwy, Rozance, Koronki, bywaia. Poprawić w nich, co potrzeba.

3. Modli się IEZVS, nie spekuluiac doskonałości cnot, ale skuteczne sobie naznaczaia cnoty, i zaraz pełnić pragnie obietnice. Vważa, co i iak nabożnie ma cierpieć, iako nieprzyiaznych sobie kochać, i im urazy swe darować. Mękę swoje w Imaginacyi, w afekcie, pragnieniu iey stawia, i zawczasu się na nią gotuie. Chée żeby go na te rezolucyje, gotowego wola Oycowska za stała. Imy się zawczasu przysposabiaymy, na utrapienia, nie wygody, niewczasu, dla Boga. Bo na nią gotowi, i łatwiey, i nabożniey znieśliemy, naprzod przyimiemy mowiac sobie: *W sake  
chcia*

chciała. *Wszak* pragnęła, *wszak* Bóg tego go-  
dzien. *Wszak* tak I E Z V S uczynił *Wszak* to wola  
Ojca Niebieskiego. *Wszak* to na zbawienie twoje.

4 Osobno I E Z V S modły swoje czyni, od  
samych się Konfidentow Apostolskich oddali-  
wszy. My gdy zyczymy sobie osobliwiey  
bydź nabożnemi złączonemi z Bogiem, poufa-  
łość do MARYI Panny i Świętych świadczyć,  
szukamy ziazdow? nie tak I E Z V S czynił.

5. Nie w południe, gdy wszyscy patrzy, na-  
bożny I E Z V S; utajone nocne godziny, refle-  
xyami doskonałemi heroicznymi poświęcał. My  
sita też razy ocknawszy się, do Boga, do Iezu-  
sa, do Świętych serca, y afekt obracamy.

5. Nie zapomina na modlitwie swojej zbawca  
twoy, i całego świata, i owszem jego istota, za  
niego wielbi Ojca swego i naszego. I my tak  
czynimy, innych przed Bogiem nie zapominay-  
my.

7. Modli się I E Z V S, żarliwie goraco, za  
grzesznych, złych niewdzięcznych, wkładay-  
my i my się wtę żarliwa Modlitwę.



## A F E K T.

**S**Tareczny niewzruszony Bogo-  
 modlco, Grzesznikow nieprzyja-  
 ciołow twoich sczyry Patronie, Świę-  
 te ná śmierć błogostáwioną odwági  
 twoie, i ku niey miłosne afekty, niech  
 mi dodádzá naboženstwá skuteczne-  
 go, ustawiczney modlitwy i łátwego  
 zwiázania sercá mego afektow moich  
 z tobą, i Oycem twoim, Łaski. Niech  
 Duch twoi goracy, zapál święty, náuczy  
 mię za życzliwych i nieżyczliwych  
 mnie, gorących afektow, i supliki,  
 á darowania heroicznego Chrystusfo-  
 wego, nieprzyaciółom, uraz moich.  
 Niech mię cierpliwy twoy magnes,  
 ciągnie za tobą, ábym z uwagą upa-  
 trowała boleść twoię, i te choc po  
 drobnei części ná sobie wyrażała.

B

Niech

Niech moje Páćierze, i inne nábo-  
żne afekty w mękę Twoię wpuſzczo-  
re zoltaia, i tak walor ſwoy máia,  
ktorym ty lo z Twoich zaſług, i miło-  
ſiernie łáskawego reſpektu, zapiſuię  
wylugę.

A przytym afekcie moim.

**S T A N O W I E.**

- I.** **S**Trzedz ſie rozrywek umyſlnych przy modlitwa h  
Pytania niepotrzebn? &c. oddalać bude napadá-  
ie czas, oprócz woli moiey, nágradzác modlitwa  
IEZUSA, i nábożnych ludži, obiecuis.
- II.** O ſobności ſukác, i mieyſca prywatnego ná modli-  
twe, tak w domu, iak w Koſciółách.
- III.** Nie ná afektach, we ſchbnieniach, dluzim czyta-  
niu piékných nábożeńſtw zaktádác bude modlitwe,  
i doſkonalość pobożności, abo powinności moiey, lecz  
i á poprawie obyčajow moich. wiac
- IV.** Lubo nie częſty, otoli ſtareczne obietnice do  
wypelnienia cnot, czynić obiecuis Staraiac ſie przy-  
kádnie o poprawę życia, i ſpſobu poſtępowania z  
blizniemi ſaſiadami, domowemi.
- V.** Z á nie przyiaznyk mnie, iáko Dobrodzięciow  
moich

moich, którzy mi do postępu duchownego, i do zasto-  
gi przed Bogiem pomagają, przy intencyjach rannych,  
modlić się będą.

v. Toż i grzesznym ludziom, kondiacyom świadczyć  
obiecuje.

Naucz mię tey doskonałości, i po-  
wijnności, modląc się pod Krzyżem  
Bolesna Matko IEZVSOWA.

PIĄTEK WSTĘPNY.

Imaginacya. IEZVS się modli goraco, a  
przynim Apostołowie, Piotr, Jan, Jakub.

Prosić sobie IEZVSA, o konfidencya do niego.

Reflexyie. IEZVS z Apostołami na mo-  
dlitwie. Vczy nas Pan że konwersacya lucka po-  
winna bydz z dobremi. Z opokami, stateczne-  
mi Piotrami. Z kochankami, Boga, IEZVSA,  
Maryi, niewinności, i czystości łanami.

2. Vmartwionemi w afektach, namiętnościach  
ciała inklinacyiach, łakobami. My z łakobami lu-  
dzmi do tych czas konwersacya mieli, a z zła kō-  
fidencyia, Vwazmy to, i poprawmy.

2. Kochankom się swoim objawia, i nabożeń-  
stwo swoje Iezus. Sekretow swoich, tym po-  
wierzać którzy nas w Bogu kochaia, i przynim

została, nie tym którzy pochlebstwem się bawia,  
i do rozwiózłości powod dała. Dać dobry przy-  
kład świętego swego z Bogiem afektu, tym, kto-  
rzy innych do dobrego prowadzić będą.

3. Kochał Piotr Jezusa, bo spytany, o świę-  
tych ku sobie afektach, temusz samemu, a po  
trzykroć odpowiedział, wiadomemu serdecznych  
życzliwości naszych, Jezusowi. *Ty wiesz Panie że  
cie kocham.*

Kochał i Jan bo na pierśiach Jezusa leżał, miał  
tydź przy nim u Krzyża, nierozdzielny ko-  
chanym towarzyszem. Więc go Jezus do kom-  
panii, do miłości przyjmuje. Kochać, życzliwych  
sobie w Bogu, w naszym sercu czy niemasz  
złej inklinacyei.

Jakob S. do krwi Panskiej należał, i więc się  
Jezus nie wstydzac go, do boku swego zabiera.  
Naprzod, na swoich pamiętać niż na cudzych.

4. Spali uczniowie, a Pan się za nich, iako o-  
sobliwych, modlił, Konfidentow. Tak Job czy-  
nił za Synow, y sługi swoje. My czyli raz w  
tydzień, choć na ieden paćierz, abo westchnienie  
przy S. Kommunii, przy Intencyach naszych,  
pamiętamy na domowych.

Afekt

## A F E K T.

SCzyry Kochankow twoich konfi-  
 dencie IEZV, i przyiacielu, day  
 mi naukę te, abym się dobrych cno-  
 tliwych Káptanow twoich niestrze-  
 gła, ale iako z Tobą konwersowała,  
 do dobrego im przykładem, i modli-  
 twą, <sup>była</sup> i od nich do doskonałości po-  
 wod miała. Day mi, i to Dáwco łask,  
 abym ia z niemi od twego boku, o-  
 łecności miłości nigdy się nie oddá-  
 lała, day mi miłość krewnych moich,  
 Domowych, zyczliwych mnie, abym  
 im przynamniey tak pomogła, á od  
 ciebie dla nich iáłmuznę duchowną  
 wyzebrała.

To samo aby skuteczne nabożenstwo byto.

### O B I E C V I E.

1. Złych sie osob, to iest ludźi przewrotnych oby-  
 czaiow strzedz, i im sekretow nie wyjawiac.

II. Starać się o konfidencya, do ludzi światobliwych i onich dobrze mówić, chwalić ich, zalecać.

III. Zniemi o zbawiennych traktować rzeczach i swoje potrzeby duszy, nabożenstwa, dla Informacji zupełney wyiawiać.

IV. Wdzięczna bode tym, którzy mi są zyczliwemi w Bogu.

V. Krewnym moim, lubo modlitwa, lubo jałmużna według możności moiej dopomoge.

VI. Noclegi moji zacząć Domowych moich Iezusowi, Maryi Pannie, zaleca.

Za całym światem supplikująca, przy Krzyżu Synowi twojemu, Marya Bolesna przyczyn się do niego, i za moimi Domowemi, mnie zyczliwemi, a naprzód za mną.

### SOBOTA WSTEPNA.

Imaginacya. Smući się Iezus, i poći krawo; a Anioł go umacnia, i kielich daie.

Prosić Iezusa o uczestnictwo wewnętrznego żalu nad zguba ludzka,

Reflexya. I. Smući się płacze Iezus, a serdecznemi, bo krawawemi łzami się oblewa; nad cudza

dza



dzi zgu ba, grzechami. My się często, z złych  
naszych, i cudzych, śleszymy uczynkow: chwale-  
my złych, i niecnót publicznych nie poprawia-  
my. Wiemy co się złego w domu dzieie, a tego-  
żami, poprawa prędką, a stateczna nie nagra-  
dzamy.

2. Tak straszny, tak szpetny grzech, że się Ie-  
zus pości krwawo na samo wspomnienie jego.  
I niebędziemyś się go strzegli, y okazyi grze-  
chowey?

3. Gdy Iezus płacze, gorzkimi łzami, A-  
nioł mu kielich ofiaruje. Przywołza S. Anioło.  
wie poćiechę, radość płaczacym za grzechy, lub  
swoie, lub cudze. Magdalenę płaczliwie poku-  
tuiać siedm razy na każdy dzień pod obłoki,  
przy niebieskiey wnośli melodyi. A Kaptana  
pewnego, spadaiące z zrzenicy krople, w kie-  
lich Kaptanski, ofiary S. instrument zbierali.

4. Nietak Iezus dla siebie iako dla nas tzy ob-  
fite leie. Daie sposob co czynić trzeba za grze-  
chy przy spowiedziach, rachunkach sumienia,  
przy skruchach serdecznych, abo załach dla mi-  
łości Boga.

5. Aby Iezus piękniey śierpiał, Lubo w sobie  
zadney makuty swey nie miał, naymnieysza część  
w sobie

w sobie obmywa. My i wielkich plam y całej  
dufzy czarności z nas nie znoſimy ale w nich  
długo trwamy.

6. Pot Krwawy Ieżusa łaznia na defekty na-  
ſze, wnie ſię wpuſzczać często afektem mamy.

### A F E K T.

**Z**Ałobny, nad zgubą duſz nąſzych,  
krwawemi potokami płaczący Bo-  
leſny Boże, ty nad cudzemi, i memi,  
ia nad moimi, ktore milionami li-  
czyć trzeba grzechami, geſtami ábo  
uſtawicznemi oczu moich i twarzy  
nie miękkeżę łzami. Czemu nie wy-  
ſchnę od ſtrachu grzechu i boiaźni,  
obrazy ciebie. Roſpadni ſię ſerce,  
liy ſię opoko nad złoſćiami moimi ?  
I będeſz moy Panie, ſuchym, ábo  
weſołym okiem na obrazę rwoię, po-  
glądać? Niech ſkámienieię, ieżeli  
dobrowolnie ná ſmiertelny grzech,  
weſo,

wesołą obrocę zrzęnicę, dopieroz ie-  
zeli nań zezwolic będę gorowa. A  
niołowie S ktorzy nad zgubą ludz-  
ką gorszkie i gęstę tzy leicie, niech  
z wami często, rzewliwie nad utratą  
grzesznikow płaczę, á zhs smutnych  
ich nawroceniem, pocieszę, Retra-  
ktuie wfszytkich grzesznikow złe  
sprawy, i obrazy P. moiego Tworcy  
Dobrotliwego, á moimi uczynka-  
mi, zgorzką męką Iezusa złączone-  
mi, to samo nagradzam. Obmyi ity  
S. Krynico potoku, ábo potopie kiwa-  
wy, poćie błogostáwiony, tzy kiwa-  
we z całego Pańskiego ciała gęsto  
spadające, naymnieysze makuly, i  
niedoskonatości moie.

Przy tym afekcie moim,

**O B I E C V I E.**

1. Gdy taki grzech wkim obaczę, gromić bede  
wedle

wedle możności, i do poprawy, do pokuty <sup>pr</sup>rowadzić  
bada.

ii. Gdy co nieprzyzstoynego, w obyczaiach, mowie,  
konwersacyi, luckiey postrzega, nieupodobanie w tym,  
i obmiarłość pokaże, i uczyni

iii. Gdy za własne grzechy pokutować, i żałować  
bada, i za cudze, żarzą dość czynić, osobliwie za  
grzechy Dusz w Czystcu zostaiących. Krewnych mo-  
ich, mnie życzliwych, którym iestem obligowana,  
obietuis.

iv. Naimniysza niedoskonalość w sobie postrzeg-  
szy, krotkim ia. lubo wewnstrznym samym nad-  
przyrodzonym aktem, lubo złączonym z powierzc-  
nym, obmyia i oczyszcza.

Obficie, z Twarzy twoiey spada-  
jące łzy Bolesna Marya, niech się na  
serce moje zleia, a do żalu szczyrego  
nad Iezusem zbudzą.

#### PIERWSZA NIEDZIELA POSTY

Imaginacyia. Nabożnie klęczacemu w ogra-  
dzie Iezusowi, Anioł Kielich gorzkiey, Ibo ty-  
rańsk ey, oraz słodkiey, bo zbawienia ludzkie-  
go, śmierci, ofiarue, który z ukontentowaniem  
woli Oycy swego, pełnić się ofiarue

Proście

Prosić, pokornie Jezusa, abyśmy choć kroplę Świętego skosztowali kielicha.

*Reflexya.* Naprzód oddała od siebie IEZVS Kielich, bo kielich radości, puhar, poćiechy znak który mu w smutku Anioł ofiarował. Vczac nas abyśmy gdy się okazya poda przy bankietach, posiedzeniach, w napoiach appetit, pragnienie nasze, czasem nie posrzebne, martwili.

2. Kielich był radości, więc go Jezus, do Vezniow obracał, do Apostołów, do nas wszystkich, abyśmy gdy sobie co poćiechy, wygody uimiemy, innym iey niezałowali.

3. V Jezusa Kielich męki, pod czas zału, smutku, teskności: w smutkach, dolegliwościach naszych, wesotaść, przypomnienie męki Jezusowej, zabawka znia, i nabożna rozrywka. Dobry ten trunek na uspokojenie duszy.

4. Kielich do nas posy'a Pan, gorzkości, abyśmy w niesmakach naszych wgorzkościach, duszy naszej, ukontowanie, smak mieli.

5. Kielich utrapienia, boleści, gdy od Jezusa przyięty, gdy z boleściami iego ztoczony kielichem, napoiem, stodycza będzie.

6. Oddała od siebie Jezus kielich, otoli zgotowości na wola Oycy Niebieskiego. Ze się

podoba, ta gorzkość Oycu, i iemu się podoba,  
gotow go pełnić i do kropli ostatniey spełniło się

7. Prozby, supphiki, śluby nasze na otrzymanie  
czego od Boga, niech rozporządza prawo,  
wola Oycy niebieskiego, upodobanie iego,

Jeśli się to Bogu podoba, niech tak będzie,  
*Nie moja, ale twoja niech się stanie wola Panie,*

### A F E K T.

DOSkonale posłuszny, kochanku  
woli Oycy twego, Synu Boży, na-  
ucz mię abym się głupie, i uporczy-  
wie nie napierała, rzeczy przeci-  
wnych woli twoiey Świętey. Tyś  
dobry, mnie sczyrzej zyczliwy, chcesz  
tego po mnie, co mi dobro. Tyś ko-  
chający, i mądry Ociec, wiesz co mi  
zbawiennego jeśli się mi zda bydź  
przykra rzecz gdy mi czego proszo-  
ny nie daiesz, wolno tobie. I że  
chcesz przymuszać ná wolą moją Páná  
wzzechmocnego niewolnica iego?

I będziesz głupie dziecko z Bogiem  
się umawiała, czemu Panie nie daiesz  
o co tak długo proszę? i będziesz się  
przykrzyła, i na wola swoię naćią-  
gała, poddana, woli iego. Nie zbłą-  
dzą gdy to czynić będę, co on chce,  
bo i tak bydz musi? czemu sz niemam  
z miłości, z chęci dobrowolney, z u-  
podobania ochotnego, akkomodo-  
wania się Bogu, przyiac tego, co on  
mądrze, świątobliwie, na dobro mo-  
ie, na zasługę, na zbawienie, rozpo-  
rządził. Bądź wola twoia Boże,  
Kielich który mi kiedy przyśzlesz,  
choć gorzki, z smakiem, z afektem,  
za słodycz przyjmę. I barzicy sobie  
Panie moy, w Kielichach Twoich  
Oycze niebiełki Syna twego, Iezusa  
nifz w wświatowych smak czynię,

Ustępuie ich mi Iezus, i ia poćiech  
wolnych, otoli bez obrazy twoiey,  
życzliwym mnie ustępię, a sobie o-  
bieram gorzkość; a gdy i światowych  
z łaski twey zażyję, twoim się Iezu  
Kielichem dopełniać będę, nic mi  
nie smakuie, w czym słodyczy męki  
Iezusowey, niemasz. Ten mię kie-  
lich, w boleściach, gorzkościach  
moich niech zaśila, a rzeczwiey siły i  
nabozeństwa dodacie. Napoy mię  
nim do sytości, abym nim upoiona  
ciebie skutecznie kochała, z Tobą  
cierpiąc, życzliwość, Tobie po-  
winna świadczyła. Dla tego.

### O B I E C V I E.

1. Co na mnie Boże przypadkowego zesłesz, mile  
bez utyskowania żalow, przyioć. A w tym samym  
ćieścić sie będę Kielichem męki Iezusa, całuiac ruce  
jego do Krzyża przybite, dziekuiac że on miś po Oy-  
cowstwu dotknął, na mnie przepuścił utrapienie, że  
mię



nie probuje, czystci, do szczyrego, skutecznego, i ho-  
roicznego pobudzą nabożenstwa.

II. Gdy o co prosić pokornie, i zebrać będo, czego  
od Ciebie Pánie, nie będo sie tobie przykryć, abym  
woli, appetytowi swemu doste uczyniła, ale żeby sie ze  
mna doskonale wola Twoja swieta stala.

III. Dziękować ci będo, gdy co przeciwnego pro-  
szbie i woli moiey uczynisz.

IV. Nie będo utyskować, lamentować, że sku-  
tku prozb moich nie otrzymam.

V. Nie będo zyczyła bliżnym moim przypadkow  
czieskich, ale ródzey będo prosila Páná moiego, żeby  
bym to za nie, cierpliwie znosiła.

Naucz mię Marya P. abym we-  
dlug słowa, woli, rozsádku, rozpo-  
rządzenia Boskiego, wszystko przyi-  
mowała, i pełniła,

### PONIEDZIALEK

#### PO NIEDZIELI v. POSTV

Imaginácia, IEZVS ku ludaszowi, i nie-  
przyjaciółom swoim, zwawo z gniewem po sie-  
bie idacym, z ochota i wesołócia idzie, do cze-  
go Vczniow wzbudza, Wstańcie, idźmy.

PRO.

Prośmy sobie Pana Iezusa o gotowość z reflexyia, i ochota, na znofzenie nieprzyiaznych nam, i ich przykrości, abo utrapienia.

*Reflexyie.* i. Co IEZVS do Apostołów, to i do nas mowi? *Wstańcie!* Czutości, pilności u wagi IEZVS od tych potrzebuie, ktorzy przy boku iego, przy doskonałości, przyiazni iego, zostaią. My czyli kiedy o doskonałości duszy naszej pomyslemy?

ii. *Idźmy.* Trzeba iść z Panem Iezusem, na prace, trudności, boleści boć mała praca, fatygi zabiega, i śmierć sama w zasługi uboga bez IEZVSA.

iii. *Wstańcie.* I Zaraz *Idźmy;* to iest ia z wami, wy nie bezemnie. Więc do koźdey pracy, wzywac Iezusa, osobliwie, do przytrudnieyszey i cięższey.

iv. Nie każe Pan uchodzić od okazji, ktore nas zasmuć, utrapić mogą, ale się na nie gotować. Wyzywać ie powinniśmy z Pawłem S. Niech woda, powietrze nieprzyiaźn, nieludzkość ludzka nastąpi, my iednak przy Panu, bo z nim, i dla niego, mężnemi bydz mamy. My czyli nie chroniemy się takich okazji, przy ktorych Iezus obecny z osobliwa pomocą czeka?

v. *Wstańcie!* Niedbalstwo, gnusność, o.  
spal-

spalstwo, od sług Boskich, Chrześciańskich ma-  
ia bydź daleko. Chodzić nam potrzeba droga-  
mi IEZVSA. Idźmy: Zadney, okazyi zastu-  
gi, postępku, nieopuszczaymy, a choć z umar-  
twieniem, niewygoda nasza, niewczasem, peł-  
niymy ie. A była też kiedy ta doskonałość, abo  
chćiwość iey wsercu naszym. Iak wiele nabo-  
żeństw, duchownych zyskow, opuściliśmy. Co  
godzina: podobno bez wszelkiego nabożenstwa  
przeszły; dopiero, kiedy się na tydzień, na  
mieśiac, reflektować będziem, obaczymy żeśmy  
z Iezusem, i za Iezusem niezli.

vi *Wstańcie.* Wczas IEZVVS poszedł spać,  
raczey modlić się (i nasze gdy z dobra Intencyia,  
spania, modlitwa będa) Apostołowie też spoczy-  
wać się udali, otoli rano wstawali. Zrana, za  
wczasu, do pobożności Aktow zwyczajnych,  
do Intencyi, do Reflexyi życia swego, nie do  
doczesnych zabaw, porywać się z ochota mamy.  
Zawczasu, na to gotować się trzeba, co nas u-  
trapić może. Czekać tego, i nie sobie dobrego,  
doczelnego nieobiecować, i nieżyczyć, ale krzy-  
że, ćierpliwość w myśli i chęci stawiać. Ktore  
ieśli się trafia, lekkie bo z pragnione będa, ieśli  
zaś nas mina, afekt nasz Bog u kontentuię.

## A F E K T.

TEkliwe zpragnioná, zbawie-  
nia naszego, boleści twoich Pa-  
nie nie nasycona chćiwość, i żądza  
cierpienia; luz ci i sama śmierć o-  
krutno tyrańska zyczliwa. Niech ze  
i ja z tobą cierpię, niech mię troy  
gorąco cierpliwy afekt, ciągnie, a.  
Bym ci miley, i wdzięczney допо-  
mogła kompaniy. Przy tobie i z to-  
bą na zawsze się ofiaruję, ábym  
wszystkie dolegliwości, na ktorem  
zasłużyła, i ktorem sobie obrała, i  
ktorych pragnę, ( ábym się przed  
tobą z miłością moją popisała, ) zno-  
siła ochotnie, doday mi Panie rzy-  
zwości, ochoty, gorącości, abym w  
pracach moich, wdzielałach chře-  
ściańskich heroiczną pracownicą by-

ła: abym, cokolwiek dobrego, zbawien-  
nego poznam, i okazjami się  
trafi, zaraz wesoło, i ochotnie pełniła

### DLATEGO STANOWIE.

i. Ducha, doskonałości stanu mego, postępku w  
Cnotach, pilnować statecznie, na każdy dzień stanow-  
wić, doskonałość iako do wypełnienia.

ii. Wtóż się abym niczego nie czyniła, osobli-  
wie, żebym niecierpiła; bez Jezusa, Bodo sobie  
mówiła: Myślmy leżu, robmy leżu, cierpmy leżu,  
i tak dalej.

iii. Okazy smucących mnie, i osob przeciwnych,  
strzec się nie bode, ale się na nich takszo, pomocą:  
nika Jezusa wzmacniać bode.

iv. Opuszczenia dobrych uczynków, spánia długie-  
go i częstego poprzestano. Lepiej czas ten na cno-  
cie iakiej, niż na obrażeniu śmierci strawić.

v. Dodaie, edymi się iaka okazyia zbawienne  
poda, idknaiprodczyta, bez odwłoki i odkładania,  
do skutku przyprowadzić postaram się.

Pełna Do konności Marya. Mo-  
rze głębokie cnot, Palmo wysoko  
wzrosła, stojąca przy boku przebi.

rym Syná Twoiego, uproś mi postęp-  
pek, pomnożenie doskonałości, i za-  
sług Duszey moiey, pełność.

W T O K E K P O N I E D Z I E L I  
I. P O S T V.

*Imaginacya* Całuje IEZVSA, przyiaciel-  
zdrayca Iudasza.

Prośić abyśmy się nauczyli niezczułych kon-  
fidentow naszych, ćierpliwie, z zasługą duszy,  
zność.

*Reflexyie.* 1. Iudasza u Iezusa Przyiaciel: przy-  
iacielu, mowi Iezus, wrzeczy on zdrayca. Tym  
zasługą większą, y płatniejszy im boleść większą  
i barżiej przerażająca serce. Od przyiaciela bo-  
leść, nowa ćierpliwości rana ćierpieć od konfiden-  
tow, Duchownych, a nie wyiawiać tego, i polity-  
czna i zbawienna praktyka.

2. Cierpiat takiego Iezus, nie pokazował,  
nie wytykał, nie fajał, Machiawela. Sama  
się niewdzięczność utrafi. Nasze, niepoufało-  
ści wyiawienia, i same w tym podeyrzenia, iak  
częste, abo iak sa ustawiczne.

3. Iawnego nieprzyiaciela Iezus miał, i na-  
żywał przyiacielem. I nam nieprzyiaciele nasi  
pomagać maia do przyiaźni Boga.

4. Niemiał IEZVS Iudasza, za Hypokrytę,  
Faryzeusza, zdraycę, przyacielem go mianował.  
My przyacielem, iakich tytulow, przezwisk  
nie dawamy?

5. Nie uchodził IEZVS od Iudasza, twarzy  
nie odwrócił, nie odtracił. Nasza iaka mina u-  
łożenie, gdy się miłamy, z naszymi diffidentami,  
siedzimy przy tych którzy nas kiedy urażili,  
a czym małym, podobno nie uważnie.

### A F E K T.

SCzyry Kochanku, i nie sczyrości,  
prawdziwie, dobrze, zbawiennie,  
Pozytecznie, zycyliwy Baranku, o-  
wieczko IEZV. W twoim zdaniu  
wfszko dobre. Sądzić złe, i nay-  
gorszego niechcesz, bo go dobrym  
mieć usiłujesz. I naygorszego nie-  
potępiasz, ktoremu u wfszych do-  
bre imię czynisz. Nie urażeś Iuda-  
sza, nie oddaś nieoczyrości, wet  
za wet, choćby iednym słowem, a

D:

ieszcze

ieście stufsznym, ale przyiáćielem nie-  
przyiáćieła głównego, nazywafz,  
uczynieś sobie miód złego ziela,  
pszczołko S. i z iádu wężowego, chy-  
trego, wyrobieś słodycz, miód i  
mleko w ustach twoich ktore caluiac.

### STANOWIE,

- i. Ze ná nieprzyiádných, i ich nieszyrości spr-  
soby, i uráž; zálne, s; nrac, utysk; nie beda
- ii. Tychže i iných bližnich nieprzyiáćielmi ná-  
zywac, niechco. Raczey
- iii. Przyiáćielmi názw; i ták;e s;bie, uczyniě  
pořtarem s;e
- iv. Słowámi nieprzyřt;oyneimi, i zlemi tych nie  
bodo rář;ila, d;ai uráž;aniem s;e uprzyř;ř;e.
- v. Ani ich ořt;awiac, př;ed l;uď;mi pow;ř;e s;e.
- vi. Frań;ćami, ořt;awani, i innemi uráž;wac;ymi  
ř;ytulámi bližnich kr;ěćić nie b;eło i mianowić, ale  
Dobrod;ěćiami Duř;y moiey.
- vii. Chroniě s;e takich, ktorzy mi;e ch;eby amy-  
ř;lić uráž;ili, ábo nieprzyiář;ń iawnie pokař;ali, nie  
bodo. I tego po s;obie nie pokař;e, gdy mi s;e co ćie-  
ř;kiego, od nich trafi.

Bole,



Bolesna MARYA, łaskę grze-  
f. nikom, nieprzyjaciółom Synatwe-  
go iednająca; spraw w sercu moim a-  
tekt ku nieprzyjaznym mnie.

SZRÓDA PO NIELZIELI I. POSTV.

Imaginacja IEZVS związany, tancuch  
żelazny na szyi, powrozy surowe na rękach,  
niesz.

Prościć IEZVSA, abyśmy się od niego S. nie-  
woli nauczyli.

Reflexyie, i IEZVS; niewinny, święty zwi-  
zany niewolnik, daie z łobą iako się niewdzię-  
cznym podoba postępować.

Nam iedno dotknięcie, ruszenie, ciężkie, prze-  
dko nas poalteruie, odmieni, a w złych.

2. Niewolnik IEZVS, więzy, grzechy nie-  
sze na kark swoy przyiał. Naszeć to wo'nostki,  
swawole, staszki, stęgi, manelki od kogoś wzię-  
te, tancufzki, złote podarunki złe nabyte, szyię  
i ręce Iezusowi obciążyły. Ostrożnie potym  
postępować. I poprawić to przedzey, co ziego  
wnas, w tey materyi.

3. Słuby nasze, obowiaski, nie wypełnione,  
niewolnikiem Pana czynia. Załuymy ześmy ie-  
zaniedbali, nie wypełnili.

4. My Kochanemu IEZVSOWI ręce wia-  
zemy, gdy nie chcemy, aby nas karał, i iako lo-  
ba sprawiedliwego dotknął.

5. Mogł się IEZVS obronić, iako Samson  
więzy porwać, ale że go miłość zwiazała, tak  
nad śmierć mocniejszy, zwiazanego trzymała.  
My, co dla miłości jego, i z miłości czyniemy,  
wczymesny łobie, ciężar, przykrość, gwałt,  
uczynili.

6. Wolności rak, swieckości, zabawki od  
Boga zakazane, pisma, afekcikow, i sekre-  
kow, Iezusa ręce ściągęły. Jeśli to było w ży-  
ciu naszym, za to załować serdecznie.

7. Zwiaski, ścisłości, przyiazne, z obraza  
Boska, tancuchy Panu na szyję wyrobitys

8. Związany IEZVS, łatwo go przepro-  
ścić, utrzymać, zachować, byleśmy tylo leniwe-  
mi nie byli.

## A F E K T.

Niewolniku dobrowolny, ni o su-  
rę skrępowany Baranku, przyia-  
łeś na się więzy nasze grzechowe, a-  
bys ię Krzyżowym rościął mieczē,  
miłość

mitość było miłości zność więzy,  
I ia się niemi do ciebie, iako szcze-  
nie wiązę albo iako kochanie krępu-  
ię. Sluby moie, obligacyie, niech  
mię z Tobą, i do ciebie przywiąza.  
Wiązę cię sobie, otoli zyczliwości  
więzami, na dzień sądny: Takim mi  
się pokaz w godzinę śmierci, i przy  
ostatnim Trybunale moim, abyś mię  
nie kárał.

A ia tobie łaskawy I E Z V  
O B I E C V I E.

I. Niech zemna ludzie iako chce postępuje (byle  
urazy ciebie I E Z V w tym nie było), bom ia nie-  
wolnica I E Z V twoia, więzami związana.

II. Wolna reka moia nie będzie, na swawole, pi-  
sania obrażę Boska, Konwersacyie, uderzenia, ka-  
rania predkie, i nie uważne, skwapliwa.

III. Dotknieta od innych słowem, żalu, bolu, znakiem.  
niewyjawie. I z tym żaże nie oddam; bom z Pawłem  
S. związana w Chrystusie.

Rozwiązuio, ręce twoie Pánie, dby mię na tym

E

świecie

świecie karały: mile ie w takich okazjach całować  
bodo.

v. Bogatych szag: łańcuszkow, kleinotow, perel, d-  
bo rzadko, ábo z wielkicy potrzeby do stroin m go  
zdązyc.

vi. Jeśli możność zdrowia mego pozwoli, ciáto  
moio, paskami, ukłóciem, uszczyplieniem w pewne  
dni, mártwić bodo.

vii. Przyiążni škodliwy cnotie, stánowi memu  
strzedz sie obiecuię, i tey ktora od Boga odrywa, i  
przeskadza do dobrego.

Státeczna przy boku Iezusowym  
Marya przy męce, i przy Krzyżu  
trwajúca Bolesna Matko, niech cie-  
bie, i Iezusa ćierpliwego státeczną  
śladownicą zostaię.

## C Z W A R T E K

PO NIEDZIELI I. POSTV.

Imaginacyá. IEZVS nakazuje Swiętemu  
Piotrowi, miecz schować.

Prosić IEZVSA, o łaskę uskromienia afektu,  
gniewu, rankoru, pomsty.

Reflexyia. 1. Mogł się IEZVS obronić

PRZCZ

przez dzielne ręce swoje, i przez Apostolskie,  
i przez Anielskie, o toli się nie bronit. Cierpliwyy Ie-  
zus na zastugę swoję, i naszą, i naprzykład nam.

My choć nie możemy sit naszych wyrzec na  
bliźnich, i nas razacych, abo urażaiacych, to  
złe afekty, i wolę popędliwie wywieramy, a źle  
bliźnym zyczymy. Dopieroz gdybyśmy się do  
pómsty mieli, cohyśmy czynili.

2. Vmie IEZVS, i uczy dobrze czynić, nie-  
przyiaznym, niewdzięcznym. Temu uzdra-  
wiaiac ucho, ktory mu policzek wyćiać miał,  
My co dobrego przyiaćiołom, dopieroz nie-  
przyiaćiołom świadczym. Cierpieć; a złym za  
złe, nie oddawać, lecz dobrym, Chrystusowa  
cnota. Przykładem cnoty lepięz zwyciężyć, niż  
gniewem, pomsta, złość. Tak postępuiac obra-  
zy Boga nie będzie, bliźniego zaiatrzenia, a  
zastuga przed Bogiem poważna odbierze się.

3. Iesli się Iezus oreżem bronit niechce, pe-  
wnie i słowem, ktore serce luckie przeraza, tego  
nie czyni. V nas oba defekty, w zachowaniu złym  
zostaia. powol się w prawować w nasładcwanie,  
w skromnie ćierpliwego Boga Człowieka.

4. Obrona była Iezusowi niewinność. Vio-  
mie się o nas Iezus, iesli tego potrzeba będzie.

Więc się Iezusowi z urazami naszymi oddajmy.

A F E K T,

Łaskawy, á miłosierny, i nad nie-  
przyjaciółmi twemi lezu, który do-  
brym, doskonałym, życzliwym ser-  
cem, złe cudze, zawdzięczasz afek-  
ty; kiedyż wysę z pierśi Oycow-  
skich miłosierny afekt, ábym nie-  
przyjaznym mnie, życzliwą była, á  
złe, dobrocią oddawała. Náucz me  
lezu, zostawać pszczołką, ábym z  
Przykrego, cierpliwego przypadku,  
pożytek Duszy moiej, czyniła.  
Niech nie mam nieznam, nieprzyja-  
ciół, niech ich i komu bym złe odda-  
wała niech nieznajduię, i takich sobie  
nie czynię. więc

POSTANAWIAM.

1. Ze na karanie choć słusne, nie bado skwa-  
pliwa, i chyba, gdyby z  |postacie

postacie, i to bez gniewu, z uwagą zarliwie o Bog-  
dą, cnotę, zgorzbenie.

II. Innym karania (o toli bez zgorzbenia) upra-  
wiać obietnicie.

III. Gdy mie kto slowem urazi, albo innym sposo-  
bem, tego sie nie beda mścić.

IV. Statecznie obietnicie, nie życzyć, aby Bog  
żámnie bliźniego karał, mówiac: Niech ci to Bog  
odda. Boże mścić sie zannie: Ale odpuść im, iemu,  
Boże popraw ich, i mnie.

V. Nie pokáże po sobie żem mogła odpowiedzieć,  
oddać zaswe, wynurzyć cudzy defekt. Raczy starać  
sie beda, abym nie wyjawila, że co od bliźniego tier-  
pie, częścią dla polityki, częścią dla cnoty, chyba  
z tym sie IEZUSOWI wyjawie, i to dla tego, że-  
bym od niego pomocy, na zwycięstwo uprošila, i dálšy  
pożytek w teyże materji sobie wyzbrała.

Cicha, łaskawa, cierpliwa, przy  
Krzyżu owieczko MARYA, od-  
mien wemnie, pomsty, rankoru, i  
gniewu złego afekty, nawet i pope-  
dliwości pierwsze.

P I A T E K  
PO NIEDZIELI I. POSTV.

*Imaginazya.* Apostołowie od związanego  
uchodza I E Z V S A.

Prosić sobie o stateczna ku Iezusowi przyiaźn.

*Reflexyie.* 1. Opuszczony I E Z V S, od V-  
czniow, kochankow Apostołow, niedba na to.  
Dość mu na przyiaźni Boskiej Aniołow towa-  
rzystwie.

2. Tak Przyiaźn świata ma bydź szacowana,  
zebyśmy byli gotowi tę traćć, i od niey co przy-  
krego ućierpieć. Dla tego mniey o nię dbać, i  
na niey się mocno nie sadowić, ale na przyiaźni  
Boskiej, i Świętych,

3. Opuścili Vezniowie Pana, sama tylo przy  
nim, miłość nieprzyiaćioł została, iedenże statek  
do ćierpienia, miłość Oycy niebieskiego. Nie sta-  
teczna miłość świata, o wieczna starać się potrze-  
ba.

4. Afekty ludzkie nie stać sa, iesli nie sa miło-  
ścią Boga sfundowane. Ita Intencya zawzięte  
bydź mają dobre ludzkie przy aźni, afekty.

### A F E K T.

Miłościwy Dusz, naszych, i nie-  
wdzięcznych od ciebie ućiekają-  
cych, Pustelniczy Pelikanie I E Z V,

naucz



naucz mię statecznie z sobą zosta-  
wać, a nie na ludzkiej, ale twojej  
zakładać przyjaźni zyczliwość moją.  
Dość mi będzie, y tego chcę, że bę-  
dę miała Ciebie, a za ty mnie od sie-  
bie nie od dalisz, niech mię świato-  
we opuszczenia, zawstydzienia, pogar-  
dy, nie zyczliwości, nie odmieniania,  
chyba wlepszą, cierpliwszą, nabo-  
znieyszą, z tobą seideczniey złą-  
czoną.

I to dędzie przy fasce Twey.

G D Y,

I. Przyjaźni moie z sąsiadami, domowemi, bli-  
znimi na twojej, i dla twojej fundować obietnicę miło-  
ści. I tak ie zachowywać, żebyś ty, był z tad kochany le-  
zu, Miłość moia bliźnich, pody sie rościćogać, rozsy-  
rzać będzie, poki mie od Boga niezebie oddalić.

II. Nie bede sie uskarżać, na przeciwnych mnie,  
d przedtym przyiadznych.

III. Gdy mie moi przyiadziele, zyczliwi kiedy-  
kolwiek opuszcza, turbować sie nie bede, ale sie ści-  
sły

śley do I E Z V S A, Maryi, Świetych przywiożę.

IV. *Vsta*, ábo *iozuka wolność*, przy *posiedze-  
niach skromnie*, zachowam.

V *Tosb uczynio*, z *innomi znakami*, i *spisoba*.  
*mi*, *ktoremi bym mogła*, *znak pomsty urazy* wyiawić.

Cierpliwa przy Męce Iezusowey,  
á osobliwie przy Krzyżu Matko Iezu-  
sowa, i nad zaboycami Syna twego,  
spokoyna, odmień, popędliwy, i  
mściwy, właskawy skromny, nábo-  
żnie, ułożony, afekt moy,

S O B O T A,

P O N I E D Z I E L I I, P O S T V.

*Imagińacya*. Prowadza zaiadli Zydzi, iako  
Lwi, I E Z V S A do Anafza.

Prosić Pana. Niech i ia za toba I E Z V idę,  
abym się od ciebie świetych cnot, na tym Pobo-  
żności mieyscu pokazanych, nauczyła.

*Reflexyie*. I. I E Z V S na censurę, na obelgi,  
śad niestuszny, bez dyskrecyi na niewinność,  
od wszelkiego stanu podany. Nie wybiera, od  
tego, ábo od tego cierpieć. Przyimuie mile od  
kogo się cierpliwości cnota, trafi.

Wszy,

Wszystko to ordynacya Boska przepuszczenie.  
unas iakie wybiorki elekcye w cierpieniu. Gdy  
by to ieższe ten uczynił, ale to ten taki, taka.  
Niech tak niebędzie

2. Choć tecz niedoskonatego, ale za kapta-  
na Anasza, czci Iezus. Patrzy na stan, powagę,  
czyię na sobie nosi, nie na osobę prywatna. My  
iako kaptanow powazamy Boday nie, podley,  
niz Zydow w powadze Większey sa ci, niz oni.

3. Kapitan, Biskup cztowiek moze bydz zty  
y obyczaje iego niepolityczne, nieprzykładne ale  
kaptanem namiestnikiem Panskim iednym ze zaw-  
sze, nieodmiennym. Więcego dla osoby ktora  
na sobie nosi szanować.

4. Wiele Iezus cierpi od swoich uczniow,  
officialistow kochankow naybliszszych, konfiden-  
tow, I nam się nato przygotować trzeba I odKa-  
planow sadzenia, przeciwności, zte afekty podci-  
rzenia cierpieć mamy, gdy tosz Iezus z cierpli-  
wością ponosi. Nielepsi my nad Iezusa. Niety  
to od zlych, ale y od dobrych czekać zawstydze-  
nia. Zdadza się oni nam zleczyńić, a oni daia  
nam materyia zastugi, probuia stateczności énoty,  
abo Bog przez nich.

# A F E K T.

Naywyższy Kapłanie, Kapłanow  
 Biskupie, Pralacie, całego świata,  
 świątobliwości niebieska, Święty nad  
 świętymi, bez niedoskonałości Boże,  
 naucz mię abym się nie wstydził, gdy  
 moje omyłki, niedoskonałości, lubo  
 pospolity lud, lubo przełożeni, lubo  
 domowi, lubo Przyjacni, sądzić, i-  
 roztrząsać będą. Niech mię oni de-  
 kretnią, a ty Panie, sędzio sprawie-  
 dliwy, nie sądz mię wgodzinę śmierci  
 Niech mię prywatną, nie nabożną y  
 innemi niedoskonałościami nieślaw-  
 ną mają y czynią, ty Panie to spraw  
 abym taką toieś złą niebyła, y do  
 tego okazyi nie dała więc

## O B I E C V I E

1. I ofiaruisz się ślato, z ciałem, y duszą, zaskami  
 danemi, przyrodzonemi y nad przyrodzonemi Tobie  
 czynisz

czyniąc zemnie ofiarę zupełną. Niech choćby lu-  
dzie czynią zemną, luzem ją nie swoją dla Tworo-  
Bogę; Tyśis Pánie iáko o swoje, według woli twojej  
zastáwiay

II. Gdy się od kogo dowiem iáko inni omnie sadzo-  
gadają, wymówek czynić niebada chyba to, Bog wie,  
cośmy, iacy, i ia, y wszyscy.

III. Usłyszawszy słowo przenikające serce, nie od-  
dać słowy, posława przeciwno, ale mówić Godnam te-  
go, takim jest żułomności, sposobnam do tego Pánie  
niech take niebada.

IV. Ztakich okázyi cieszyć się przed Iezusem y  
Máris matko.

Niewinności, piękności obrażie  
Bolesná Maria, gdy cię lozef oblubić.  
niec opuścić miał, dla boiaźni bar-  
żicy, i uszanowania twoiego, á niepo-  
deyrzenia, i zawstydzenia: uproś mi  
ábym rumieńce, niestufzne zadania,  
bez uymy cudzey sławy náboźnie  
znośiłá. NIEDZIELA II POSTY

Imáginácyia Wycina Matheus policzek Iezuso.

wi żelazną ręką, i słysząc głos ten

Prosić Jezusa pokornie, aby nam dał Cierpliwość znośnienie konfuzji zadanych

*Reflexia* I Zaco Jezus cierpi krwawy rumieniec? Za cnotę, za dobry uczynek.

II Publicznie, przy całej Ieruzolimie Przełożonych, ciężko, z boleścią zawstydzony Jezus, Cierpliwy, słowem, znakiem, boleści swej, nie wyjawia, i urazy swej nie pokazuje, tylko sama krew nie winna na twarzy świadczy, że Jezus nie winnie Cierpi, Co byśmy czynili w podobnych o kazyskach? gotujemy się zgruntowna *reflexia*, a naśladowaniem P. Jezusa.

III Zawstydział Jezusa zły człowiek, a krwawo! nie to! Cnoty to kolor, nie oddawać złym zate, choćby y drugą część twarzy nadstawić, byle Cierpliwie, i z pierwszą, znieść obelgę. Gdy co niepieknego słyszemy, iakby nam policzek wyćiał, niech się farba purpurowa natwarzy pokazuje.

4 A comy czyniemy gdy członki Chrystusowe, duszę świętą niewinne takim malujemy kolorem, gdy im na oczy co ciężkiego wyrzucamy, gdy bliźnich zawstydzamy, albo gdy co szpetnego przynich gadamy, Jezusa policzkujemy.

Pamięć

Pamiętajmy że nabliznim iest twarz Iezusowa ani  
iey bij, ani sczyp niewinnie, niebadz skwapliwa  
na ludzki policzek Twarz to Iezusowa. *Co nay-  
mnieyssemu z moich uczynicie, mnie uczynicie.*

5 Niewstwdzi się Iezus, choć uderzony bo  
niewinny. Ztego się tylo wstydać uczynku.  
Wyćierpieć co, lubo wstowiech, lubo wuczyn-  
kach blizniego, iest cnoty farba.

### A F E K T

**W**stydliva, Anjelska, pieknieysza  
y ozdobnieysza nad wszystkie u-  
datności, formy, synow y cerek I-  
zraelskich, Twarzy Boska, ozdobny  
nad synow luckich synu Boski, niech  
tobie, przynamniey tą farbą podo-  
bną zostanę, abym niewinnie, uy-  
my honoru, sławy, wstydem, powlo-  
ką, i zadaną niedoskonàłość, pokry-  
ła. Ty sam Pánie odmaluy mię wrá-  
kich okazyách, gdy mię kto wsty-  
du rumiencem obleie, cieszyć się bę-

dę gdyc się w cząstce podobną stą-  
nę, niewstyd mię było grzechow, y  
samych niewstydow moich, czegoz  
się mam wstydzić dla ciebie cokol-  
wiek ucierpieć. więc

### STANOWIE.

- i. Ze zawstydzenie słowem, abo innym sposobem,  
zadane, samym tyło runieźcem pokryje, abo prosić  
bodo, żeby to uraże, Krwia Swoia zataił leżus.
- ii. I dla tego słowami bronić się nie bodo w takich  
okazyjach, ani podobnemi msić odpowiedziami, Chy-  
baby z tad zgorsszenie bydź miało, skada całosci.  
Swoy cudzey, to sobie skromnie przez ludzkie, postapie
- iii. Innym nie bodo wynawiać złych uczynkow,  
nizprzerzenie, konfuzya, obelga chyba na poprawo,  
I to w ten czas, gdy po osobnych napominaniach popra-  
wy nie hodzie.
- iv. Reko mnie uskromio, dby nie byla porywczd  
do bicia, emazy szczypania. Ieśli poprawić co po-  
trzeba, to innym sposobem sprawio.
- v. Gdy się kto przymnie zawstydzi, na wstyd ten  
go patrzyć nie bodo.

Pokorni Służebnicy Marya, pod  
Krzy.



Krzyżem zawstydzona, gdy Syna  
Twego w posrodku Lotrow przybito,  
pokryi rumience moie, od bliźnich  
zadane, zbladła wyschła cera twoja.

P O N I E D Z I A Ł E K.

Po N I E D Z I E L I I I. P O S T V.

*Imaginacya.* Przypatrzeć się noclegowi Ie-  
zusewemu w Piwnicy; gdzie mu w oczy plwaja,  
twarz zastaniaia, i policzkuia, i wszelkie nie-  
wstydy zadaia, Kościół wstydlwy, nie wspomie-  
na tego, a imaginacyi nabożney to zostawię.

Prościć I E Z V S A, aby ten widok Ducho-  
wny w tobie uzalenie nad Iezusem, i jego naślą-  
dowanie sprawił.

*Reflexyie.* 1. I E Z V S w pomienioney Pi-  
wnicy, w dole ciemnym, Cierpliwy, utait swoje  
konfuzyia, obelgi, nieczeczności sobie zadane,  
krore strach, i wstydl w myśl samę w puścić.  
Nie prezentował się Iezus z cnota swoia, ale  
ia suptelnie tait.

My iako sobie postępuieny z cnotami iakoby,  
naszemi, i konfuzyiami nam zadanemi.

2. Chwały Iezus od świata, od ludzi, z do-  
brych uczynkow nie szukał, tylo zbawienia na-  
szego

szego, chwaly Oycza swego niebieskiego. My  
czyli potocznych zabaw, i oprocz naznaczenia  
naszego, i z zwyczaju przypadaiacych, dla o-  
ka ludzkiego, sławy, szacunku nas, nie czynie-  
my? Poprawmy, iesli trzeba czego poprawić.

3. Za grzechy nasze, potajemne, sekretne,  
Prywatki pokatne, Iezus w tey ciemnicy cierpiat.

I damysz mu po tym okazya, do tak gru-  
bey cierpliwości?

4. Zastonionym sobie czyniemy Iezusa, gdy  
grzeszym, nie tak iest, widzi on to, ktory cały świat  
przenika, i serca, ten ktory na rękach swoich serca  
Krolewskie, i cały świat piastruje. Mow sobie do-  
bra duszo, przed grzechem. Widzi to Bog, i  
nie będiesz się go wstydzic? abotez raczey bać  
straszego?

5. Plwoćinami, czosnku, i cybuli obzarzzy  
się żydźi, twarz Iezusowa zastonili; a świat po-  
kazuie lice, maluje farbami, kwiatkami; musz-  
kami zdobi. Nie będę pieknieysza nad Iezusa.  
To moy obraz, według ktorego, mam się stroić.  
Lepiey, oko, i twarz zakryć, z Iezusem, aby  
skody duszy własney i cudzey nie byto.

9. Prorokować kaza Iezusowi: o swoim u-  
derzeniu. Widzi on to? Wieg doskonale umieig-

tny boleści swoich Pan, a niewyjawia ich, tai o  
belgi, nie wynurza, Tyś mi to, a to, w ten czas  
przy tych osobach uczynił. my co czyniemy,  
gdy się nam, ochrony, i Pomsty poda okazya?

## A F E K T,

**I**Aśńieysz nad słońce, i południo-  
wą lasność Pánie, ktory w niedochod-  
nei światłości Thron twoy założy-  
łeś, przenikniy do serca Duszy mo-  
iey, do skrytości áfektow, ábyś iey  
otworzył, co przed tobą taita, kryta,  
czym się przed Kapłanami, namie-  
stnikami Twemi, pod czas spowie-  
dzi, zastaniała Abo záston mię two-  
im wstydem, ábym na świat poćie-  
chy iego, urody- udatność niepo-  
glądała. Záston i kumnie, twarz two-  
ię gniewliwa, gdy konać będę, á byś  
námnie, ráczey nie ná grzechy moie  
pátrzał, tylo na duszę moię. Niech

G

pod

podtym Cálonem grzechow moich,  
cokolwiek dobrego uczynię w życiu  
moim zátáione zostaie. Niech ná nie  
oko ludzkie i chwata lucka nie po  
gláda, ale twoja przezorna i miela  
zrzenicá, Dość mi być znána od  
Iezusa, i z Iezusem, áby on omnie wie-  
dział.

Ktoremu dziś nazawsze.  
O F I A R V I E.

I. Ze niebode nie myslitá, mowitá, czynitá  
dla wynioslosti moiey, i slawy, respektu u ludzy, ty-  
lo dla Boga, i dla koncow swiatobliwych.

II. Gdy záś co dobrego publicznie zláski Boskiej  
uczynie, inz nie pod zálobno tuwa'nie twárzy Iezu-  
sa chowac bude, ale wránach iego zloze, i zakryie.

III. Táic sie z utomnościami memi przed ka-  
plánami niebode. I wszem przed ludzmi ná kon-  
fuzie moie i záwstydzienie (byle stad zgorzenia  
niebylo) defekty, i niedoskonálosti moie wyáwis.

IV. Twárzy moiey zbytnie stroic, muskac ma-  
lowac ni: bude, gdy Iezusowa piekna, choc w plwo-  
tinách, i btocie, podoba sie Aniolom, V.

v. *Z twarzą, uroda moja nie bode się prezentować, żebym nie ogorzała, do szczęśliwey wieczności.*

vi. *Wytykać cudzych defektów, osobliwie przeciw mnie popełnionych, nie bode.*

Cierpliwa u Krzyża Bogarodzico Panno, Zydów, i Złoczyncóm, nie winności Syna, i zbrodni ich, ná oczy nie wyrzucająca, day mi ten áfekt, abym cię w podobney doskonałe wyraziła, ćierpliwości.

### W T O R E K

#### Po NIEDZIELI II. POSTV.

*Imaginacyi*, Piotr za Panem z daleka postępuje Prosić Iezusa aby nas, od siebie nie oddalał, i za soba mocno, choć tecz upornych, ciągnął.

*Reflexyie*. 1. Obiecował Piotr S. miłość ku Iezusowi, ale podobno, oziębłe. Nie pilnował, obietnicy. Nie odmawiał iey, i pomocy od Boga nie zebrał. Nie wzbudzał się do powinności obiecanej. Nasze takie, iako bywała czynione i zachowane światobliwości Przedsięwzięcia?

2. Piotrowie daleko od Iezusa, to jest ludzie, ktorzy od iedności członków Iezusa, od Komu-

muniy od Pana na Krzyżu wiszacego, abo od u-  
wagi męki i miłości jego ku nam, zostaię.

3. Daleko Piotr od Iezusa, i dla tego się za-  
przał tegosz. Iakby się świat, i na nim ludzie  
zostaięcy, wiele uchronili grezew, gdyby mocno,  
stateczna przy Iezusie, myśl, poufalość, i na-  
śladowanie jego były.

4. Vważmy fundamenta, początki upad-  
kow naszych. Piotr S, nam ię pokazuje. Da-  
lekość od Iezusa, od obecności jego, od pa-  
mięci świętey Bolesći jego. Dufał wiele Piotr  
afektowi swemu, a nie talce Pańskiej.

Nie iest chcacego, ani biezacego, ale miłośier-  
nego, Boga ześmy dobrzy, abo chęć, i biezec  
nie mozem tylo z miłośierney talci jego. To co  
dobrego w nas, przypisac Iezusowi, Co zle-  
go, nam, Znas wina, ześmy złemy, z dobroci  
jego, ze dobremi.

5. Słowy tylo Piotr S. mowil nabożna rezol-  
lucyia, i obiecował, a nie pełnił obietnicy. wię-  
tey Bog od nas chce, i godzien. Nasze obietni-  
ce podobne były, słowne, ale nie słowne, w u-  
ściech, nie w afekcie. Nięch inne ważnicysze,  
będa

6. Gotowy był Iezus Piotra za soba ciągnac;

ale

ale on sam się oddał, odpychał. Znasz żłość  
nasza, w nas.

## A F E K T.

O Becnym wszelkiemu stworzeniu Pa-  
nie, abym się kiedy od Ciebie nie  
oddalała, wnidz w serce moje, i w-  
nim mieszka, a niedopuszczaj (pro-  
szę Cię przez miłosierne nad grze-  
sznikami serce Twoje) abym Cię kie-  
dy miłość moją i na moment ieden o-  
puściła: a bardziey proszę Cię przez  
miłosierne wysane z piersi matki two-  
iej politowanie, zebym Cię z serca z-  
duży, z afektu mego dobrowolnie,  
umyślnie nigdy nie zruszyła. Bądź  
blisko mnie, około mnie, zemną na-  
demną. A naybardzey wemnie, i to  
przez łaskę, i miłość twoją osobli-  
wą, umacniaj mię, y moje zmysły,

G 3

zycali.

zyczliwości dobre ku tobie, i ku do-  
brym uczynkom wspomagay mię łá-  
ska twoja, bom ci ia nie z siebie, ty-  
lo ruini; á co dobrego iest i bylo, i  
będzie wemnie, z Twoiey i to, oso-  
blywey łáski, otrzymam.

Tego mam nadzieię

G D Y

I. Zidney rzeczy dobrej, chwalebney doskona-  
ley sobie nie przypisze ále Tobie Bogu, że my łáscie Do-  
broczynności, miłosierdziu Twemu

II. Od ciebie zpokora, i ufności, konfiencia  
pomocy zebrac beda do kádey zabawy moiey, oso-  
blywie poważniestw, i gdzie niebezpieczeństwo przy-  
stapi, obrózy Twoiey.

III. Z cyn zebraniem łáski i iey pomocą obietni-  
ce uczynione Tobie Bogu, i zstáraniem moim pełnić  
beda, nárzucając czas, okoliczności osob, mieysc do  
skutku ich.

IV. Ile czas i okoliczność Zábaw znieście, do-  
kościotá, do mszy S. do kómmuntey S. użaszczać beda

V. Imaginacya sobie obiora przyteczna duży mo-  
iey, meki Iezusa: naprzykład na krzyżu wiszącego  
te hz.



*schylona głowa do mnie małego na żądwy moje  
świeckie, duchowne konwersacie subtelne poglądają  
tego, i to się twarzą do dobrego zbudzać będą, a od  
złego odstraszać.*

Piaśtująca zbolątego Syna Twe-  
go z Krzyżą z diętego Bolesna Mat-  
ko: day migo, i do niego átekt ziednay.

S R O D A

PONIEDZIELI II POSTY

*Imaginacia* Piotr S. siedzy z Żołnierzami zleś  
obpowiedaiac na Pytanie, o Iezusie *niewiem, nieznam,*

Proś, abyś zawsze, słowy, i uczynkiem wyzna-  
wała Boga Iezusa, i owszemgo obyczaymi naso-  
bie wyrażała

*Reflexyie.* 1 Zle, y słowem się zaprzec, lu-  
bo w sercu iest, Pana, niewiē co złego, zgorz-  
zeniu innych słuzącego, lubo tego niechcesz, aby  
inni czynili, dość z tego, że zechcesz zle mówić, lub  
czynić.

II I usza karane bydz maia, nietylo wola, o-  
strożność w mowie, w ęzyku bydz powinna.

3 Jak wiele grzechow, z iedney okazyi z o-  
ziębtosci, oddalenia się od Pana, poszło: trzy ra-  
zy się Piotr zaprzął Pana, y to samo poprzy-  
siągt

siągł. Sa grzechy, iako faneuh, strzez się iednego ogniwa. poćagnie inne zasoba a głęboko. Kto się wdaje w okazyia, prędko, i ciężko, upada. Daleko uchodz od niey, i ostroznie. My iey podobno szukamy

4 Konwersacia, zabawa z zlemi, niedobremi czyni, dobrych psuie. Ziakiemi był, zyt na Dworze Pańskim Piotr, takim się stał i pokazał. I o pokę zmiękczy konwersacia, mowa oko twarz. więc odnich ostroznie. Obaczmy, czy niemasz w sercu naszym iakiey przychylności, zobraza Boga.

5 Gdyby był miał Piotr na oku Iezusa, gdy by przy boku zostawał iego, pewnie by nie upadł. Kto się od Boga oddala, Bog się tez od niego oddeziela. Bog nikogo nie opuszcza, chyba w przed od kogo opuszczony.

6 Lepiej było z Iezusem się zabawić Piotrowi niż z zosnirzami. Własność była kaptanowi ozdobna, z Kaptanami się zabawić, niż białemi, lubo Kaptanskimi, głowami, otoli do złego sposobnemi.

A F F E K T

Wszystkie cię głosi stworzenie,  
prawdo wieczna słowo przedwieczne

czne Przez które wszystko się stało! Iá  
się Ciebie sama zapieram, bo Cię na-  
byczajach moich niewyrażam. Kie-  
dy sz zemnie, wemnie, namnie i ty sam,  
i ludzie dobrzy i mnicy po chrześci-  
aniku żyjący, poznaią Ciebie lezu!  
kiedy Cię wyznam życiem moim sam  
Panie wyraś się namnie, áby, kto mię  
obaczy, Ciebie poznał wemnie, Niech  
słowa, ruszenia niebędzie wemnie  
ktoreby Ciebie nie głóściły. Wiem,  
ze grzechy ciężkie zamázują obraz  
Twoy.

## W I E C

I Cięskiego grzechu barżiej się niż piekła, czaro-  
ta, strzedz potrzebá. I tak uczynie.

II Konwersacyi z ktorých obrazá, osobliwie cięsz-  
ka nastąpić może, chrońć się iáko wściekłego psá, za-  
powiátrzonego człowieka, bede.

III Ksta móie, ostrozne, miec, i ięzykiem uważnie  
kafować, z potrzeby, co należytego mowiac, abiecuje.

iv *Okazyjek, choć najmniejszych które mi bydz  
moga ruina zbawienia, z pilnością, y uwago przestrze-  
gać beda. Osobliwie ludzi, którzy są swawolni, w żar-  
tach wolni, y bezpieczni w zabawach świeckich, chronić  
się stanowią.*

v *Samey dyspozycji dalekiej do obrzydliwej Boskiej, y  
podobieństwa do afektu zakazanego, od Boga, od cnoty  
od powagi świętobliwej odwodzącego, strzedz się o-  
biecują.*

Kochana Mátko Iezusowa, nás od-  
dająca synowi twemu i przy nim mg-  
lko stojąca, nieodalay go odemnie, o-  
sobliwie, w godzinę śmierci

### CZWARTEK

#### PONIEDZIELI II POSTU

*Imaginacja* Piotr wyszedzszy z Patacu Bisku-  
piego, publicznie, gorzkie i gęste trzy leie.

Prosić sobie Iezusa, oszczyra tak teraz iako i  
w godzinę śmierci, skrucę zał, tżę serdeczną.

*Reflexia* I Zkad odmiana szczęśliwa błogo-  
stawiona, w dobrego lepszego Piotra odmienił się:  
od zrenicy Iezusowy, twarzy, bliskości jego.  
Kto się stawia przed obliczem Pańskim, dobrze  
temu. A miewamy sz święta te reflexya, i imainacya.

2 Krwawa, zafiniata, zbolata, zapuchta wsty-  
dliwa Jezusowa twarz, oczy podbite, ręce zwi-  
zane, pierśi pokopane, głowa potuczona, potar-  
gane włosy, kogo niezmiękcza, nie poprawia?  
od słonecznych promieni topniecia lody, od Je-  
zusowy dzielniejszy nad słońce zrzenice, ozię-  
bę odmieniaia się serca, a iako twarde skały, od-  
promysczkow słońca, z poćiecha lucka krusza się.  
Niech nam miły będzie ten obraz i pamięć święta.

3 Piotr oddaliwszy się od konwersacyey dwor-  
skiej łzami się ukontentować niemoże. Abyś był  
dobrym, daleko od przyiazni, rozrywki złey, na-  
łogu. Aczyniszze tak?

4 Iawnie Piotr, bez wstydu publicznego, Po-  
kutę czyni. Piekna w Panach i rzadcach pu-  
bliczna pokuta, ponieważ i defekt publiczny.  
Nieszpecieta Krola Dawida w koronie tza, ani  
Krola Niniwitow w Purpurze krolewskiej woc  
gruby, i popioł. Dobry przykład cnoty, choć pu-  
bliczny, gdy do naprawy, a nie pochwały luckiey  
sposobiony. Kogośmy zepsowali, naprawmy.  
Niech w owych pałacach, w których miłości złey,  
niecnoty bywały, lament, tza, krynica Dawidowa,  
na obmycie, grzechow, Magdalena sczyrze poku-  
tuiaca, zostaje. Amy wspomniawszy nadziećinne

zabawki iako iesteśmy, zdieci nad nami żarliwością.

5 Czyli dawniejszych naszych lat: wolności za-  
lem, retraktacyia, poprawiamy.

5 Płacze Piotr, i długo, sa w korzenione plamy  
grzechow, mocno ie i często zmywać trzeba. Im  
częśmiermyiesz piekniejszy statek uczynysz, Iezli  
iedna tza nie obmyie, poprawi druga. Albo tak  
rozumiey ze i tzy, pokuty nasze, nowych tez po-  
trzebui. Często w pokutnych kroplach proszki  
się defektow znaydować moga, które do jagody  
do intencyi przyfychaia, i ozdobe duszy szpeca.  
My iak często, iak długo grzechy nasze opta-  
kuiemy.

6 Sama strata Iezusa, płaczu godna, my po-  
zebrantu, oycy matki, siolir, zgubie szpilki, igly  
bisiow płaczemy. Postracie Boga, nie na nasz za-  
lū nie widać.

7 Obaczył Piotr smutnego, plwoćinami zala-  
nego Iezusa, tżami go u weselić, i obmyć pragnał.  
Zadna rzecz nie moze bydz tak miła, zbolatemu  
Iezusowi, iak tza pokutna, Ta Piotr Pana smutne-  
go uweselit, i sobie twarz jego przywrocił.

8 Rzadki Piotr opoka, stateczny Penitent w  
płaczu. Niepokutuiacy, ludzie sama się tza na-  
prawić moga a łatwo.

A F E K T

Ognisty Boze, gorący Pánie, przy-  
 -męce Twoiey kochány Iezu roz-  
 pal, skrusz w proch, skáliste Serce mo-  
 ie. Zal mi złego upartego w zło-  
 ściach, starku mego. O gdybym go  
 łzami memi zmiękczyła, i to co Cię  
 do tey upartej skály przypięło, gę-  
 stemi łzami, odkuła, wydrożyła. Pio-  
 trowe oko ná usta się i pierś, i zie-  
 mię rozlewa, aby język zle się Pána  
 zâpieraiaący, zmyły: oczy moje, ob-  
 mywaicie się w łzach, ciało moje za-  
 tãpiay się w gorzkiech sercá stromic-  
 niach, ze ście kiedy mákułę iáką w  
 sobie zawarły; obroć oko twoie mi-  
 łosiernie, proszę Cię przez respekt  
 ktoryś. Piotrowi świadczył. Namnie  
 otworz oczy twoie, gdy konać będę

á wyprowadz zbawienną krynicę z  
oczu moich, a bym opłakáła stratę du-  
szy moiey, y z tey łazni, przez te wo-  
dy iako przez morze kryształowe do  
ćiebie przeszła.

Przy tym akcie moim

## O B I E C V I E

- I. Po doczesnych, zbytnie nie upłakiwać, i nie  
lamentować fortunach, abo strátach.
  - II Pokuty S. Sakramentu, częste zdżycie. czwie-  
czenie się w Aktách skruchy, uderzenia w piersi oso-  
bliwie, przy pokusach, myślach nábiegájących, skoo-  
dliwych dušy, stánowie.
  - III Nie polozyć głowy ná łozę, bez tzy serdeczney  
abo Aktu skruchy
  - IV Przed temi Aktami, i przyspowiedziach stá-  
wić sobie w myśli, i głębokiey uwadze Iezusá takie-  
go, iákiego S. Piotr widział. chco.
  - V Podlánych, swoj, domowych uczyć Aktu skru-  
chy i pokuty S. bode
  - VI Jeśli komu dáń okázycia urázy, pomiešania  
turbácyi, przednieć go iák náprod-y obietwie
- Bez defektu, mákuły grzechu,

czy-



czysto płacząca Mária Panno. uproś  
mi ten dar, zalu łez i innym grzesz-  
nym, osobliwie mnie zyczliwym.

PIĄTEK

PONIEDZIELI II POSTU

*Imaginacya* Judasz się wieszta rzućiwszy pienia-  
dze sędziom

Prośić Jezusa, aby nas zachował od despera-  
cyi, teraz, i przy śmierci, a wlaś wnas serdeczna po-  
ufałość do siebie

*Reflexie* I Judasz cudzey fortuney takomy, i  
pieniedzy cheywy, zaoleyki Magdaleny, nie  
pozył ich. Zguba, mołem sa cudze dostatki.  
Nasziaki afekt do mienia bogactw, osobliwie do  
starkow cudzych

2 Miał Judasz dobrego łaskawego Pana,  
ktory miłosiernie na Piotra wyrzał, Magdalene  
do przyiazni, Mateusza do towarzysztwa, Zache-  
usza do społecznosci, konfidency przyiat, by-  
ła swieza i szcze ciepla miska Jezusowa, boleści,  
wystugi Pańskie, mierzucit się donich, mocno nie  
chwycit. we wszelkich trudnościach osobliwie du-  
sznych, poćiecha przyiaćiel, Jezus; niech ta poufa-  
łość do niego i przyiazn, wnas skuteczna, będzie.

3 Sam Iudaszk okazał zgubę swoję, sam się obieścił. Gdyby był przyszedł do krzyża, do nog skrwawionych Iezusa upadł, aby z tym stał pod krzyżem, który włocznia bok Paniłki przebił, jako temu tak iemu bytyby winy darowane. Iść do Boga choc co najcięższego czuiemy na sobie.

4 Dobrze uczynił Iudaszk, że cudze oddał pieniądze tylo, że Duszy Iezusowej, która sobie Iezus kupił, iemuż nie oddał, ale ztemu, snadź zalu, poprawy, przy Restitucyi niebyto

5 Obrocone pieniądze na rolę krwi. Cudza fortuna zabrana, krew się zwać może. Gdyby zniey, wyćiskać przyszło humor jaky, krew by się rzuciła. Gdy cudzym zle nabytym żyjesz, krew cudza sustentujesz się, iesz i zło-piesz. Chleb twoy, noszenia likwory posoka laska zaprawne. Wzamy jeśli się u nas tak nie dzieje. Czyliby Iezus nie wyćisnął z chleba naszego krwi, abo z szaty modney, a bo zroli.

6 Zgubiony Iudaszk, Który w grzechu niegodnie przystąpił do ołtarza Paniłskiego. Tak się nagradza tym, którzy stołu świętego niegodnie pozywają, w grzechach do niego ciężkich przystępują, obietnicy szerey, stateczney poprawy, nieprzynosząc do Boga.

7. Niechciał przy Iezusie zostawać, nieczere-  
ry, takomy, i źle skonczył. Czyli i my na taki  
koniec nie zasługuiem.

## A F E K T

Nádzicio desperatow, końfidence,  
z pokorą i wyznaniem ułomności,  
do ciebie się ućiekájących grzeszni-  
kow lezu, kogoś ty od siebie od rzu-  
cił? kogoś barzei niewolał nie cią-  
gnął do siebie? chybaś tego niepro-  
wadził, który się gwałtem zrak twoich  
wydarł. Ieszcze y takich do przyiaźni  
twoiey słuszną boiaźnią ciągniesz,  
wolałem, niechiałes, ia przy zgubie  
twoiey ostorniey, natrzáfac się będę,  
wten czas tylo zle się będę miała od  
ciebie, gdy ia nie zechcę, niewdzię-  
czna łáski twey, gdy się od niey od-  
dalę uchoway mię tego lezu. Magdá-  
lená, Zacheus, Łotr, i inni Herfztowie

do niecnoty, ktorzy na na złość Two-  
iey dobroci złemi bydz chćieli, gdy  
się do ciebie iednym wewnętrznym  
obroćieli westchnieniem, przyiąłś  
ich do łaski. Nawet marnotraw-  
nych synow, z ukochaniem, do twa-  
rzy świętey, do ust, do serca, do sto-  
tu, do substancyi, zasług, i konfiden-  
cyi przypuścisz. Mam miłosiernego  
Pana mego, i przed nim wyiawiam  
serce i grzechy moje, a o miłosier-  
dzie proszę. nakarm mię jako marno-  
trawnego Ciątca Twoim. niech mi  
to zbawienne zostąie. Na zawfze; wy-  
rzucam z serca z chęci, afekt, zbior  
zbytnich, i cudzych, i pełności for-  
tun, z ruina cudza; lepiey mi Pana  
mieć, łaskę iego, ktora mię (ieśli ja  
iey wprzody nie opuścę) od siebie

nie

nie oddali. Co są dostatki? Te ja porzucić muszę, w godzinę śmierci. Ieśli, własne, krwawo zarobione, muszę zostawić, boday niegorszym niż ja. a bo na obrazę Boską instrument, barżiey cudze, odrzucić muszę, ktorzych nie chcę mieć, nie zyczę sobie, i od nich álekt oddalam

### W I E C

I Niechcąc cudzych dobr chciwie nabywać, złym sposobem

II Cokolwiek mam obligow, lubo powoli je wypłacać beda lubo sposobow szukać, abym je i sobie u spokojetá. Niechcąc za cudzo krew odpowiadać, i sey rozlewca zostawać

III Dostotu Iezusowego z spowiedzia doskonałego, i chto z zalem z obietnica poprawdy specjalna, ábo osobliwa, to jest o sobliwe grzechy nárzndząc. iac wykorzenić z serca, przysposobiáć sie beda

IV osobliwssa i pilnieysza uwaga czynić beda ná to, żebym w iednych że grzechach z włászcá grubych nie trwátá.

v Gdy w sobie defekt postrzeżę, zdraż do nożek  
Iezusá przypadno, i poprawio

vi Innym dobrej, obfitey fortuny zazdrościć nie  
bode, ale zá nie dziękować Bogu, że im udzielit,  
i żeby iey dobrze záżyli, prosić.

Grzesznikow zbáwienna Rodzi-  
cielko Mária, niech nieginie ná mnie  
krew Iezusowá, niech mi zawsze o-  
twarte będą miłosierne Iezusa rány,  
do nich mię, z ufnością, otrzymánia  
láski, prowadz ochotnie.

### S O B O T A

#### PO NIEDZIELI II POSTV

Imaginácia. Przywiodszy Żydzi Iezusa pred  
sad Pitata, gdy ich pyta, coby był winien Ie-  
zus Instigatorowie odpowiadaia. *Gdyby ten nie  
był złoczyńca, nie oddalibyśmy tigo.*

Prosić sobie Iezusa, o cierpliwość, gdy na nas  
obelgi, nie przyjazni nam, ktaść będą.

Reflexie I. Postuchać o Iezusie wymyślonych  
i wyjawionych suspicyi. *Gdyby niebył złoczyńca!*  
Wważmy iako to Iezus znośi wnieśmy sobie, iako  
kośmy powinni.

2 Przezwiśka. Tytuły uſczypliwe, zawſtydzaiace konfunduiace, y ſerce przenikaiace, mile Pan Ieżus przyiał; Godzien, abyśmy go w tym nabożnie naśladowali.

3 Nieſtawy, zadania niecenotliwe, ſtawy, dobrogo rozumienia reputacyi, honoru narużenie, zepſowanie, Ieżus ſkromnie cierpiał. Nie uimował ſię onie, wet zawet nie oddawał, odwoływać, od ſczekiwać ſtawy ſobie niekazał. Przeproſin niebyto. A my co w podobnych okazyach ſwiadczymy.

4 Kaptanſtwu, poſpolſtwu Żydowskiemu, Ieżus dobrze czynił, oni to inaczey wywracali, tłumaczyli; Zadobre uczynki, niewdzięczność oddawali. Pan ſię z tego nie wymawiał, na ſwiadectwo niebrał nikogo. Proteſtacyi nie piſał. Cierpiał żałość ſwoię wewnątrznie. Czego my godni za naſze złości, zbrodnie, gwałtowne grzechy, gdy Bog nie winny, z a dobroczynności, tak ciężkie, mile i taſkawie znoſi urazy.

### A F F E K

Rozlany, roſtopiony, na dobroczynność miłoierny Pánie i za miłoierny <sup>uczynki</sup> Twoie, uſczyпки, obelgi, cierpienia.

cy Boże, niech z Tobą Kámienną  
będę nákonfuzyie, ábym ie state-  
cznym. i odważnym Znośielá sercem,  
niech się do tego przyuczę áfektu,  
ábym teraz bliznich moich nie czułá.  
Niech nieprzyacielá nie znam, i nie  
mam.

Bec ia przy łalce Boga moiego.

i Nikogo nieprzyacielem, z hym, niewdziaczym  
zwat niebode.

ii Przezvisk, razacych, zawstydziacych, przy-  
kzenid, czynic niechca.

iii Dobrze czyniac komu, niebode czekala ani  
szukala respektu, nagrody, tylo niewdziaczności, á  
ad Boga zaplaty.

iv Od innych zle nazwana, za godnosc ten Ty-  
tul przyma nazwiska unizajace innie, pokornie z le-  
zusem ponosiac.

v Nie bode do chodzila slawy (chybaby to in-  
nymi szkoditel.) Nie bode na bolesci moie, powiersto-  
chowne wewnętrzne, i polityczne, u tysskowata, slow  
zastlowa oddawata, á le mowia, ábo sodzić u siebie.  
Lepi oni mie znáta. Ia sie nieznam. Dopiero sie

Poz



proszę. Panie jeśli tak, przebacz, jeśli nie tak  
niech ze i nie będzie, proszę cie o to.

Naipokorniejsza Służebnico Pań-  
ska Maria, naucz mię najmniej o so-  
bie rozumieć, i iako nic jestem, tak się  
u siebie i u ludzi znać i wyznawać.

### NIEDZIELA III. POSTU

Imaginacya Pyta Piefat Iezusa Ty jesteś Krolew?  
a Iezus odpowiada. Krolewstwo moje nie jest z tego  
świata.

Prosić sobie Oycy niebieskiego, abyśmy się z  
Iezusem starali o wieczne Państwo.

Reflexie I Wielkie krolewstwo niebieskie, bo  
jeśli respektem nieba, ziemia punktem, dopiero  
niebo i godność jego, większa nad światowy re-  
spekt, który jest doczesny, nikczemny, ziemski,  
a krolewstwo niebieskie wieczne duchowne, sta-  
teczne. A staraliśmy się o nie? Cośmy dla niego  
uczynili, według rozkazu Pańskiego, jakimy od-  
wagę do Nieba przepuścili. Główniey otrzy-  
mania Niebieskie Państwo. Jak wiele dla niego u-  
cierpiat IEZVS. Jakie staranie nasze o miuace  
dostatki, o imię dobre, o respekty ludzkie, a dla  
Nieba co czyniemy? Co ludzie dla sławy, przy-  
jedny

iedney pochlebney, co Żołnierze dla żołdu  
swego, co Przyjaciele starając się o przyjaźń  
dożywotnia ( lepiej wy wiecie, i czas nie pozwa-  
ła wypisować ) czynią? a dla BOGA, czyli cząstkę  
partykułę jednę, z tych odwag uczynili. Imy  
czyli czyniemy? kiedyż uczyniemy? o iak wie-  
le czynić mamy.

ii. Vchodzi IEZVS przed Tytułami, Ho-  
norami, świata. V niego, nie iako kogo zowią  
ludzie, chwalebna, ale iakim jest kto, iak dobrym,  
cnotliwym, umartwionym w affektach swoich.  
Nie zes wielki Pan, Imość wielka, wielmożna, a-  
le ze światobliwi, chwalebni jesteście, ze się o kro-  
lestwo niebieskie Krwawo staracie, to wielka: Przez  
dozrefne dostatki chciycie dostąpić nieba. Cier-  
pliwości, w nich zastugi, szukaycie, nie wygody,

iii. Był Iezus Panem, Krolom, świata, bo i  
krolow krolom, Bogiem, o toli i tego niechciał  
tytułu. Piekna, zasłużonego respektu, obligu-  
wdzięczności, nie odbierać, i to bez zgardy bli-  
znych, porzucić. Dość bydz godnym, lubo tego  
inszy, nie uznają, a bo niewyznają. My czyli  
się o to niegniewamy

iv. Chcesz się piąć na krolestwo niebieskie,  
niech nic nie będzie w tobie światowego ( *nic we-  
mnie*

nie ma świat (mowi Jezus) wychodz z świata  
z afektow iego, z Abrahamem, Sara, i innymi, świat  
tobliwemi ludzmi, a będziesz krolewna, krolowa,  
krolem, krolewice n nieba.

## A F E K T.

**K**Rolu nad Krolmi, Panie nad pa-  
ny, ktorego imie nie wymowio-  
ne, i ktore wszelkie szanue kolaño,  
nie upominasz się Tytułu, Honoru,  
twego, a ia iako z kłamliwemi sto-  
wkami pochlebnyemi, i zmyślonemi  
przezwiśkami się unoszę? Insi się lu-  
dzie, grzesznikami, lubo doskonałymi,  
i Ludzmi świętymi byli, zwali.  
Tacy u ciebie krolują Iezu, iesli po-  
kutują. Wszak taki u ciebie Tytuł  
nad cierniową wisił Koronę, gdyś do  
Krzyża przybity został. **I E S V S**  
**NAZARENVS REX IVDÆORVM,**  
Iezus, Kwieciowy, Krol pokutują-  
**K** cych

cych. Łotrowie Pokutujący, do  
Krolestwa niebieskiego należą, ubo-  
dzy, nędzni, cierpliwi, i ktorzy w  
sobie świat morzą, osiągaia niebo, i  
iego koronę.

I więc też.

i. Niebo ścować obiecuis, a światowe pompy i  
iego tytułami gardzić, i ich niesukać.

ii. Dla tego S. i drogiego Krolestwa, cokolwiek się  
trudnego, od kogoskolwiek mnie uczynionego trafi, mile  
zniosę, i IEZU OWI oddam.

iii. Fundować się i udzielić w świecie nieboda po-  
kładac, a w niebie sobie Oyczyzno zapisać, i udnie  
sobie krwawo, z uprzykrzeniem sobie, bode.

iv. Światowe pompy wziętości, ozdoby za nic bo-  
dować, a najmnieysze odrobiny krolestwa niebie-  
skiego, cnoty, afekty święte, dobre uczynki, za kley-  
noty, perelki, ścować obiecuis.

v. Gdy mi kto uczyni tytuł światowy, ia sobie we-  
wnetżnie inny uczynio afekt: Iam sluga, niewolnic  
cz Boska, Iezusowa, Maryia, Grzesznikow Kro-  
lwa.

vi. Gdy się dowiem, że mi kto osobliwy respekt, i  
honor

honor uczynić żechce, uchronie się takiej okazy, ile  
skoliczność pozwoli.

vii. Ponawiać bode części, aże strzelisty: Du-  
śa moja, afekty, serce, upodobanie, w niebie.

Niebo święte, nowe, leżesz Bogą  
w sobie mające Maria, niech przy to-  
bie zostaie, i przez ciebie, przez in-  
stancją do Syna twego, tę świętą o-  
siągnę Ojczyznę.

P O N I E D Z I A Ł E K

Po III. N I E D Z I E L I P O S T Y.

Imaginacja. Stoi Jezus w białej szacie przed  
Herodem, z ktorego się Herod naśmiewa, naśmia-  
wszy, nazad do Pilata odsyła.

Prosić Jezusa, abyśmy kontempty, naśmie-  
wiska cudze, cierpliwie znosili.

Reflexyie. 1. I E Z V S na Dworze Pańskim  
Krolewskim, pobożność, światobliwość, Religia,  
cnota wszelaka, wysmiany, nie miał mieysca. Te-  
go się spodziewać od świata, i gotować się na to,  
że łaski u niego mieć nie będziemy, gdy co do-  
brze czynić poczniemy.

2. Daleko od Dworow, od Froncymerow, od

Politykow Iezus, i ci co z nim chca bydz złączeni, i dobrzy.

3. V Dworow, sama tylo dwornosc, od swego imienia pochodzaca, przemieszkiwa, czyli iey w waszych niemasz Patacach, domach.

4. Chciał cos widziec, i wiedziec Herod z cudownego Iezusa. A czyz nie dosc bylo do cudu, skromnosc, cierpliwosc, milosc, ktora ziednal miedzy Herodem i Pisatem, a ta miedzy Pany rzadka. Dosc cudow uczynisz Panie Pani, gdy tak zyc bedziesz, i w tych sie cnotach doskonale ustanowisz, ktore Iezus u Heroda pokazal.

5. Był Iezus na Dworze, a ieszcze takim, gdzie wiele bylo okazji, odmiiany zycia statecznego, otoli on i najmnieyszey nie stracil cnoty, ale ia pomnozil i doskonalsza uczynil. Cnota osobliwa nie zepsowac sie przy zlych, my iako daleko inszi ( a od dobrych ) przy konwersacyach, zabawach politycznych,

6. Odsyła Iezusa Herod do Pisata. Niechca Panskie Domy miec swiatobliwosci, Boga sie boiszych, oddalania ich, i wyrzucania od siebie.

Czyz nie takie wasze? Chwalcie Boga iesli nie takie.

7. Co za osoby w Dworach wielkich Panow, gdyby

gdyby ie przyrzeli, Heroda Dwor będą. Będzie i Brata iego successyia, skoczka, abo coś gorszego; I słusznie Iezus, z tego domu ustępuje, bo z niecnotami mieszkać nie chce, i nie będzie. Zabawne Dwory świeckościa, i do dobrego nawieść się nie dadza ( bo czasu nie maia, i mieć nie chcą ). Czy nie iedni my z nich.

8. Patrzymy, co miało byćż dobrego na Dworze Heroda, kiedy sam Pan naśmiał się z Bogaczowika. Wnieśmy co tam Pan Iezus od służek, służebniczek, ucierpiat, wiele pomysleć wolno. To naybarzicy, że z Panskich defektow większeia, i gorsze sług i poddanych staia się grzechy. Za cnotę maia, i za powinność, gdy co choc złego w Panach, w Paniach widza, Wszystko złe w Dworach od Panow, abo złe żyjących, abo nie poprawiających co złego w sługach widza, słysza.

9. Dworska zabawa, rozrywka, poćiecha, ludzi cnotliwych, prostoty światoblawey, ośmiać, ochydzić; uczynić z nich niewiem co.

## A F E K T.

Clcha, skromná, i ćierpliwa Owieczko między lwami, tygryfami.

lampionami Żołnierzów Herodiań-  
skich postawiony, lezu. iednymes  
się stał pośmiewiskiem, szyderstwem,  
mądrości, szeptelności, niebieka,  
czegom iá godna iakiego zdaniá o  
mnie wysokiego, nazwisk Pánkich,  
Tytułow, wziętości u ludzi, gdy Bog  
moi głęboko wzgardzony, i unizo-  
ny. Moy Pánie, moy lezu, mądro-  
ści przedwieczna, iá sługa twoja  
náyńisza, nay niezgodnieysza; niech  
z tobą przygłupsza, i owszem cále  
głupia szalona będz zwaná, ty mi z  
tey náuki náucz, ábym iá iáko mnie  
powinna, przyięta, i iako w moicy  
się kochała, powinności.

To somo dla Ciebie uczynię.

1 Gdy, od kogo, głupia, szalona, ábo innym niew-  
szánowaniem zelzóná bede, ábo zndkiem náce: hwa-  
ná, przyznam to sobie, i Bogu zato podziokuis we-  
wnatrznie.



ii. Starać się bode abym na publikach i mieyscach  
osobliwych, przy zgromadzeniu ludzi reputacyio wiel-  
kich, i roznych, abo rzadko, abo z wielkiej potrzeby  
się pokazywała

iii. Zartow ktore z umiarem blizniego, z utrata cno-  
ty, i swiotebliwości bydz moge, przestrzegac, y wy-  
strzegac sie bozo, i sama, i innych do tego pobudzac.

iv. Abym w Domu moim nie miała, lekkich plo-  
chyh, smiatych, tak zmasz. rzu, iako z biatych glow,  
reflexyio osobliwa bode miała.

v. Obyczajow cudzych, postopkow i zabaw, fan-  
tazyi, zycia, nabozenstwa, skrupulow, na sm. eski  
i zarty brać sie bode strzepla.

vi. Gdy niedzy ludzmi z powinności iakiej tr. fi  
się konwersować, postaram się, abym przywiezni mie-  
dzy nimi iednala, a niezgody, poroznien. a p. pra-  
wiala.

vii. I tego pilnie, z uwaga przestrzegac bode,  
abym z publiki gorso nie schodziła, ale lepsza, abo  
przynadmniey tak dobra, iak się na niey pokaże.

Stateczna, a zawsze dobra, i cno-  
tami wysoka Pani, Mariá Pánno,  
niech z tobą, z Synem twoim, od-  
miany, w zaczątych cnotach i po-  
winno,

winnosciach moich, nieznám, i nie-  
czuję.

## W T O R E K

### Po NIEDZIELI III POSTU,

*Imagynacya.* Gdy Piłat za Iezusem czyni In-  
stancya, pokazując, że i Herod żadney winy w  
nim nieznalazł, i on nie znalazł, ostatni sposób  
uwolnienia, z ręk popospolitwa temiz podaje Bi-  
rabbasza, ale oni Piłata tym zwyciężają: *Nie bo-  
dź się przyjacielem Cesarz, jeśli Iezusa wolnym  
puścisz.*

Prosić sobie od samegoż Pana Bolesnego,  
aby nas, przyjaźń, respekt ludzki, od Iezusa, i  
od dobrego nie odwodziły.

*Reflexyie* 1. Przyjaźń prywatna, respekt, kō-  
fidencya, przychylnosc zbytnia do stworzenia  
osoby, od zbawey naszego, od postępku ducha,  
oddalaj. Kto się w tych bardziej kocha niż w  
Bogu, niż w Iezusie, cności: poświęć opuści,  
Iako się sadzić ma ny, obaczmy, poprawmy.

2. To lepsza, pożyteczniejsza miłość bliźniego  
podeyrzana? która cię podobno, abo zapewne do  
piekła w prowadzi? niż Bózka, która cię zbawi?  
czyli uczynił to dla ciebie przyjaciel, co Iezus?

i nie

inie wymyślili tego? Patrz na zwiazanego, ubiczowanego, pod krzyżem idacego, na Krzyżu rozpiętego, patrz na Ręce iego, nogi, Głowę Serce? Wzdyć to miłość nie przebrana, nie zgruntowana, cudowna? Az na koniec ukochał ciebie, i nas wszystkich. Vkochał nas, i kocha, i kochać będzie. I my kochajacego nas kochamy, mowmy z Pawłem Świętym: *Kto mnie oddali od kochania meiego.*

3 Sady sadowi, Zony Panow sadowych, Iurystow, wasze tu w Piśmie instancye wyiawione.

4 Konwersacye wiele zabity, od łaski Boskiej odprowadzily.

5 Cesarz Panem. Dla Pana iak wiele obrazy Boga, przestępstwa przykazania iego, zgorzienia, cudzey fortuny i cnoty rozboystwa, wszystko się to stanie, byle się Panu przypodobać, łaskę sobie ziednać. To nie większy, możniejszy, płacniejszy Pan BOG? Cnota ma bydz nad wszystkie respekty świata poważniejszy. Nanyższy Pan sluga, i niewolnikiem, iesli cnoty nie ma.

6 Dla przyiaźni, dla gościa, dla wesolości przyiaćielskiej, zabawy i uczty iego, opuścić Boga, Iczusa, Kommunia, Msza Święta, nabo-

L

zeństwo

żeństwo iakie, Piętowa inklinacya, i sposob przy  
iaźni. O, iak wiele razy, i u nas tego było.

## A F E K T.

**N**Aygodnieyſzy, wſzelákich cno-  
tliwych áfektow, życzliwości. Bo  
że moy, kochánie moje lezu, coż mi  
milſzego nad Ciebie bydź może, co  
bogátſzego, co kochánſzego, co ży-  
czliwſzego, co do ukōtentowania mo-  
enieyſzego. Ty ſam wſzytko, i w  
Tobie, Tyś perłá drogá, Tyś ſkarb,  
Tyś dobro iedyne. Wſzytkie ſwiá-  
tá życzliwości, przyiáźni, zabáwki,  
obſtudy ſá, Twoiá miłość ſ má doſko-  
náliáca duſzę i áfekt moy. Jeſli  
cię kiedy oddalę dla przyiáźni do-  
czesney, niech odrzucona od Ciebie  
będę; áżeby to nie było, Ty ſam  
twoiá miłościá mnie do ſiebie cią-  
gniy, i przy ſobie magneſie niebie-

ski trzymaj. Precz ode mnie odstę-  
puycie światowe respekty, i atekry,  
dość mam na lezusie. Poty we mnie  
światowych rzeczy miłość zostawć  
ma, poki z Bogiem działu i rozbrat  
nie będzie. Miłość i zyczliwość ku  
bliznim, do Ostarzã dochowana bydź  
powinnã, to iest święta: Iesliby mię  
ta oddalić miãłã od niego, ia się od  
przyiãzni Ludzkiej, oddalam za-  
wczasu.

### W i e c

I Przyiãzni moie z bliznim dla Bogã bado,  
ktore iekli niedoskondkość idka na sobie pokazo. ia  
ie oddalo od siebie, rozerwo, zniszczo.

II. Bliznim moim służyć nie bado w potrzebãch  
ich dawanu czego, z utratã przyiãzni Boskiej, o-  
brãzo Bogã, i blizni iego urãzo.

III. Zabãwo z Bogiem bdrzicy sãcowãt bado  
nię z bliznim. I b. irzicy do Bogã, niã do przyiãzni  
ludzkiej tosenic obiecuio. Za nieszczãcie sobie  
poczytam, gdy mi o blizniego konwersãcyia od Bogã

oderwie. Co samo, refleksyami nabożnymi, wewn-  
trznym westchnieniem naderodze.

v Komunii Swiotey, Spowiedzi, Kazania,  
Mszy S. na przykład drugiej, dla przyjaciela nie opu-  
szo, bo go tym naprawio, i sobie do zastugi przed  
Bogiem pomogo.

Kochająca Boga C. łowicka i ko-  
nającego Syna twego, boleśna Mátko  
Márya, náucz mię swiętey miłości.

### S Z R O D A

Po NIEDZIELI III POSTY

Imaginacja, Postuchać co o Iezusie świadczy  
Ewangelia: Widział Pitat że żydzi przez niena-  
wiść wydalili go.

Prośić Boga abyśmy się z Iezusa nauczyli na-  
bożnie i z zastuga wieczna cierpieć nienawiści.

Reflexyie. Widział Pitat, że zła rzecz sadzić  
niewinnego, a postaremu sad sprawował.

I taki grzech naywiększy, wymowki nie bę-  
dzie, Sumnienie, rozum, naycięższy Instygator,  
naywiększa złość dopetniona, zupełna, wiedzieć  
co złego, a postaremu to czynić, z uwaga, z re-  
flexyia. przeciw sumnieniu O jak wiele byto,  
jest naszych taka forma wyrobionych grzechow?

I owszem te same grzechy ktore z umiętnością uczynione.

2 Wiele ludzi na świecie szuka umiętności, a nie sumnienia, osobliwie teraz umiętność nauki na zdradę, na obłudę, widział niewinność Iezusa, nienawiść Instygatorów, a nie czynił sprawiedliwości: Takie sady ludzkie. Wiedza sadowi, co złego, aco dobrego, a przeciwne czynią rady i Dekreta. Jeśli tak postępujemy, poprawmy.

Sa i świadkowie, że złe sady urzędnik, nowi przyjaciel: Co tobie y temu Meżowi Sprawiedliwemu, on iednak za cudzym zdaniem, sentencyją idzie. Mowi sumnienie, co po tym, w try okazyi, my się iednak od tego nie oddalamy. Jak wiele u nas takich złych rezolucyi było.

3 Mała rzecz umieć, wiedzieć spekulacya nabożnych, dobrych rzeczy, jeśli ich aco nie czynimy, aco na złość sobie, lub innym, obracamy.

## A F E K T

**N**Auczycielu, Mistrzu łagodny. i wdzięczny, ktorego słowa miłsze nad miód i mleko, przez uszy do serca spływają. Naucz mię i rozum moy

związ

z wiaz, ciągnij łagodnie wola, abym  
co dobrego poznam, zupełnie ochot-  
nie, wypełniła, i co złego postrzegę  
z wielką strażą i bojaźnią, od tego u-  
chodzącą, niech ta święta i doskonała  
nauka Twoja, w duszy moiej wyro-  
bioną zostaje. Ty Mistrzu, ucz po-  
kazui, ja cię słuchać, i czynić będę.  
Niech się obicie o uszy i serce moie  
głos Twój Panie, a natogorowa wola  
moja.

### P O N I E W A S Z

*I* Wszelkie nauki poznane, które będą mogły,  
przez zdrowie, i przez większą chwałę Boską pełnić  
obiecnie

*II* Nie na słowach, afektach, kontemplacyi do-  
skonalskość moją zakładam, i będą zasady tylko na  
zastuzach leżących, i uczynkach dobrych doskona-  
łych, czestych

*III* Gdy co dobrego poznam, temu, żadną miarą,  
lubo dla przyjaźni, lubo dla respektu jakiego nie  
przeciwnego, nie uczynię,



iv Zdám się i na rozum ludzki, osobliwie ludzi  
Boga się bojących i z d' ich zdaniem, poidę.

Na wolę Oycy Niebieskiego gotowa  
Mariá, naucz mię odwági, i gotowości  
ná wszystkie zawołaniá, wewnętrzne,  
i powierzhowne, choć ná cięższe  
rof kazaniá Pańskie.

### C Z W A R T E K

#### PO NIEDZIELI III. POSTV.

*Imaginácia.* Posłuchać zmysłonego nabo-  
żenstwa Piłata. *Co uczynio z Iezusem?*

Prosić, abys sobie dobrze z Iezusem postępo-  
wala, y z nim scbie pożytek duszy czyniła.

*Reflexyie.* i Mowi Piłat. *Co uczynio z Ie-  
zusem?* Dobra rzecz, i chwalebna, mieć mowy  
nabożne o Iezusie? nie o ludziach, nie o spra-  
wach cudzych, z naruszeniem sławy ich.

2 Dobra rzecz y mądra przeyrzeć co ma-  
my czynić z Iezusem, bliźniemu, Świętym, i o tym  
z bliźniemi mieć radę, my co gadamy, co traktu-  
jemy, przy konwersacyach.

3 Nie dość, wiedzieć o Iezusie, ale i czynić  
trzeba co dla niego. Co dobrego, nabożnego ro-  
zumiesz, to czyn, i tym się zabawiaj.

4 O wielu rzeczach nabożnych radźimy się, szukamy nauki, wiadomości, ale tego nie czynimy. Gdybyśmy to wypełnili, *spraktowali* co w Xiazkach abo na pismach mamy; wielcebyśmy nabożnymi byli. Niech będzie skuteczna nauka serc naszych.

5 Raczej niech Katholik nabożny myśli, i mowi, czego nie uczynię z Iezusem, i na to niech się gotuje.

### A F E K T.

Wletem z Ciebie samego, boleśnego, a cierpliwego, oraz łaskawego wyczerpnęła lezu, widzę co z Tobą czynić. Z Tobą mam być cierpliwa, nabożna, kochająca nieprzyjrznych, darująca krzywdy, urazy, z Tobą być czysta, uciekająca przed honorami, gardząca światem, szukająca Niebá. Wszystko mam czynić z Iezusem; bez niego, nic. Tobą się lezu umacniam na wszystko,

y z Tobą na wszystkie się uerapicnia  
goruję. Wszystko z Iezusem mogę i  
będę czynić.

G d y

i Iego do kożdey sprawy i najmniejszych zabaw,  
wzywam, y wzywac beda na pomoc.

ii Iego zaslugami, boleściami bogactw zaslugi mo-  
ie postaram sie.

iii Czegokolwiek nie bedzie mi dostawac, to ia  
sobie z zaslug, wyslug iego zabioro, i ubogdco duszo  
moio.

iv Na oku, w myśli, Iezusa, y życie iego miś  
obiecuis.

v Z Iezusem uczynio to, że go w sercu ludzkim  
w prowadzac beda.

v Malenkiego Iezusa w affekcie piastowac bo-  
de, od podrastajacego, nuczaja sie cnot, z nuczajac  
cym, nuczaja nauki życia Chrystusowego, z bolejo-  
cym, ucierpie cokolwiek, y iemu to oddam.

**N**Aylepicy, naydoskonalecy Zycia  
Iezusowego wiadoma, Marya Pan-  
170. spraw, abym go na obyczaiach  
cnoich doskonale wyrazala.

Po NIEDZIELI III. POSTY.

*Imaginacja.* Posłuchać jako lud pospolity woła, aby Jezusa nie uwalniać od śmierci, ale Barabasz. Prościć Boga, abyśmy Jezusa, nad wszystkich krwią, znajomością, dobroczynnością, kōfidentow przekładali, i szanowali.

*Reflexyie* 1. Ze Barabasz, lub żyj, tylo że znaiomy pospolstwa i fortun iego zdrayca, zboycza, że przecię lwoi, woła mieć wzgląd na niego barzicy, niż na Jezusa. Respekty u ludzi w gery waży, niż cnota, pobożność, sprawiedliwość, Bog. Ludzie i Boga gotowi postradać, dla catości krwi. To służy sędziom i tym, którzy instancye, za złemi, złym respektem czynia. Inaksza u nas, nie żydowska, bydz powinna cnota, i doskonałość.

2. Ludzie, więcej waży światowych, niż Duchownych, światobliwych, Bogu się podobających, lez usowych, Bracia i Siostry iego, miłsi co ra cudza następuia stawę, co kradną, rozbijają, woła na cnotę gwałca; niż Święci broniacy złego. A wszak tak u nas się dzieie, Boday tego nie było. Żydowska to niecnota i gorsza.

3. Gdy się nam wątpliwosc w obieraniu po-  
dać,

dać, to obrać co Jezus czynił. Co nas podobne mi iemu wystawi. I to Chrześcijańska doskonałość, żydowska złe obierać, byle afekt swoy pełnić, nie to obierać, co nam na oko, respekt, fantazyja pokazuje, radzi, ale czego rozum, i ten zdowyy, dobry, światobliwy z przykazaniem Boskim złączony, sumnieniem dobrym informowany uczy. i choć co trudnego, byle dobrego byt, pełnić. Toć to dobro, co ma w sobie cokolwiek, albo wiele trudności.

W Radach politycznych, i Duchownych to obierać co światobliwego, co nas przed Bogiem i ludźmi zalecić może. W tym obieraniu wolnym, nie prywatna własna, wygoda doczesna, ale rozum iasny, zdanie światobliwych, nadźchnienie Boskie, niech prowadzi.

## A F E K T

WYbrány, z tysiącą, ábo z milionow, ze wślyskich grzecznych Synow i Cor Pánie, i Boze, co takiego bydz może, cobym nad Cię przenosić śmiała. I Nieba nie chcę, iezeli z utratą ábo obrazą Ciebie bydz

ma. Niech wszystko z te przeciwko  
mnie będzie, byleś lezu był przy  
mnie. Ja wolę lezusa, niż świat, niż  
pociechę, wygodę jego. Wszystko  
stworzone, ktorekolwiek wmyśl wniść  
może, nie u mnie przy respekcie le-  
zusa, wolę go, niż światowe kochá-  
nie, konwersacye, przyiemności, ści-  
słości áfektów, zruiną cnoty, slawy.  
Iezus moy, i wszystko; i to moie co  
u siebie lezusa reprezentuje, ábo do  
niego prowadzi, ábo co go w sercu  
moim záchować może. Wolę mieć  
lezusa respekt, wzgląd, niż oko, u-  
podobanie ludzkie.

### S ł o w e m

- I Chce lezusa we wszystkim, y jego chwaly.
- II Obierać bede w zabawach moich potocznych,  
;okazyach d'skondłości to co sie iemu podoba ábo  
dziesiom tego podobne.

iii Te sobie zd towârzyſki i kompanki obioro,  
ktore ſwiato bliwſze, nabożnieyſze, z Ieżusem ſo zło-  
czone.

iv Nie oká, ale rozumu w obierániach moich  
Duchownych rządź'a.

v Porádz'o ſie w wąpliwoſciách moich, ieſli nie  
będzie Kápland, ſámego Ieżusá. Náucz'y on mnie,  
da iáda iáko konjylarz moy wierny, kochány, ſkro-  
tly i iedyny.

Mátko Mądroſci Słowá przedwie-  
cznego, ucz'yń mię uczennicá, Do-  
ſkonáloſci skuteczney.

### S O B O T A.

Po NIEDZIELI III POSTU,

Ináginacya. Piát nachyliwſzy nalewki ob-  
mywa ręce, niewinnym ſię czyniac: ſmierci Ie-  
żusa.

Proſić Boga, abyſmy ſumnienie, nie polity-  
cznie, ale iawnie zbawiennie, czyſte mieli.

Reflexyie i Ręce obmywa Piát. Będz ręce  
ludzkie białe, twarz czyſta, a głowa, myſł, ſerce,  
duſza czarne. Łabęciowe ręce myiemy, piórka  
naſze, ktoremi wylatywamy, czyſciemy, a ſu-  
mnienie ſzpećiemy.

2 Nie z ręki Bog przyśtoynych sadzi, i szacuje, i ma, ale z myśli, z afektu, z serca. Wszystkie ozdoba cnoty Niebieskiej od sumnienia, od duszy.

Sa farby na obrazach piękne, cudzoziemskie, transmaryny, ale malowania szpetne.

Sa Dymy białe na ciele, na twarzy, rękach, pierśiach, które prezentują, na jagodach które malują, Białe jak z wołku ulane, które od afektów w momencie topnieją, i niszczenia. Takie ich ciało, dopieroż serce, miłości i grzechów początek.

Sa ludzie malowani, którzy twarzy swoje malują, dodają koloru, brwiom, jagodom, wargom, szyi, ale w nich dusza umarta, szpetna, czartu podobna, jako w kloace leży. Sa grobami malowanymi. O czy nie tak?

3 Nie wody prostej Fizycznej potrzeba nam do cnoty, i zalecenia się Bogu, ale niewinności sumnienia. Wiele grzeszników Sodomskich pod czas potopu w wodzie potonęło, a przecież nie obmyłi. Pokuty powierzchowne nie u Boga nie posłacia.

4 Polityka świata, źle czynić, a powiadać, świadczyć dobre intencje, i konce. Mieć pościechy wewnętrzne, szukać ich umyślnie, a powiadać że nie było upodobania.

AFEKT



## A F E K T.

**K** Ochánku niewinnych Dusz  
 I E Z V, Tobie się iedy nie podo-  
 bają gołębice, á te, które piękne bez  
 zmázy, nie tylo co do piorá, co do  
 puchu, co do ułożenia powierzch-  
 wnego, ále co do Duchá; co do ser-  
 ca, co do Duszy. Owe, które ma-  
 ią oczy Duchá Świętego. Podobają  
 się Iezusowi ręce, ále myrrhowe, to  
 jest pokutne. Twoie Iezu Dufce,  
 Liliowe. Tákie sobie ná twoie obie-  
 rasz, które w ciałosci sumnienia, de-  
 fektu nie máją. Nie przyysz ná  
 cerę, farbę, ná modę, ná stroj,  
 ále ná áfekt wewnętrzny. Czarna  
 bydz może w oczách ludzkich Du-  
 chowna Oblubienicá, ále piękna w  
 oczách Boskich. Nie stára się táka

o wziętość u świętá, u ludzi, ále u  
Nieba, ktore ná samę Duszę patrzy.

Dla tego i ja

i Nie bode się, ku upodobaniu oku ludzkiemu,  
wabożnie układać, ále dla Boga.

ii Dokończość mriso ná Duchu, Duszy fundo  
wáć bode, nie ná ułożeniu się, i powierzbownych id-  
koby dokończości h.

iii Bierz się, i wšsem, cãto užitnościs moio  
brać bode, abym przed Bogiem piękno była, niż  
przed ludźmi.

iv Gdy się dla zwyczajiu, potrzebney moiy stro-  
it bode, ná duszy mrisoy ozdoba, wzglod bode miałś,  
wioc oko, lice, wãrgi, iszyk, roce, łzami woda, i  
Krwis Boku Iezusowego, obmyś.

v Kłamlive zãbawy mriso, nie dobre, nie bode  
przed ludźmi koloryzowáć, zãdobitá, zã dobre wstã-  
wítá.

Nád Liliáz, pięknicysza y onotli-  
wsza ná d wšzytkie niewinności Pán-  
no y Mírko Boska Mária, niech su-  
mnienie mriso bez defektu zostáie, i  
to niech się ná chwale Bogá, upodo-  
banie

bánie iego , codziennie czyści.

N I E D Z I E L A

IV. P O S T V.

*Imaginácia.* Jezus z szat swoich obnażony od wierzchu głowy, aż do stopy, rozmaitemi instrumentami bicia skatowany, we Krwi swojej zboczony, przy słupie leży.

Prosić Jezusa, aby nas Krew iego i młotowe rany do dobrego zmiękczyły.

*Reflexyie* i Vważ, że do kości Jezusa posiekano, porano, a mile cierpliwy. Nas mnieysze nad szpilkę punkтуры bóla. I komusz się nam uprzykrzy. Jezus przy bólach swoich, nabożnie cierpliwy, my od siebie odchodzimy. Vrażeni, obaczmy się wzwierćiedle.

2 Jezus nie żaluie nam Krwi, Ciasta swego, a my mu żaluem darować malenka boleść, urazę a-  
bo bliźniemu krzywdę niewygodę, cwey, o-  
sobliwie przy stroieniu się.

3 Jezus niewinnie cierpi, bo bez grzechu. A my za grzechy, ktorých dość na sobie liczymy, (lubošmy się ich spowiadali, nie wiemy iesli dobre, zupełnie, z prawdziwa skrucha, y czylišmy za nie dość uczynili) nie chcemy przyimować,

N

gdy

gdy na nas Bog, sporządzi. Nie traćmy tego, a  
le sobie pożytek zbawienny czynmy.

4 Jezus, Ciałem, wstydem swoim, płać za  
grzechy, niewstydy ciała naszego, a my kiedyśmy  
co zan ucierpieli. Kiedyśmy co sobie umyślnie  
przykrego zadali.

5 Jezus Krew leie, a my ielseze nie boleimy,  
nie czuimy, nie chcemy nic sobie gwałtownego,  
ciężkiego uczynić.

6 Nasze to grzechy Jezusa ubiły. I długotz  
go biczować, tak ćierpliwego będziem

Kiedy koniec zaiadłości naszej przystapi.

Jezu długosz nas ćierpieć będziesz.

Jezus Baranek, wetnę swoje, szatę swoją  
naturalna daie nam, a my co też bliźniemu, ubo-  
giemu czynimy, uczyniliśmy, uczyniemy, oba-  
czmy na którym zropiałym poltała szata nasza.

Na tandećie ie widać ku przedaniu, ale nie na  
chorey, nędzney, ubogiej Szlachćiance.

Niechcesz urznać ciała twego, boli ćię, day ko-  
szulę, suknia, chusty.

7 Jezus obnażony, ubogi, żebrak, prosi ćię o  
coś. O to abyś go nie katowała grzechami two-  
imi. Prosi żebrak ten Iob przez rany swoje,  
abyś ran ranom nie dodawała, nie poprawiała, a

co raz głębszych bolesnych, blizn Jezusowi, nie zadawała, powtarzając grzechy. Uczyn nad nim miłosierdzie.

8 Patrz, iako cię ukochał, ten purpurowy krwawy Oblubieniec. Miłości są te znaki krwawe, A ty iako go kochasz? Iakoś powinna? Wygląda, pogląda na ciebie przez skatubiny, dziury Ciasta swego nie chron się oka jego, i owszem stawiaj się przy takim, gdy na cię pobudka zła następuje.

9 Oto goła miłość, patrz że cię kocha, gdy dla ciebie nie żałuje Siebie

10 Aby ci nie uszedł kochanie ciebie (o gdy by twoje) związany leży, łatwo go przeprosić. Krew się jego obficie leje na obmycie twoje, trudu Duszy i ciała.

## A F E K T.

**Z**Bolący, zbity, skatowany, niewinny Bóraneku, niewolniku, kółko ubogi, stoisz widzę nagi, czymże cię okryję; trzebaby z oblubienicą wyzuć się z skóry ciała własnego, z szaty nędzy; Trzebaby wszystkie

Hábity, to jest nałogi złe moje z siebie zrzucić, i Ciebie odziać. I czynięc to z boląły Boże. Przyjąłeś na się grzechy nasze, przyjmiesz i to. Wyzwam się, wyniszczam záfektow moich, á Ciebie okrywam. Okryćcie go za mnie Niebá. Odźieyćcie Cherubinowie i Seráfinowie, puchem skrzydeł wászych, á naprzod Twarz wásza, potym wstyd Páński zákryćcie. Ran twoich lezu wiele, i káżdą boleść, á zaráz woła do mnie, iákoś mię ukochał. Tyleś mi ust, ile Ran otworzył, ktore na mnie wołają, ábym Cię kochała. Przenikniy głoście do serca mego, przejdź dzwięku plag od Ciála świętego wypadający, do Duszy moiey; I nie będę Cię kochać tak ciężką miłością, mnie kochá-

cháiącego. Niech od miłości twoiey  
konam. Wieszam się przy nogách  
twoich osłabionych, nie puszczę ich  
aż przy nich obumrę. Niech obumrą,  
zniszczą grzechy moje, a ty są Pelika-  
nie, Pánie życia, ożyw umarłą Duszę  
moję. Krynico żywa ná ochłodę Du-  
szy moiey wytryskająca, obłoku kiwá  
wo dżdży sty, rześisto kroplami rosza-  
cy, spłyń ná mnie. Kolumno ognista,  
zapal mię i prowadź do oyczyżny nie-  
bieskiey. W takim się kocham lezu-  
sie moim to moy kochány. Niechże  
i mnie zdobi tá święta purpurá, abym  
tobie podobná byla, i do twoiey spo-  
sobnieyszá miłości. Niech się w piia-  
w ferce moie, te święte krople, ten S.  
humor, ta S. Krew.

Ate

**A te żebyś dochowała na Duszy moiej,  
O b i e c u i e.**

**I** I n a y m n i e y s z y m K o c h a n k a m e g o I e z u s a n i e o b r a ż a ć g r z e c h e m, b o c h o ć g o t e n n i e z a b i i a, d o t e, ż e g o p o l i c z k u i e, r a n i k r e w l e i e.

**II** G d y s i e z u t o m n o ś c i m o i e j t r a f i d e f e k t i a k i, b o d a s i e z n i e z o w t e y t i ż u ś w i o t e j c z y ś c i t a.

**III** G d y m i e i m a g i n d c y e m o i e j p o t r z e b n e i m o i e j p r z y s t a i n e p r z e ś l a d o w a ć b o d a, j a s i e t o s t r a ś s i a z b u l a ś e g o I e z u s i O s o b a, b r o n i ć o b i e c u i e.

**IV** G d y w c i e l e m o i m z a p a t y p o c z u i e, t o t e k r w i a ś w i a t o z a l e i o, i p o t y s i e t y c h ś w i o t y c h R u t r z y n i e b o d a, p o k i w e m n i e ś k o l l i w e z o n i e w y n i s z a p r z e t r a.

**V** B o l e s i e s t r a d a o o s t r o ż n o ś ć c i a ł a, d a y m z n i e z o i a k i e j p a ć i e c h y, i u k o n t e n t o w a n i a z d k r z e n e z o, n i e m i a d a. W i o c c z e s t o n a I e z u s a z b o l a ś e g o, m y ś l o d e f e k t m o j o b r o c o.

**VI** G d y u b o z i e z o, n a d g i e g o, r a d n o z o, c h o r e g o n o b a c z e, n a l n i m, i a k o n a d s a m y m I e z u s e m s c h o r z a d l y n p o l i t o w a n i e, z m i l o ś c i o y p o m o c a i a k a k a l w i e k p o k a z e.

**VII** C i a ł o m o i e, p o s t y, i i n n e m i s p o s o b d m i m a r o t w i e t e r a p i e b o d a, a b y m i t o d o d u c h a p o m a g a ł o, i r o z u m o w i p o d l e g ł e z o s t a w a ł o, i I e z u s o w i ś w i o t e j c i e n o p l i w o ś c i t o w a r z y s e m b y ł o.

**VIII** S t a r a ś c i a p r z y p s o w a n e ś a t y, a b o m o l e m n a r u s z o n e



druszone. ubogim dawać obietnicę, abym Páná me-  
nionedzkiego, w nich okryła. Dla tego przepátrowaó  
sodo, ióżeli czego sposobnego w domu moim nie nay-  
do, dla ubogich. A stánie z d ubogiego domowemá  
d rzyubozszemu, i álmużna, pomieniona sfidrowaó in-  
pencyo.

Pełna miłosierdzia i dobroczyn-  
ności, morze łask MARYA, użycz  
mi miłosierdnych wnętrzości twoich  
ku bliźnim moim, i nędzom ich, o-  
raz day i to, czynabym się miłosier-  
ną im, i Ciebie naśládowniczką  
skuteczną pokazała.

P O N I E D Z I A Ł E K  
Po IV. N I E D Z I E L I P O S T Y.

*Imaginácia, Iezus ciężko zbity, szarłatno  
odziany szata stoi.*

Prosić tegoż samego, aby nagość, nędzę na-  
szę okrył, tey Krwie szata swoia skrwawiona.

*Reflexyie.* Pod ta święta Purpura, pod ia-  
snością, ozdoba i zaleceniem światu, Rany, ból,  
krew, utajone, może bydź przy Panskich splendorach,  
zastugami pełna rana, umartwienie, pasek,

ójer.

Ćierpliwy bol, abo żal heroicznie umartwiony.  
Daję tego probę, Kostka, [Aloyzy, Kazimierz.  
V nas jeszcze cząstka tego. Przypomniemy  
sobie iakoby świeża pamięć, Iaśnie W. I Pania  
Annę *Łabłonowska* Woiedzina Ruska, która pod  
stroiem światowym, o'stre na sobie nosiła palki, i  
te na niey Wielmożne Panie nuydowały.

2. Tai Iezus swoje zasługi, boleści, nie pre-  
zentuie ich, dość że ie Ośiec Niebieski widzi. Nie  
uskarża się, i politowania, użalenia, nie szuka. My  
co czyniemy, przy dobrych uczynkach, i bole-  
ściach naszych.

3. Mito ozdoby powierzchnowey, ieśli nie  
będzie wewnętrzney, od sumnienia, od ćierpli-  
wości, od znoszenia krzywdy, i inszych afekcyi  
nam boleśnych. Pierwsza cnota, o zasługi, kto-  
ktore na wytrzymaniu przykrości zależa, starać  
się po tym o szatę o wzgląd ludzki.

4. Szata ta purpurowa, krawawa, znak miłości  
nas ona szata okryć pragnie, i nasze utomność  
pokryć. Ieśli ożiębła dusza, pod tym ognistymi  
kolorem, nagrzej się, ieśli pata, a źle, ochłodzi się  
iugaści upały.

5. Nie pamięta Iezus na rany swoje, zakry-  
wa ie. My iak się z gniewem i z żalem nie-  
potrzebnym wyiawiamy.

AFEKT

A F E K T.

Purpuracie, Oycze Święty, iest wi-  
 dzie u Ciebie szatá, á szatá miłości,  
 więc bądź Pánem, Rządzcą naszym.  
 Umiesz dla całosci naszey, wiele  
 cierpieć, znośić; umiesz pokrywać  
 nędzę swoję i naszą. Odziey mię  
 Twoją Świętą Purpurą, bo wiesz,  
 ze szatá moia częścią stracona,  
 częścią zmizána. Wzięli szatę  
 moję nieprzyiáźni, poránili Duszę  
 moję. Okryli ją lezu, i obwin, ábo u-  
 zdrow. Nie masz nic pieknego wdu-  
 szy moicy, Purpurá twoiá niech ją  
 okryje i ozdobi. Iuz nie Agáty ále  
 twoję szatę, która Krew, i Rány two-  
 ie odmilowały, zafarbowáły, biorę i  
 zasłaniá się od ognia, ták piekielnego  
 wiecznego, iáko doczesnego Czyśco-

wego. Niech mię Oyciec twoy świę-  
ty, po szacie twej pozna, szata jest  
Syna mego, i za Syna, coreę przyimie.  
Vbogam, nędzna, odżyj mię Pánie,  
okryj, i zátay nędzę i rany duszy  
moicy. Ktoemu teraz

### St a n o w i ę

I Z moiemí boleściami, urážami, od bliźniego  
záddánemi, przypadkowemi, wyiawidk sié nie bode dla  
politowánia, dbo żeby o mnie wiedziano, że sa jest  
cierpliwa.

II Przy stroid bmoich, gdy sié dla publiki ak-  
komodui oc innym, stroit bode, przydam sobie umar-  
wienia ciála, umyślnie sié ukłuwšy, uszczypnawšy.

III Chciwie, z pilnošcia osoblivo, nie bode sié  
starála o powierzchowne ukládnošć, udátnošć, ozd-  
be, ale ráczey o wnatrzne ułoženie, z iednoczenie z  
Bogiem, przez akty, krotkie, strzeliste, westchnienia,  
podniesienia serca, i afektu do Bogá. Bode sié stá-  
ralá usilnie, o ozdobe cnot, swiatobliwošci, cierpli-  
wošci, nie dla oká ludzkiego, ale dla Bogá.

IV Przy swiatowych, modnych udátnošciách,  
bode sié zdobitá šáto, zasługami Páná mego.

vlerus

*v Iezus od swolch Slug ucierpiat, i ia dbym z Pánem moim, pánsa byla dfektow moich, bado fio seo mu sposobitá, d od slug moich wzgardzona, unizona, tierpliwie, z utdienem wz drdy, poniofo.*

Szara iásna, odziána Święta Páni **MARYA**, niech od Słońcá **IEZUSA**, od boleści, od purpury iego, od Ran słonecznych, ozdoba moia zabrańa będzie, proszę cię pokornie.

**W T O R E K**

**PO NIEDZIELI IV POSTU,**

*Imaginacya.* Stawić sobie w myśli, cierniowa korona ozdobionego Iezusa.

A prosić, abyśmy członkami zostali Ciała iego Świętego, z nim choć jeden kolec cierniowy cierpliwie znieśli.

*Reflexyie.* 1. Odprawiona koronacya Pana Iezusowa, po boleściach, po krwi, siadł na Thronie wziął szatę purpurowa, korona ozdobiona, ale gdy się krwawemi oblat potokami, trzeba na honor, na koronę niebieska robić, a mocno, aż do krwi. W naszym życiu co też cierpliwego byto, czyliśmy godni szczęśliwey wieczności korony, a naprzód Chrystusowej.

2 Aleć to cierniowa korona? to my sobie kwiećcia wonności zebrali, zabrali, a Jezusowi ciernie zostawili. Sobie wygodę, lata piękne, Jezusowi ostatnia godzinę, i nie sposobność do dobrego osiarcuienia.

3 Wygody świata, poćiechy, różami wieńcowanie, wonno wesołe przechadzki, cierniowa Jezusowi splećty koronę. A nie tylo te, ale y słowka, kolace, przenikające terca ludzkie, rżące sumnienia. Kwiećcia z tych świata mowców, cierniowa koronę Jezusowi na skronie włożyły.

4 Nawet i imaginacye szkodliwe duszy naszej, do mózgu Jezusowego, otworzyły drogę, aby za nie płaćić. Ostre są te, szkodliwe Jezusowi, koncepty. Ciernia grzechow naszych, Panu koronę uwily.

I bogactw przez ciernie wyjawionych, fortuny, kofo ostre, Bogu Cztowekowi, utoczyły.

Pycha, wyniosłość, pogarda innych, częstoć kroć lepszych, niż my sami, na głowie Pańskiej surowey zażyły powagi.

Madrości świata, frantestwa, w których koronie i ozdobie ciernie, ozdoba niecnota, i wszytka złość dobroćcia, te ostrości Panu wyrobiły.

Nasze to dowcipy, domysty koncepty mniey ozdobne, skoronowały Pana.

5 Otacza ciernie uszy Iezusowe aby do nich  
wiecey słowa twoie szpetne nie przechodziły.

Przez oczy ciernia przenikające, miasto oczu  
poglądają na cię w owey, w owey ckazyi, kon-  
wersacyi, przy ckazyach Duszy szkodliwych.

6 Korona u Iezusa ciernie. To nam w Nie-  
bie gotuje koronę, Z niego sobie Święci zebrali  
kwiecia na wieniec wieczności, i święte Panny  
Roże, Lile, między cierniem sobie zaśiały  
kwiecia korony.

I my z ciernia, cierpliwości pożytek zbierać  
mamy.

### A F E K T.

KOronaćie afektow, i Dusz ni-  
szych, matką moją i ja, i wszyscy  
grzesznicy Salomonie nasz, na Glo-  
wę twoją tę, gwałtem cierniową, o-  
stro krwawą wtoczyli koronę. Na-  
ste to są przemyśły, domysły cieka-  
we przebiegi, koncepty złe, które  
się głęboko w mózg twoy wpoily.

A takicyżes godzien Oycze nasz

od Synow i Cor Twoich, korony:  
Przenieś iá, ná głowę naszą, ná piel-  
sczone ciała. áby oní umarwiła, u-  
morzyła, co złego w nás, i żeby Du-  
sza naszą Ciebie boleśniego, za Páni  
swego znała, i z Tobá, cierpliwości  
Tobie dopomagála, uczynię ja to.

G d y

I Solżić innych, i áfektow, idkoby ábo innym  
nie życzliwych, nie będę.

II I słow nie pięknych, grzbiacych niewimie ser-  
ca, Allezoryi i słow w sobie nie piękność zánymkado-  
cych, i piosnek do złego spsobiacych, zázynwać nie  
chca.

III Głowy moiey zdániá, talentow, reputá y,  
wynosić nád innych nie beda, ále sie zánym-  
niższo rozumieć, idko iestem, postáran. Co m tu  
chciw slebnego we mnie, nie mnie, nie zódnim tego. Dó  
to niebieski, sátd, to, ábo inne ozdoby, ná p fazy dreo-  
wnianym, ábo inny niemy rzeczy.

IV Wsólóśń, póciech, wyzody zbytniey, uk mro-  
cowánia nie foremnego, strzedz sie i uchadżić bole.

V Przechwisk nie politycznych dawác ni: bole,  
i god



i od innych wymowionych, słow nie przystoynych do serc  
nie przyma. dbo nie pochwała.

VI Gdy iakie nie dobre afekty w sobie zrozumiem,  
boleścis iako. ( zdawšy sobie umartwienie iakie )  
wyżgać, iako cierniem korony Iezusowej pragna.

Cwiazdami otoczona MARYA  
Mátko Sw: niech moje obiaśnienie  
rozumu będzie od boleśney Syná twe-  
go Korony.

### S Z R O D A

PO NIEDZIELI IV. POSTY.

Imaginácia. Miasło berła, Iezusowi boleśne-  
mu Krolowi, trzcinę, pioro, dais.

Prośić go, aby nas w Xiege żywota, tym pio-  
rem, i Krwia swoia w piisał.

Reflexyie 1. Sceptrum berła Panskie, trzcina  
Takie sa Panstwa, i rzady świata iak trzcina, pre-  
dko się uniza, uchyla, zniszcza,

Chcemy bydź długowiecznemi, niech nas trzy-  
ma Iezusowa ręka. Tey się oddawamy, aby  
nas przy zabawach politycznych, przy konwer-  
sacyach prowadzila, boć my przy nich naistabši.

2 Pioro, to ułacinnikow, co y trzcina zna-  
czy.

Mogłby

Mogłby Jezus pić grzechy nasze, on zpo-  
mina ich, a dźiło miłości swojej ku nam pił.

Abo jeśli pił grzechy twoje, boże się aby  
zaraz, i dekretu wiecznego nie pił.

3 Łatwo to było Dekretas: niechylis, choś  
jednym westchnieniem, znień. A czyli go czę-  
sto czyniemy?

4 Aby Jezus miał Królestwo, Państwo, wy-  
śmiany, pogardzony. Darmo Niebo nie będzie.  
Wiele i nam dla niego znieś trzeba.

## A F E K T

**K** Rolu n' d Krolmi, spuść berło' cę-  
ką trzcinę, i'ko Allwer Krol na E-  
stere, n' Dulżę moję, a przypuść mię  
do łuki, do pocałowiniá nie r'ak, a-  
le nog twoich? A o'prówiwłszy nog  
twoich całowanie, i' r'ak twoich świę-  
tych, z' Pacyfikat z'żyję, prośze-  
ćię i' m'ocności k'niac' r'ęce twoje, abyś  
nię wpisał w Xięzę Kochankow  
twoich, w liczbę tych, ktorzy do  
twoego Państwa należą. Z'gluzuy

cyrográf, który ma ná mnie piekło,  
czárt, i świat. Krolu i Pánie moy,  
biorę od ciebie Paná mego pr-  
wá, i ná nie się podpisuię.

I Szanuy Imię moje, i nie obrażay honoru mego.

*Choć i sámó śmierć, Pánie moy to zapisać  
chce, i to doskonałe pełnić.*

ii Nauki moje zachoway, i życia mego na-  
śladuy. *Obiecuię ná każdy dzień, choć w nay-  
drobniyszey cząstce Tobie byđź podobna. I to jobie  
ná każdy dzień náńdże.*

iii Barżiej się o Krolestwo moje staray, niż  
o twoie wygody, i świata fortunę.

*Tá moia intencya będzie, i prdca, abym twojemu  
światemu dość uczyniłá roskázowi.*

*I doczesne, z táski twoiey odebrane fortuny, na  
przyśkánie wiecznych, bede kierowátá.*

iv Swiatowych konwersacyi, iako mnie prze-  
ciwnych powinnaś uchodzić.

*Dobrze moy Pánie, boć sie tak zbliżo do Ciebie,  
d przyśkánia Ciebie, i táski twoiey bede miałá spo-  
sobniyszeo.*

v Wszelakich sposobow doskonałości szu-  
kay, wedtug stanu twego, i to rostopnie, bez

szkrapułow, ale wesoło, z łaczeniem afektów ze  
mna.

Zyczo sobie moy Boże tego. Co dłym otrzym d-  
lá, sam bądź mistrzem moim, na Krzyżu wisłacy, i  
day mi takich Duchownych Oycow, którzyby me w  
tym do Ciebie doskonałe, według woli twoiey pro-  
wádzili.

vi W dobrych uczynkach bądź stateczna.  
Wtwierdź mie lezu twoio trzcina, która w prawi-  
cytrzymał, to też trzymay mie raka twoio, i pro-  
wadź, a nie wypuszczay mie z opieki twoiey.

Krolowa w szacie złotey, przy bo-  
ku Boskim zostaiaca, Marya; niech  
Twoia i Syna twego bolesnego, sluga  
sluzebnica niewolnica naynizsza zo-  
staię.

## C Z W A R T E K

### PO NIEDZIELI IV. POSTV.

Imaginacya. Postawiwszy Pitat Iezua na gan-  
ku pafacu swego, do polpolstwa mowi: Oto  
człowiek.

¶. Prošić abyśmy Iezusa znali, i czcili miłosier-  
ne go nad namy

Re.

*Reflexyie.* i Człowiek Jezus? *Wie,* sam o sobie powiedział: *Ja robak a nie człowiek.* Pod nogami leżał, zdeptany, starty, skrwawiony. A my jakiego respektu godni, gdy Jezus tak zbity, że na nim i formy ludzkiej nie znać. Trzeba wyiawiać, oto człowiek.

2 *Oto człowiek.* To jest uczynił, Iam tak Pa-  
na i Boga mego oszpeściła, skatowała, na śmierć ubiła. I będziesz to tyranstwo ponawiała, a grzechami memi, rany bolesnemu dla mnie Zbawicielowi ponawiała.

3 *Oto człowiek.* Patrz, i pilno przypatruj się widokowi. oto cud? Nie widana miłość, afekt, pierśi miłosierna. To Jezus nad toba miłosierdzie pokazał, a ty mu powinnego nie wyświadczysz. Zmiłuj się nad ranami jego. Iuż to nie człowiek? który tak wiele zniósł boleści. Jeśli zaś iako człowiek bolał Jezus, iako do tego aktu żal i Syna Boskiego przychodził, był Bogiem, człowiekiem.

Człowieki i Bog Jezus? Mąż umięciacy słabości i boleści nasze. Iob cierplawy.

4 *Oto człowiek.* Z niego sadzawka krwi napelniona: Day mu rękę, poprowadzi cię do niej obmyi się z grzechow twoich, a więcej złością.

mi twemi, nie zadaway sobie słabości.

5. Oto człowiek Skatowany, bolesny, ubogi.  
Daj iaka iakmużnę zholatemu Iezusowi.

A F E K T.

**W**Tey żeś się, szacie pokazać miał,  
u nas mieszkaiący wcielony Bo-  
że. Vbogis boć szarę podarto. Czło-  
wiekiem się znał. Boże, to jest miło-  
siernym. Nie sądźże mię iako BOG  
straszny, ale iako łaskawy, ludzki i  
miłosieriny, wiadomy nędzy naszey.  
Ktoryś dla mnie nie ząłował, Ciąła,  
Boleści iego, Krwi nie ząłuy, i miło-  
sierdzia twego. Niech wlmáginary-  
wie i mocney ápprehensyi moiey,  
wlepi się wyrazi ten Święty Obraz  
tвой, ábyś mi się przy ciężkich,  
obrazy Twoiey okazyáech stáwił, i  
zgromił, śmiałość nieprzyaciól two-  
ich, á politowanie w sercu moim, nad

Ránami twemi ziednał, i chęci złe,  
wykonanie ich pogremił.

Pokazałeś się tym sposobem Kárá-  
rzynie Rzymskiej grzesznicy, i do  
pokuty prawdziwey przywiodłeś ją;  
i mnie w oczách, w sercu stawaj, á-  
bym kiedy do grzechu się nie skło-  
niła.

Niech się i Ciebie boją grzechy  
a do mnie nie przystępują.

tak będzie moy Panie.

G d y

I Zbólálega Ciebie lezu, często, ( o gdyby u-  
sláwicznie ) w oczách swoich, i afekcie stáwidł beda.

II Tey imaginácii ofobliwicy ráżwie, gdy się iá-  
ka okázvia upokorzenia, y uníženia poda,

III Miłosierdzie nád bl. žnim moim czynić obie-  
cuis, ile kondycia y sposobnotć moia pozwole, uwa-  
żájac, że się lezu pod temi uboziemi osobámi tái.  
Wszak się tak nieraz pokazał

Matko naykochańsza, ktoráś Bo-

ga Człowieka nam urodziła, naucz  
go bolesnego kochać i szanować.

P I A T E K

Po NIEDZIELI IV POSTU.

*Imaginacya.* Posłuchać textu Ewangelii S.  
ktora na Piąta świadczy: *Dál go, aby ukrzyżo-*  
*wano.* to jest Jezusa.

Prosić, abyśmy do tego bolesnego krzyżowa-  
nia Jezusa, nie należeli.

*Reflexyie.* 1. Nie kładźcie Ewangelia, komu  
dano Jezusa do ukrzyżowania. Podobno dla te-  
go, że wszyscy, do tego śmiatego Aktu boleści  
Paskiej, należemy. I małe dzieci y podrosli, i  
starzy; Panowie, i ubodzy, Kaptani, i śietcy,  
krzyżowali Pana. ledni rada, drudzy instancyia,  
inni ręka; ledni piniadzmi, drudzy pobudka, in-  
ni myślą, inni uczynkiem. Należymy i my do  
nich, powtore krzyżuiacy Jezusa.

2. Nieprawiedliwie, bez dowodow, bez wi-  
ny Jezusa sadzono. I nas wszystkim stanom da-  
no, abyśmy od nich cierpieli, a z Jezusem, nie-  
winnie nabożnie.

3. Dano Jezusa na śmierć dla Cesarza, wiele  
uścierpieć mamy, dla respektu, a złego, pochlebstwa  
cudzego.



4 Należymy i my, do ukrzyżowania Pańskiego, jeśli Jezus był ukrzyżowany w ciele naszym, w złych przyjaźniach. Ośadź się dobrze, doskonale uważająca, konwersacye zabawki albo afekty, zmory twoje Duszo. Czy nie mowi do Ciebie i do mnie Paweł Święty: *Znowu Jezusa w ciele twoim krzyżujesz*. Nie żałby mi było Jezusa, gdyby na cnotliwym świętym krzyżu, ale nie cnotliwym, niewstydlwym ciele.

Wczyn tu inny afekt, poboczna duszo, wiem żeć go doda Jezus. Przybly się do niego z Pawłem Świętym, i nie puszczay się go.

5 Pozwolit, kazał Jezusa na krzyżu przybić Piłatow, Domy te, które nie przeszkadzaia grzechow cieleśnych. Te znowu, na krzyż Boga daia. Stoy rękko beśpieczna, porywcz ciało stoy zły afekt, coż ci Jezus winien. Tymże się to miłości Jezusowe konczyć maia? Jezus ci nie żałuje Duszy, Bostwa, życia swego, ty krwi gorącej, umartwienia ciała; iemu żałujesz?

O miłości samego siebie przekłeta, która gubisz człowieka. O miłości Niebieska, która zachowujesz zgubionego.

Wiaż się do przybitych Nog Jezusa z Magdaleną, prędko się da przeprosić, który chce zbawienia naszego, i nas szuka.

AFFKT

## A F E K T.

**Z**Yćia, nie krzyzá, nie śmierci, go-  
 zdzi, godny bós naszym życiem,  
**IEZU.** Ty nas żyjącemi czynisz,  
 ozywiasz, á sam ná śmierć idziesz?  
 Widzę, żeś nie pojęcie kochający  
 nás Pelikanie. Abyśmy my żyli,  
 krwi, życia, śmierci nam nie żálu.  
 icz. Chcesz życie moje z sobą u-  
 krzyżować, ogdyby mi się to stało, á-  
 bym się więcej do światowych nie  
 odrywała zabaw. To Ciebie niewin-  
 ny Iezu, całemu światu ná krzyzowe  
 dano zabić, więc i mnie z tobą choć  
 ná miłych krzyżykach powoli, obu-  
 mierać trzebi, ábyś mię z nich sam  
 w godzinę śmierci zdiał. Pan mój  
 ná krzyżu, niech i ja z nim, służnie-  
 go wierna będę. Zeby zaś ná ciele  
moim

moim rospiętych nie byli, tyśiac  
śmierci przepuść. Chyba afektem  
Pawła Świętego niech cię noszę. Wy-  
róż się na mnie, otoli tak; żebyście  
w cielsku mym nie krzyżowała.

Dla tego strzedz się  
**O B I E C V I E.**

i. I ndymnieyszego grzechu, rako, słowem, okiem,  
uchem, dotknięciem. Myślo, cielesnego nie  
czynić.

ii. I przychylności złey przy konwerscyach strzedz  
się pilno.

iii. I słowek sposobnych, do defektow nierządnych,  
nie przyjme do serca, a náprzed do uszu.

iv. Podobieństwa do złych życzliwości kdrát,  
poprawiać; przeszkádzáć bado, w slugach, i podda-  
nych. Ledwie nie ślubnia ze się tak kochám w To-  
bie, i brzydzo się grzechem cielesnym.

v. Innych, nie dáć karát z tym, tylo miłosiero-  
nym, i to kdranie rozumne, według záslugi defektu,  
dó winy, będzie poznáczone, i to dla poprawy nie z  
gniewu, dó innego złego końca.

Miłosierna Matko zá Lotrem do  
Q Syna

Syna ná Krzyżu wiszącego supliku-  
iaca, w biy w serce moje miłosierny,  
áfekt, nad Iezusem, , i bliznim.

S O B O T A.

PO NIEDZIELI IV. POSTV.

*Imaginácia.* IEZVS wziawszy na ramiona  
Krzyż ciężki, upadając pod nim postępuje na  
gorę Kalwaryi.

Prosić Iezusa; abyśmy, choć małeńkie Krzy-  
żyki nieśli, i za nim postępowali.

*Reflexyie* 1. Ciężki Krzyż Iezusow, nie ma-  
teryalny, drewniany, lubo z rayskiej iabłonki,  
lubo oliwny, lubo cedrowy, ale duchowny, grze-  
chy nasze. Te są ciężarem Iezusowi. O iak wie-  
le ich; niost, gdy wszystkie grzechy na karku  
Iezusowym złożone.

2. Owcę znalezione, Duszę moję Pasterz do-  
bry przy Krzyżu tym piasłacie, i do wieczności  
nieście.

3. Myśmy mieli cierpieć krzyż, iako zło-  
czyncy, a Iezus za nas pracuje,

4. To Iezus ciężki krzyż kilka tysięcy lat  
moczony w wodzie, nieście ochotnie, a my krzy-  
żykow małych świeżych nie chcemy, i od nich się  
wzdrygamy.

5. Jezus obłapił zbawienny ostarz, foże po  
koiu, a my z niecierpliwości, pod krzyżkami,  
jako źli Duchowie się rzucamy.

Zyczymy, sobie, prośimy, do Rzymu po-  
syłamy, po krzyżki, karawaki, z odpustami.

Te są utrapienia dolegliwości, boleści od sa-  
mego Jezusa, poświęcone.

Całujemy je, dziękujemy za nie, i aplikujemy  
my do Duszy naszej.

6. Krzyż za nas Jezus niesie, i nas. my cze-  
mu innych, mniej jakoby nam życzliwych nie  
znośimy. Czemu i dla ich zbawienia, czego  
cierpliwego, nieprzyjmujemy.

7. Wpadał Jezus pod ciężarem, postaremu po-  
stępował, nie ustawał. Choć przykro, choć cięż-  
szko, choć ledwie nie do śmierci przychodziło.

Trwać w dobrym, choć nayprzykrzey!

Pracował Jezus aż do satygi, my jeśli nie pod  
Krzyżem, przynamniej pod przykrością domo-  
wa, dla Jezusa, pożytkujemy.

## A F E K T.

Mocarzu niebieski, cały świat na  
trzech palcach dźwigający, ta-  
kęś zmordowany męką, boleścią

Twoią . ze się pod iednym ugi nąsz  
drzewem. Cięższyć to ciężar, nad  
świat: Lwie zrodzaju pokolenia ludy  
tak cię ta gąłaz mocno uderzyła,  
że aż do ziemi przyćisnęła, cięższ-  
szam ia w tym Krzyżu nad wszelkie  
ciężary. Niehcę więcey tych ce-  
tnarow, ćierpliwości Twoiey przy-  
dawać, ná wagę Twoią Krzyżową.  
Zruc ten obelgi kolos, szubienice,  
zramienia Twego, á weś mię do szcze-  
śliwey gory. Trzymać się będę świę-  
tey Oycowskiey sżyi, Pasterkiego  
karku. Tylo mię Oycze i zbawicie-  
lu moy, choc ći przykrą będę, nie  
zrucay. Orle święty składam ná sży-  
ie Twoię Dufzę moie, tak ná tera-  
znieyszy czás iáko i na godzinę  
śmierci moiey, ábys mię do nieba

wy-

wyniosł. Chocci się kiedy uprzy-  
krzę, ná kárku Twoim zawieszona,  
zebyś darmo nie pracował, donoś do  
tego terminu, którego chcesz ode-  
mnie, i ja dla ćiebie, zyczę.

I ja z Toba znośić będę.

i. Bliźnich moich ulomności, ćierpliwie.

ii. I mnie uczynione odrocenia, wżárdy, zdo-  
wstydzenia.

iii. Co Pánie ná mnie przepuścisz, to sobie zdo-  
Twoy stęcył, i cząstka Krzyża, obroco, i przy-  
mo. To Krzyżowe drzewo świote, co duszá ćierpi  
bez grzechu, dla Bogá.

iv. Stateczna bude wokáziách ćierpliwosci,  
nie mowiac: Dość ius, ale więcej moy Pánie;  
z Franciskiem Xáwierem chćiwa bude tego świote-  
go skárbu, i zástug bogatych.

v. Domowe fatygi, niewygody, przypadki, zaba-  
wy kłopotow, wesolo z iezusem i dla lezusa ponioso.

Pospieszasz Cierpliwa, i kochająca  
ćierpliwego Syna Matko Marya ná  
gorę Kalwaryiská, bądź mi magne-

sem, i ciągnij do Syna boleści, i  
Twoich.

N I E D Z I E L A  
M E K I P A N S K I E Y.

*Imaginacyjá.* Pomaga Cyreneusz nieść Krzyż  
Iezusowi Cyreneiczek, prostak, wieśniak, chłop.

Prosić tego sługi, pomocnika, aby nam tej  
zbaawienney ustąpił, przysługi.

*Reflexyie.* Cyreneiczek boday nie żyd ia-  
kiś, zaszargany, odarty, ubogi, chłop ze wsi, ma  
się do Iezusa, i krzyża, staniemy nagorze sadu,  
abo na dolinie Iozafat przy sadach ubogich, gro-  
mić nas będą, Iwas Panowie, Panie, chlopi,  
poddani. poddanki wasze uprzedza do nieba, że  
się mocno brali do krzyża, trzymali się go a wy  
nie? do złota, do honorow, wy pierwsi, do zba-  
wienia, nie? snadz go nie szanujecie, abo mało.

Wstyd was boleelnego Iezusa, że z nim cierpieć  
niechcecie. Nie chcecie krzyżow, tylo wygody,  
pociechy i samym ie tylo ubogim, zolta wuiecie  
Oto kto z Iezusem niecierpi nie waidzie do nieba

2 Przymuszony do niesienia Krzyża Iezuso-  
wego Cyreneiczek. Przymusza i nas Niebo,  
powinności, obietnice nabożne, abyśmy wyćiera-

pieli



pieliniespania, choroby, boleści, zębów, oczu i boków, kolki. Przymusza niebo, gdy przypacki, ogień, szkody, nieurodzay, ponościć każe. Chocębyś niechciał, musiz to znieść, bo się z Bogiem bić, niezbożność, i daremna: przy Bogu będzie zwycięstwo. Więc uczyn sobie z tego, coś powinien cierpieć, zasługę, przymus się nieść święty zbawienny Krzyż, ofiaruiac się na to, co na cię Bog przepuści, a gdy się co takiego trafi, całować, i o łaskę znośzenia pokornie prosić.

3. Cyreneńczyk, Żyd, abo Poganin niesie Krzyż. Turcy Poganie, ponosza to, co Bog, i zwierzchność przepuści, a my Chrześciane od Krzyża nazwani, od namaszczenia na cierpliwolę, cierpienie, ordynacyi Boskiej, nieść niebędziemy? Nie day tego Panie.

4. Do Fortuny, do Honoru, do Lask Marszałkowskich, do znakow Koronnych chcemy bydz Pryncypałami, a do zasług Iezusowych, do skarbu tego, do zbawiennych instrumentow nie będziemy? Rzeczmy? Godzien tego Bog.

Trzęba nam tego, dla zbawienia, i zasługi.

A F E K T.

**V**Szupmi Niewolniku, usługi twoiey  
Cy-

Cyreneufzu; Iezus moy, Pan moy,  
iam zą nim iść powinna, i pracy po-  
magać. Przyśzedłeś Iezu, wołając nas,  
abyśmy szli za tobą, więc do Ciebie  
i Krzyżą Twoiego należymy, Ma-  
gnestwoy Krzyż. którym do siebie,  
do miłości ciągniesz. Czyn ze to ze  
mną. Oto do Krzyżą twoiego z o-  
chotą przypadam, przyćiskam go  
do pierśi, i do serca; a że nie mogę  
teraz ciężkiego twoiego dotknąć rę-  
ką Krzyża, ty cząstkę boleści iaki na  
mnie ześlij, abym ją na znak Krzyża  
twego przyjęła, i tym się kontento-  
wała. Krzyżyki święte, utrapienia,  
bądźcie mi wdzięczne, i nabożne,  
Relikwie śmierci Iezusowey, Utrapie-  
nia, które na mnie i dla mnie prze-  
puszcza Iezus, Kocham was, niech  
mię

# mię wdzięczność naszą do IEZU- SA ciągnie.

Gdy i a w 29

I Záspecał przyimo, zdtaske przyszła poczy-  
tam gdymi się co trafi uciepieć dla Iezusa mego.  
Znak to będzie, że on mię kocha, gdy mi da miłości  
siebie okazyje. Gdy mi to nążndczy, pamietać ná-  
wnie będzie,

II Swiatá rozdrostio w zbudzté bude, gdy inni  
co dla ciebie lezu ponoso, cierpliwie.

III Zdwczásu, to jest zrdná, krotkim przy inten-  
cyi áktem, na te krzyżkow znoszenie przygotuj sie.  
i nanis sie osiarowát bude.

IV I sámá ułozó sobie, choť ráz wtydziení, abo  
wdziení piatkowy, abo sobotni, abo w obá dni pomienio-  
ne! ná znak miłości bolesnego Iezusa i Máryi bole-  
sacey pod krzyżem stojacey.

V Gdymi się okazyjá tráfi wybieraniá mióddy  
rzeczami, zktorych iedná będzie larwieyszá drugá  
przytrudnieyszá, to obiore ktora ma w sobie umar-  
wienie, zásluge. Náprzyklad uczynie dobrze  
przyácielowi, i nieprzyácielowi. Wprzóó uczynia  
przéstupow n eprzyjáznym miúie.

## Nabozna do Iezusa na Krzyżu

wiszacego Syna Twoiego, Matko  
Boska Marya, udziel mi twoiey świę-  
tey pamięci, i poufałości do Bole-  
snego Chrystusa-

P O N I E D Z I A Ż E K.

M E K I P A N S H I E Y.

*Imaginacja.* Iezus na krzyżu rospięty na go-  
rze kalwaryjskiej.

Prosić abyśmy z nim, cierpliwemi i stateczne-  
mi w dobrym byli.

*Reflexyie* 1. I E Z V S na Kalwaryi konczy  
zbawienie nasze, na publicznym, iawnym miey-  
scu, aby każdy o miłości iego ku nam wiedział.  
Publiczny Iezus nie osobny, całemu światu słu-  
żyć chce. My rzadko komu jesteśmy życzliwemi.

2. Przypatrz się świećcie, co Bog dla ciebie  
czyni, przypatrz ostrym okiem grzeszniku, co i  
iako dla ciebie ponosi. Iaka twoja za to wdzię-  
czność. Co dla niego czynisz. czego nie uczy-  
niesz.

3. Doskonałości mieysce Gora, a nie inna ty-  
lo Krzyżowa Chrześcian bydz powinna. Nay-  
prędzey, nayłatwiey do doskonałości przydzie,  
kto do Krzyża postępuje. A czyliśmy poezli

fig

się zabierać do niego: Podobnośmy daleko od niego.

4. Na miejscu śmierci, trupiej głowy Kalwaryi Jezus Krzyż podnosi, cierpi. I nabożnym, i cierpliwym, pamięć śmierci czyni. Dopieroż śmierć Jezusa, sam Jezus na Krzyżu wiążący doskonale, do dobrej śmierci dopomoże,

A mamyż nabożeństwo do tej śmierci Jezusowej, abyśmy Dobra naszą, śmierć mieli.

Życia naszego termin i złożenie Kości naszych niech będzie przy Krzyżu. Zawczasu się grzebmy, przytym miejscu, aby na nas krwi Paskiej spływały potoki, i nabożnie ożywiały, Jezusowej śmierci pamięć da życie dobre światobliwe.

5. Kalwaryi głowy miejsce Krzyżowi naznaczone, abyśmy patrzeć na głowę naszą Jezusa. Członki jego w cierpliwości naśladowali.

6. Nie na ziemi nas chce mieć Jezus, ale wysoko od ziemi podniesionych, i ciągnie nas od ziemi w górę doskonałość naszą, Jezus na krzyżu. Wynosza, pod nosza nas krzyżyki, dolegliwości, aby wynosić powinny.

A F E K T.

Publiczny, miłości naszej obrażenie,

nie raiisz się zcnotą, do broni u-  
 czynkami twoimi, stoisz na świę-  
 tcy raczey iakoná Taborowej iasnie-  
 ielz gorze, aby się krew twoia, i  
 ska ná nas obficie zláta. Dobrze  
 mnie zdaleká ná ciebie pogládać,  
 ná widok cud miłości patrzeć, spły-  
 nie i tu obfitá krew twoia. Nieza-  
 trzymają się bystro płyniące strumie-  
 nia, ná gorze, i ná mnie płynąc.  
 Wicich tá figura, obráz twoy, z serca  
 mego nie schodzi. Ciągniy mię do  
 siebie słońce sprawiedliwości, ma-  
 gnesie, i ogniu miłości, á naucz mię,  
 i udołkonal, w tym, czego sobie  
 życzę.

### I S T A N O W I E.

- I. *Abym bliżnym moim, przykładno żył.*
- II. *Abym, myśl maie, i afekty, często, osbli-  
 wie w przyrodach, do ciebie lezu ná Krzyżu wiszą-  
 cego obróciła.*

III. *Abym doskonałość moja na tym zakładała, że zbliżyć się będę do Krzyża, i śmierci Twojej.*

IV. *Nabożeństwo moje śmierci dobrej, i inne zabawy przy Krzyżu Jezusowym, i leżąc na nim wiśoczym, odprawować.*

V. *Gdy Krucifix, abo Figura meki Pańskiej mi idąc będę, uczynię usánowanie, i afekt na gorze Kalwaryjskiej wiśocemu Panu, prosząc go aby się na sercu moim wypiatnował.*

Maryja ćierpliwo łaskawa, złoczyńcom łaskę iednającą, spraw wemnie afekt, abym, mile z ukontentowaniem Duszy moiej, uczestniczką meki i Krzyża IEZVSOWEGO, była.

### W T O R E K

#### M E K I P A N S K I E J.

*Imaginacja* Podaia Jezusowi wino myrrowe, ktorego Jezus nie przyjmuie.

Prosić aby nam tego napoiu słodyczy, choc skosztować pozwolit.

*Reflexyie* Nie chce Jezus, przy mecie swoiej wina, wesłotści. Na samej gorzkości zostać.

Pociechy od świata nie szuka. Światowe pociechy nie bez mirry. Coś trochę wina ofiaruje świat, ale wiele gorzkościami napętni, Roskosz na chwilę poćieszy, ale bodaj nie na wieki zepsuje apetyt wiecznych poćiech,

2. Nie chciał Jezus aby stracił zmysły i czucie przy śmierci, chciał żywo, z reflexyją umierać. Lekarstwa na urazy, boleści swoje nie potrzebował. Inaczej my postępujemy sobie, gdy nas co zaboli.

3. Dyspozycyja Jezusowa na śmierć, wino skruszenie serca, gorzkość grzechów. Tego Jezus afektował. Niech nam grzechy nasze nie smak w sobie uczynia i w sumnieniu, a wino Jezusowi żal skruszenie z miłością sprawia.

### A F E K T.

Z Prągniony, zeschły Jezusa języku. Skorupiałe Wąrgi, zemdlone Usta, czemu się nie zaśilicie, czemu nie ząkropicie. Cierpliwość, umartwienie Tobie IEZU za posiłek, i smak. Więc mnie moy Panie zaśil twoją uczta, niech wino twoie, mo-



ie serdeczne zápali zále, niech myr-  
rhá gorzkości wfzytkie swiátá, ochy-  
dzi, i zepsuie przyśmáki. Wyliy  
wino; lezu ná Dufzê moię. ktore czy-  
stá spráwuie Dufzê, i áfekty Pánien-  
skie, i myrrhê, ktora goi rány śmier-  
telne. Wiêc Potrąwy nie smáczne,  
ná pámiátkę tey, pożywáć będę go-  
rzkości, á iedzenie moie, twoiemi  
świêtymi zápráwię słodyczámi. Niech  
zá ofobliwá przypráwê, nápoi, bę-  
dzie gorzkość iáka od Ciebie ofiáro-  
wána. Wesele moie, póciechá mo-  
iá, wino z myrrhą lezusuówá.

Dla tego Obiecuę.

I Pócierhy moie gorzkości lezusa temperowát  
i niewygody stolowe słodzić.

II Te zá smák przyimowát : Inne oddaláiec.

III Niesmákw myrrhy, gorzkości, bolow, zá wi-  
no używáć bode.

IV Często skosztuie tych przykrości, iáko od le-  
zusa dónych.

v To

v *Tosio myrho, na śmierć gotować bede.*

vi *Kiedysio Iezus, od winá martwi, ia od tych nápaiow, ktore mi szkodza, tych á tych, choć raz w tydzień zmartwisio.*

Noemi Święta, gorzkiego imienia  
to jest boleści, i umartwienia Páni,  
niech z Tobą gorzkości przykrey  
przy śmierci Syná Twego zázytey;  
wdzięczną będę.

## S Z R O D A

### MĘKI PANSKIEY.

*Imáginácyia.* Stawić sobie w pamięci Iezusa  
rospiętego na krzyżu, z ktorego Rak i Nog obá  
ficié Krew wyptywa.

Prosić Iezusa, abyśmy się z Pawłem świętym  
do Krzyża Iezusowego przybili.

*Reflexyie.* i Tyransko rospięty Iezus na krzy-  
żu, kochanek publiczny, pokazuje, że daruie  
krzywdy i rany swoje nieprzyaicielom. My  
co miłości jego świadczymy, i iako się ku nieprzy-  
iaznym nam mamy.

2 Samych nie wdzięcznych pod skrzydła,  
iako kokosz kurczęta bierze. A my gdzie ich  
stawiamy,

3 Przy:

3 Przypatrować się nam każe miłości swojej ku nam. Obacz, a szacuy i zawdzięczay.

4 Miły widok na zawsze nam wystawie z siebie. Więc nan obracamy, oczy i afekta nasze

5 Obtąpić Cię chcę marnotrawna, rękami swemi. I nie dopuszczasz mu tego, i nie przystąpisz sama ochotnie z miłością, prosząc o tę talkę, osobliwie w godzinę śmierci.

6 Spuścił nogi swoje, łatwe do przeproszenia. Trzymajże je, i ściśkaj, iako sobie talkawie.

Ciągnie do siebie szeptelnie, iako obiecał, a czy się mu dajesz prowadzić. Pan na krzyżu, a ty kędy?

Krew dla Ciebie nie żałuje, a ty co mu świadczysz?

On ręce, aby Cię nie karały, przybić dopuścił. Twoje iak śmiało?

On śmiałość rak Adama, Ewy, karze na sobie, nie na tobie. On i boleie, i dobrze czyni.

Tak ćierpliwy, że nie sarknie, iak kochający, gdy dobrym, za złe oddaje, złoczyńcom.

Może zażyć, żelaza gwoździowego na piórny ogniste. Nie czyni tego, mścić się nie chce. Doskonale daruje, urazy swoje.

Paweł Święty, piętnował Iezusa na sobie, gdy

S

Rany

Rany jego wyrażone nośił. Panny Święte, na pierśiach go swoich czystych ognistemi wypalały żelaskami, i ostrymi ryfowały instrumentami. Ignacy Święty Męczennik, na sercu miał wyrażonego Jezusa na krzyżu rozpiętego.

Błogostawiony Iakopon Męczennik, w kożdey cząstce ciała swego wyraził Jezusa na krzyżu wiszacego. My go choć w afekcie głębokim i myśli codzienney, miemy.

Paweł Święty, do Krzyża się Jezusowego przybił, ty stoy przy nim statecznie.

Ignacego Świętego, wyżey wspomnianego akt był serdeczny strzelisty, *Miłość moja ukrzyżowana*, o gdyby twoja z Jezusem została na Krzyżu.

### A F E K T.

**G**Orący Serafinow Boże i Panie, rościagnąłeś szeroko skrzydła twoie zástonze niemi oczy Oycá Niebieskiego, aby ná grzechy moie nie pátrzał. Członkiem iestem Ciá tá twego, iestli się co nie podoba we mnie, choć

choć stopą, ábo ćieniem icy, zástoń  
to. okryj mię miękkimi piorami, rę-  
kami Twoimi konájący Łábęciu,

Kokofzy Święta, oćiepliy Duchá  
mego ozięblego. Oycze kochány  
przyćiniy mię mocno do pierśi, á  
dość, przypuść mię do nog skrwáwio-  
nych. Wylátuiący pod Niebo, po-  
bożny Orle, unieś się do sercá mego,  
á uczyn mi pámięć, i miłość twoię,  
wyráź się ná pámięći, ná sercu, ná á-  
fekcie, ná woli moiey. Piástuy mię  
ná rękách, Mátko moiá, teraz i w go-  
dżinę śmierći. Pozwol áby m áfekry  
moie, ktore się tobie we mnie nie po-  
dobáią, ná twoim przybitá krzyżu.  
Day mi to lezu, ábym z Świętymi twe-  
mi do Ciebie przykuta zostawáła, i  
od Ciebie się oddálic zadnym okazy-  
iom nie dáła.

Tak się stanie, bo

i Myśl moja, i prace do ukrzyżowanego Jezusa obracć beda.

ii Gdy co utierpie, to rą gwoździę Jezusowi będą osiárowała, ábym się do Jezusa, áfektu jego przybiła. I owszem ná tę pamiátke, i skuteczne przywiazanie do Jezusa, żedam sobie, to, i to umartwienie ciała, zmysłow, w piątek, ábo inny dzień.

iii Podnim z ásypidć, iáko pod wáżiocznym cieniem obiecuie.

iv Smiáło rąko moja, ná onę, i onę żárciki píśńia, przybiam do krzyża Jezusowego krwáwym jego gwoździem.

v Często przytulać beda ná krzyżu wiszącego Jezusa do siebie, wyciskáiac go mocno ná pierśiá, życzac, áby się taki wyráził, iáko ná Fránciszku, Páwle, S. Kátháryny Senenskiey áfektie.

vi Dobrze czynić z Jezusem, nánie niewdzięcznym, bym, i tym beda.

vii Mścić się uraz nie beda, żádany h.

viii Kryć się przed nieprzyiáznymi mnie nie beda, dle się łatwo do przeiednáńia, zgody, miłości dárowáńia urázy, pokaże.

Zyczliwa, i koźdemu do usług,  
przy-

przyiąźni gorowa MARYA Pánno;  
Rány Iezusa ná sercu twoim nosząca,  
bo miecz boleści ćierpiąca, á nie ie-  
den; náucz mię ćierpliwo kocháney  
przyiąźni IEZVSA.

C Z W A R T E K  
M E K I P A N S K I E Y.

*Imaginácia.* Iezus, między dwoma łotrami,  
wiśi.

Prośić go, aby i nas od siebie nie oddalał.

*Reflexyie.* 1. Iezus się łotrow nie wstydzi,  
nie chroni, ani się od nich odwraca. My od les-  
pszych nad nas, stroniemy, uchodźjemy.

2 Iezus między łotrow poczytany, Xiąż-  
ciem Panem ich osadzony znosił, ćierpliwie. Nas  
słowo iedno, i to mniey urażliwe, turbuie, czemu!

3 Był między złemi Iezus, ale się nie zepsó-  
wał: Iednymże ćierpliwym, kochającym zbawie-  
nia naszego, zostawał. Raczey swoim przykła-  
dem, i z tych naprawił. My iakiemi, gdy się nam  
trafi z złemi konwersować, odchodźjemy. Iako-  
śmy wielu, żyćiem, słowy zgorzsyli.

4 Nie żaluie się Iezus, obecności ran, Krwi

swey, złym i dobrym, aby wymowki nie mieli.

5 Łotr Dysmas, gdy się na Rany Jezusowe z serca obrocił, afekt u Jezusa znalazł. Tak się dobrze i ztemu Łotrowi nadgrodziło, że blisko Jezusa zostawał, i że się brał do Jezusa.

6 Wyznawa Łotr, za Pana, Króla, BOGA IEZVSA na krzyżu wiszącego. Nie chciał się Jezus Swiatość nadprzyrodzona, przez istotę, udawać za światobliwego, nie wymował się o honor, wyniosłość swoją Pańską; dał się na wola ludzka, iako go ludzie kładli z kim, do kogo przyrównali, wycierpiał.

7 I z tych Pan do kompaniey przyjmie, ale gdy się poprawia, odmienia w dobrych; abo żeby się poprawili.

8 Nie przeto Łotr na lewicy zostający dobry, że przy Jezusie zostaje, trzeba do tego życia, obyczajów dobrych, przynajmniej w pragnieniu, i obietnicy życia dobrego.

9 Iako śidway Łotrowie o bok z Jezusem zostają, tak i na sędzie staniemy. A gdzieś sobie i z kim życzymy, o które się też myśleć staramy.

10 Iako Łotr z złego w dobrego się zamienił? Przez żal, skrucę, przez zażycie dobre krzyża, który nan Pan, luho szafznie przepuścił.



11 Dobremu Łotrowi, pomogła Męka Iezusowa, bo ia serdecznie uważał. My iako myśl i afekt do Męki IEZUSA przykładamy.

### A F E K T.

NAYiásniejszy Pánie, Krolu bolesny, łotrow kochający Boze, i ia łotrzyni przy Krzyżu Twoim stoię, zebrząc, ábyś mię sobie w dobrą, ćierpliwą, pacyentkę krzyża, obrocił. Sam mię sobie przemień, w dobrą, lepszą, w doskonalszą Towarzyszkę, uczestniczkę Krzyża Twego Świętego. Niech ćierpię z Tobą, nie z łotrąmi, á to nie z pychy i pogárdy łotrow mówię, ále z miłości ku tobie. To iest niewinnie; nie zá grzechy moje, i zádané okázyie; A choć i zá te słuźnie mię karać będziesz, (i proszę o to, na tym świecie karz, ábyś mię na wieki nie karał) milciak

od Oycá kochanego przyimę. Otoli  
i łotrowką, moią pokutą nie gardź.  
Spraw i we mnie Pánie, ábym powa-  
gi i honoru sobie nie czyniła, od in-  
nych wzgardzona i unizona, z po-  
dłemi, złemi porownana, za honor z  
Tobą IEZV przyięta. Przyimi mię  
IEZV do siebie, a na wieki mię nie  
oddalay. Niech w godzinę śmierci  
i na sądzie ostatnim z łotrem dobrym  
przy przebitym Boku Twoim stoię.  
Niech się wyleie krwi woda namnie  
a odmieni w pobożną, świątobliwą  
doskonałą.

Tak się stanie

Gdy obietnicę spełnię.

i Unizona od innych, z złemi porównana, cieszyć  
się z tego bode.

ii Z łotrąmi, świadć się przy Krzyżu Iezus-  
sa, ale się z dobrym, przez żal czesty, i doskonały,  
odmienić postaram.

III Grzechy moje, i żale serdeczne, przy spowie-  
dźciach, komunidach stawałszy przy łozrze dobrym,  
i przy Boku Iezusowym przebitym, obmywać bode.

IV Krzyże, utrapienia niewinne, od Boga prze-  
puszczone, rządzne od bliźniego, przy łasce Boga me-  
go, znioso.

V Nie bode pobożności, cnotie, zasługom mo-  
im, zbawienia mego przypisował, ale miłosierdzia  
Boskiemu.

VI Przycząstciey, przy przebitym Iezusie sercem  
stawił się, i z niego sobie zbawienie, poprawę życia,  
zabioro.

VII Gdy się z złemi trafi konwersowad, strzedz  
się bode, żebym się z nich nie zgorzyla, i stardę się  
abym ich obyczajami, namowami duchownemi, do do-  
brego prowadził życie.

VIII Nieprzyjadźni, zdystryżenia, od bliźnich  
rządzne, znioso skromnie, podziokuie za nie, i za-  
wdziocza.

Laskawy cieniu MARYA, któraś  
cieniem twoim do skruchy i zbawie-  
nia Lotrą przywiodła, mnie całą szę-  
ca, twoją odzisy i odmien.

P I A T E K  
M E K I P A N S K I E Y.

*Imaginacya.* Nad skoronowana IEZUSA  
Głowa Tytuł przybity. IEZUS NAZAREN-  
SKI KROL ZYDOWSKI.

Prościć sobie, abyśmy wiernie, temu, takiemu  
służyli Krolowi

*Reflexyie.* 1 Iezus Krol bolesny, zraniony.  
A sługa jaki ma bydź, i co ma czynić, gdy Pan  
tak wiele ponosi! nie powinien bydź sługa po-  
ważniejszy nad Pana.

2 Iezus Krol. Tytuł bierze od krzyża. To  
Pan co wycierpi, co znieście wiele trudności, a nie  
tak dla siebie, z swej okazji, iako dla bliźniego,  
dla Religii, całości domu, poddanych, krewnych.  
My co dla dla domowych czyniemy, a z niemi,  
i od nich ponosimy.

3 Iezus Krzyża Pan: a Iezus Nazareński,  
kwiatowy, piękny. Dla całości niewinności, cno-  
ty cierpieć trzeba. Ozdoba Duszy, kwiat enoty,  
istateczna cierpliwość, aż do krzyża, do śmierci.

4 Iezus Krol Zydowski, to jest wyznawców  
Grzechy swoje wyznawających, zatracających za nie  
poprawiających życia swego, Penitentow. Ta-  
kim się trzeba mieć do krzyża, i przy nim zostać

5 Salvator, Zbawca Iezus, na krzyżu. Iako się Iezus, przez krzyż zbawca stał, tak i my przez krzyż, i utrapienia, na zbawienie nasze pracować mamy. To tytuły Pańskie, chwalebne, które nam do zbawienia, nie do pychy dan okazują. My iako się staramy, żeby nas światowemu, zdobiono, czczono tytułami, a o niebieskie nie dbamy. Raczej słuchamy z upodobaniem: modna polityczna Pani, grzeczna Dama, a nie: Pobożną słatecznie; barżiej o Boga, Duszę stworzyciela, niż o ludźcie.

6 Gdy się w Krzyżu Iezusowym kochać będziemy, gdy na nim przy Iezusie zostawać z nim bolećmi, to i nas czeka Tytuł błogostawiony, należyty tym, którzy z Iezusem trwają w prześladowaniach.

## A F E K T.

Miłościwy, dobrotliwy PANIE,  
Thron Twój, Pałac, łożo Krzyż;  
Pánowanie twoje, władza na nim, i  
iż mi służyć chcę. Nie puszczę  
cię na wieki od siebie, zapierać się  
nie będę, aleticzyje, gdy mi się co

trąfi, dla Páná mego znieść. Za ho-  
nor, szacunek, pochwały, przyimę,  
gdy mię nie ufzanowanie od kogo, i  
boleść krzyżowa potka. Za najcięż-  
szy mi będzie konfuzyi tytuł, gdy  
mię wynosić, chwalić będą ludzic,  
światowemi przezwiskámi. Zi oso-  
bliwy fawor przyimę, gdy mię za  
grzesznicę, aroli pokutującą, nápra-  
wiającą się będzie miał świat i swia-  
towi, bo tak prawdziwą sługą Páná  
mego zostanę. Panuyće, nad zmy-  
słami, afektami, życiem moim; wiesz-  
iákim, a uczyní sobie sczerze podda-  
ną, to jest pokornie skruszoną. Niech  
nie będzie czczy, Tytuł twoy lezu  
zbawcą, zbaw Duszę moię. Twoy  
honor, ozdoba, chwała, zbawienie  
moie, poprawa życia, ustawiczny žal  
za

za grzechy. Day go, z iednay Kro-  
lu pokuty.

Dla tego  
OBIECVIE

I Często sie spowiadat.

II Takze akty skruchy, žala, zawnstydzenia sie  
przed Bogiem, Swiatemi, zynit.

III Mieć sie za naywiakšo grzešnico.

IV Gdy mie kto za tako porczyta u siebie, kiešyć  
sie bede, z godnego mnie tytułu. I że mnie ludzic,  
tak idko ia siebie, znais.

V To sobie, taino iednak, przy listach pisat be-  
do co Swiety Francysek Borgiasz. Francysek grze-  
šnik; to ia choť sama iedno litero zachowam. G,  
do mezo imienia przydawšy.

VI Za osobliwa Patronka czćic bede Swiata  
Mágdalene, aby mi ona, grzešnicy, šczyra, štateczno  
gordiasco uprošila, pokuta.

VII Modlit' sie bede osobliwie, za grzešnikow  
aby im Bog dał upámistanie, poprawo žyćia, zbawie-  
nie.

VIII Postrzežona w defektach idkich, wymawiat  
sie nie bede.

Penitentow, przy Krzyžu Patron-  
ko, i Protektorko MARYA, day mi

w godzinę śmierci podobny akty my,  
ktorzy się w pierśi biąc przy śmier-  
ci IEZVSO WEY, od niego z żalem  
odchodzili.

S O B O T A  
M E K I P A N S K I E Y.

*Imaginacya.* Postuchać głosu żydowskiego,  
ktorzy do IEZVSA mowia: *Złap i Krzyż,*  
*ś zbaw siebie i nas.*

Prosić tego Pana, o wytrwanie w dobrym.

*Reflexyie.* 1 Kto kocha cnotę, zbawienie, do-  
skonalsłość, nie da się żadnym respektom od nich  
oderwać, choćby najmilszym. Wazniejszyza ma  
być i powinna, wola Oycy Niebieskiego, niż  
respekty ludzkie. To co BOG rozkazuje, nad  
wszystko mieć i pełnić mamy.

2 Trzeba cierpieć nie na godzinę, nie na dzień  
nie na miesiąc, ale aż do śmierci. Tak IEZVS  
czynił, i my się starajmy.

3 Nie trzeba ustępować od cnoty, ale po-  
stępować, wyżej, doskonaley.

4 Chce IEZVS abyśmy go znajdowali na  
krzyżu, i żebyśmy się w takim kochali.

AFEKT



## A F E K T.

**M**ocny, a Wszemmocny **BOZE**,  
 możesz i z samym krzyżem na-  
 chylić się do ziemi; o toli nie chcesz.  
 Miłać tą rezydencyją. Cnotą, Wola  
 Oycowska, wytrwanie w niej. Naucz  
 mnie abym iey w żadney okazyi, z za-  
 dnego respektu nie opuśczał. Przy-  
 wiąż mnie, przykuy do siebie, abym  
 się żadnym afektem od Ciebie odda-  
 lić, oderwać nie dopuścił. Miley  
 mi niech będzie z Tobą trwać, i z  
 Tobą wdzięczną odbierać zasługę,  
 niż się abo światowemi, abo przery-  
 wającemi co dobrego, kontentować  
 zabawkami. Gdy się raz uymę Cie-  
 bie na Krzyżu wiszącego, nie odda-  
 lay mnie od siebie, i oddalać się mnie  
 samey nie dopuszczay.

Co

Co z moiey strony

OBIECVIE.

I Dla respektow, życzliwości, kompanii, do-  
brych nie opuścić uczynkow

II W utrapieniach nie bode sukild poliechy, w  
świadcowych ludzi, dla IEZVSA, i z nim się ba-  
wita przy krzyżkach od niego niż mnie spo. z adzo-  
nych.

Stareczna aż do skonania IEZV-  
SOWEGO przy Krzyżu IEZVSO-  
WYM MARYA, Kolumno dyament-  
rowa, pełna Instrumentow Męki, z  
jedną mi łaskę, Státku w dobrym zą-  
częciu.

NIEDZIELA KWIETNIA.

Imaginacja. Stoi przy IEZVSIE, MA-  
RYA Panna. Ian Święty, Święta Magdalena, i  
i inne Maryie.

Prosić sobie IESVSA, o afekt do niego, na  
krzyżu wiszacego, abyśmy go w boleściach nie  
opuścili.

Reflexyie. I Wspomina Ewangelia, że Ma-  
rye były przy Krzyżu, stoiać, nabożne, z ro-  
żnymi afektami swem, ku Iezusowi obrocone. Na-  
leży

leży barżiej do tey pści, przy Iezusie ukrzyżo-  
wanym zostawać, bawić się z nim, nie odstępo-  
wać, choćy kompania iaka, zabawa domowa  
nastąpiła, Słowem, przystoi im, i trzeba bydź na-  
bożnemi. Zlećić zabawę domowa komu innemu,  
a sobie święta obrać konwersacya. Boday tak  
u nas do tych czas było. Nas iakoby Anioło-  
wie zastali, podobno proźnuiających, abo gniewli-  
wych, abo w inney złey naszej passyi, namiętno-  
ści z alterowanych.

Elzear Xiążę, kazał się Xiężnie Zonie swo-  
iey Delfinie, w Ranach szukać Iezusowych, bo  
się w nich składał, i w nich, polityczne swo-  
ie odprawował expedyecie. Nas niech nikt  
gdzie indziej nie szuka, tylo przy Krzyżu my-  
śla, i serceni przy nim zostaiących.

Słyszałem o pewnym Kaptanie, że gdy go na  
pewna funkcyja szukano Zakonna, naleziono przy  
wiekim Krzyżu, na którym Iezus wiślał, tego  
on tak mocno ścisł, że figura Iezusa iako ogien,  
od owego rospaliła się Kaptana, abo ow od I E -  
ZVSA w szacego na krzyżu.

My śli razy do pierśi naszych IEZVSA na  
Krzyżu złożonego, przytulili

z Co za afekty czyniła MARYA Panna,  
widząc

widząc Syna na krzyżu napiego, z obelgą tego  
wizującego, co Jan Święty, i Panie Święte, pomysł  
i czyn podobnie.

3 Patrz jako gorące były święta miłości.

Stały przy bolesnym Panu. W utrapieniach,  
bolesciach, chorobie, bliźniemu usłużyć, świato-  
bliwa przysług.

Nie było gdy wesoło przy Panu, przy szczę-  
ściu zostawać, ale choć i boleśnie, strawać przy nim.

4 Nie wstydać się nabożeństwa publicznego  
Niech inni na to patrzają a na to patrzaci z tego się  
budują i naśladowia. Płakała MARYJA, Jan tak-  
że, nie wstydy ich było tego afektu. A płacz ich  
był przy krzyżu, przy Jezusie, bolesnym. Jan  
kochanek ostydłe nabożeństwo swoje obecnością  
Jezusa rozpalat. Naucz ten widok nabożeństwa,  
skruchy, odmiany afektów.

## A F E K T.

TOś tak moy Panie Krolu nieba i  
ziemie ofierowały ze kompanii,  
twoj rzysztwa przyiąznego nie masz.  
Máryie, tylo Jan, Magdalená przy  
tobie zostają. Byłoc tam wiele gmi-

nu ále áfektu máto, ciagniy mię má-  
gniesie do siebie. Niech się przy to-  
bie Pobożności náuczę. Niech dár-  
mo nie stoię pod Krzyżem, ále się w  
Tobie kocham, i Ciebie násladuię.  
Ustap mi MARYA Marko, moia  
micyśca twego, ustap lanie Święty,  
i ianc Swiatobliwe Pánie, moie to  
bydź ma micyśce. Niech od was ná-  
uczona áfektu do IEZVSA, was świę-  
te násladuię żalobnice. Niech mię  
Święta twoia IEZV Męka rospali; i  
do ciebie zagrzeie, i tym samym pa-  
mieć żywą wyrazi. To cięń moy od  
nieprzyjaćciela mego. To ochłoda  
w gorączkach moich. To otrona, i  
ućieczka w przypadkach. Stoię przy  
Tobie Pánie, i twoim się Krzyżem  
umacniam.

# STANOWIE.

I Ze moje pomieszkanie, imaginacya, obecność pod Krzyżem IEZVSOWYM będzie.

II Choć Krzyż iaki na mnie przepuścisz, od Ciebie się nie oddale.

III Osobliwiey nabożna bede, gdy mnie BO Gdzym utrap, boć to jego magnes, do miłości, i nabożności.

IV Osobliwiey okazyi Żukać bede, w których zamartwienie, i utrapienie będzie, abym się tym momentem do Krzyża IEZVSOWEGO przywiozła.

V W bolesney Mące IEZVSA, kochać się bede, i moje boleści, z jego boleściami łączyć i słodzić.

VI Gdy co cierpieć bede, to Janowi świętemu, kochankowi IEZVSA, Magdalenie świętej, i innym świętym Maryom pod Krzyżem stojącym, oddam, a by oni to IEZVSOWI prezentowali, i mnie miłość IEZVSA ukrzyżowanego, uprośli.

MARIA, wiadoma których afektów godzien IEZVS na krzyżu wiszący naucz mię ich, abym je wypełniała.

PONIEDZIAŁEK  
WIELKIEGO TYGODNIA.

Imaginacya Posłuchać zalecenia IEZVSOWEGO, MARYI Janowi, a Jana MARYI.

Piosć

Prosić IEZVSA o podobną łaskę, to jest,  
abyśmy Synami, i Corami MARYI Panny byli.

*Reflexyie.* 1 Kogo MARYA Panna za syna bierze, i IEZVS daie? Kochanka swojego, a łaskę Boska, i w imieniu, i w rzeczy samey mającego.

Iana kochanka Krzyża.

Iana nabożnego w utrapieniach,

Iana kochanka czystości.

Iana kochającego MARYA Pannę.

Takich ma MARYA Panna pod opieką swoją.

A w nas czyli są te cnoty, które w Janie świętym.

2 MARYA, Matka bolesna, Trzeba by dź Synom, Corom cierpliwym. Trzeba cokolwiek dla tey miłości i afektu, tak synowskiego, iako Corowskiego.

3 Wszystkie afekty po BOGV i CHRYSTVSIE do niey obracać. Nad fortunę przekładać do niey nabożestwo. Testament to osobliwy IEZVSOW nam zostawiony, nabożestwo do MATKI IEZVSOWEY.

A F E K T.

DEpozycie Niebieski MARYA, ozdobo, fortuna moja. Niczego po

Bogu i Synu twoim nie mam na świecie,  
i w Niebie, nad Ciebie. Dziękuję  
tobie IEZU, za ten święty testa-  
ment, takawy ostatnia wola twoja.  
Przyimuję za Matkę MARYĄ, i ko-  
cham ją. Vczyńże i Ty święta Ma-  
rko tak, to jest, weź mię za córkę  
twoją, niech doznam twojej opieki,  
twojego starania, twojej miłości, weź  
mię za swoją. Nie godnam ci w pra-  
wdzie bydz córą twoją, ale Tyś go-  
dna, i powinnaś bydz Matką moją.  
Stalaś się, byłaś, i jesteś Syna twoiego  
Matką, więc naszą, i moją. Opie-  
kuy się, staray się pilnie o mnie. A  
co z mojej strony ponawiam wszy-  
stkie nabożeństwa moje do Ciebie, i  
proszę IEZUSA moiego, żeby ie da-  
ley we mnie wzniecał, nie tylko córy,  
ale



ale wszelki pobożny afekt, i nabo-  
żne serce moie do Ciebie, i w synach,  
corach, krewnych moich, i mnie ży-  
czliwych. **MARYA**, bądź moją  
Matką i moich. Zażuję zem kiedy  
kochanie moie uraziła, zem niedbā-  
tą w Honorze Twoim, uszanowaniu,  
powinnościach moich była. Day  
mi **MARYA**, i moim Piersi twoich, i  
niech z nich pobożność, naśladowa-  
nie Ciebie, obyczaje Twoje wypię,  
i w Ciebie się, choć najmnieyszą cza-  
stkę odmieńię.

Dla tego  
**O BIEC WIE.**

- i Wszyko doskonałe zachować, i pelnie com na  
ustanowienie **MARYI** Panny obiecał, postanowid.
- ii Nabożństwo do **MARYI** Mātki Boskiej,  
pod Tytułem Mātki moiej, osobliwiej odprawi.
- iii Często zebradź bado, przez miłość Syna,  
**MARYI** o miłość moio ku niej.

iv. Z **MARYI** boleściami łez, gdy co przy-  
krego **BOG** na mnie przepuści, stanowią.

v. Gdy co przykrego śladu, duszy na mnie nasto-  
pi, o pomoc do **MARYI** Panny uciekać się bado.

vi. Nabożeństwo do **MARYI** Panny nie opuścić  
dla przydatku, dla zysku doczesnego. boć to mój po-  
żytek, pobożność do **Matki** mojej.

Krośz mię lepiej skurecznicy na-  
uczyć może afektu do Ciebie ko-  
chana **Matko** moja, iako ty sama, w  
poy go we mnie, w karm aby się we  
mnie, ku **Tobie**, wrodził.

**W T O R E K**  
**WIELKIEGO TYDŃNIA.**

**Imaginacyia.** **IEZVS** językiem zeschłym  
wola: **Pragnę.**

**Prosić.** o oznaymienie, czego od nas na za-  
silenie potrzebuie.

**Reflexyie.** 1 **Pragnie** **IEZVS**, spracowany.  
Taka iego, dla zbawienia ludzkiego praci, ze i  
požitku nie ma; dopieroż nie szuka wygody, zby-  
tku, **Poćiechy.**

2 **Pragnie**, z **cierpliwością**, i z **ukontentowa-**  
**nem** się w niej.

3 **Pragnę**

3 Pragnie, nie żeby się pożałował, ale żeby  
nam dał okazy, przystugi, sobie,

4 Często, IEZVS ten akt ponawia, w u-  
bogich, my co na to? nic? styszemy, raczy nie  
stuchamy. Iako wiele razy uieśliśmy sobie wy-  
god dla niego; iak wiele razy w napoiach u-  
skromiliśmy się i to Iezusowi zostawili.

5 Pragnie IEZVS, choć zbytnich trunkow  
abyśmy ich sobie nie pozwalali, a od nich się u-  
mawiali.

Pragnie tzy iedney, pokutney kropli. Iak te  
częste u nas, a godne IEZVSA?

Czyli była iaka kropla czysta w nas, w Duszy  
spofobna IEZVSOWI.

Pragnie Duszy naszej, zbawienia postępkus

Czemusz mu tego nie ofiarujemy. Abo ofia-  
rujemy, ale nie pełniemy.

Pragnie, nowego krzyża, nowych boleści, no-  
wych Ran. My choć co małego, byle z afektem  
oddamy Iezusowi spragnionemu.

Wino Iezusowi na zaśilenie, tzy pokutuiacey  
Magdaleny, Pelagiy, pod Krzyżem stoiacych Pe-  
nitentow. My wody ubogim załujemy na obmy-  
cie się, albo zaśilenie.

A F E K T.

W

Zc.

Zeschły języku, zaśniane wargi,  
z skorupiałe usta Pana mego, prą-  
gniecie chciwie, zbawienia mego,  
Duszy moiej, więc ie wam oddaję,  
weście ie, i czyncie sobie wygodę u-  
kontentowanie. O gdyby mi się w  
poroki rozlać, w krynice przemienić,  
gdyby rozkroić serce skaliste, aby co  
smacznego, dla Ciebie IEZU z niego  
wytoczyć. Sam go lezu otworz, i z nie-  
go sobie smak, i ochłodę wyprowadź.  
Nad kanar słodczy IEZU, gorzkością  
moie, które cierpię, umartwienie mo-  
ie które znoszę, tak sobie umyślnie  
zadane, iako od Ciebie przepuszczo-  
ne, Tobie za smak daruję. Zasiłay-  
ze i ty mnie lezu, w godzinę śmierci  
gdy spracowana śmiertelnymi siłami  
do Ciebie wzdychać będę. Zasiłay  
mnie

mię i przy częstych Kommuniäch.  
Niech mi stodyczy te, nad wszystkie  
przyśmaki świata stodnicia, w ktor-  
ych ukontentowania szukać nie bę-  
dę; od Ciebie samego ochłodą i po-  
ćiechą.

A B O W I E M  
S T A N O W I E

I Ze łaknących, pragnących, choć trochę czym  
gdy się okazywa trąfi, i ich potrzeba rozumiem, ukon-  
tentuje.

II I owšem samá náznáczę, jeśli nie w każdy  
dzień, tedy choć raz w tydzień, uioć sobie wygody  
w potrawie iakiey smáczney, napoiu, i dáć ie ubogiemu,  
á w nim I E Z V S O W I.

III Często Akty żalu, ná zátílenie Pándífid-  
rowdč, zá grzesznych, i Dusze w czyšću zostáwce.

IV Samá náznáczę sobie umartwienia iakie,  
ná ukontentowanie sprágnionego I E Z V S A, gdy on dla  
mnie, ták wiele znošit, tierpieć, prágne.

V W gorzkościách, w niesmákách moich, konten-  
towanie, zátílenie bódžie od Iezusa, á z nim tierpli-  
widć swéca.

VI W przyśmákách osobliwšsych, choć w części  
umartwie appetyt moy.

Day mi znać we wnętrznie Mátko  
tego kochánego Syná, czego odemnie  
prágnie, wszákeś go pierśiami kármí-  
ła, hodowała, wielz w czym ma smak  
swoy ofobliwy.

S Z R O D A  
WIELKIEGO TYGODNIA

Imdzinacja Iezus zaśila się trochę octem, i  
konczy prace swoje mowiac: *Skńczył się.*

Prośie, o naśladowanie prac zbawiennych,  
cierpliwego Iezusa.

1 *Reszty* 1. Ocet Iezus piie przy skóncze-  
niu Męki. Wina nie skosztował, nie chce mieć  
IEZVS pośiechy w utrapieniach, ani stodyczy,  
dość na niey sama cierpliwość.

2 Ocet, jest wino, abo miód, abo piwo ze-  
płowane. Świat co złego BOGV ofiaruie, a  
co lepszego sobie zostawuie.

3 Nie chce pić Iezus octu. Według zdania  
Augustyna Świętego, skosztowałwszy IEZVS  
nie chciał pić, obrat sobie pośieć. Nasze iakie u-  
martwienie przy samych postach. Smaczniey,  
więcey tego czasu, iemy piemy. Przewrzemy

iedze

iedze pokatne, także i trunkow zażycie, w po-  
ście, i winne czasy.

4. Dodaie sobie Jezus ćierpliwości do ćierpli-  
wości, jako poczał. Mękę swoię, tak konczy na  
umartwieniu.

Niechce pić cętu, bo nie chce się dłużey bawić  
na krzyżu, ale się kwapięz bawić nas. Namczy-  
lby nie tęskno było z tego świata schodzić.

Jakie czyniemy pragnienia Nieba, zbawienia  
naszego, widzenia BOGA.

5. Spelnit Jezus co roskazał Oyciee Niebie-  
ski. Wola tego aż do śmierci zachował. My iak  
skutecznie, natchnienia Boskie, nauki duchowne,  
postanowienia w życiu naszym, zachowujemy,  
abo czyliśmy je zaczęli.

6. Proroctwa o sobie spelnit Jezus. Nasi  
Oycowie duchowni co o nas powiedzieli, iakie  
nam nauki zostawili, czyli je pętnimy.

Poczał Jezus dobrze, i dobrze zakonczył.

## A F E K T.

POstufzny i w boleściach śmierci,  
na punkt i literę nie odstępuiacy  
od woli, zdania Oycowskiego IEZU,  
podobną uczyń mię sobie, abym nie

nie czyniła, co by przeciwnego wo-  
li twoicy było, tylo to, co i iak zu-  
pełnie chcesz, i przez sługi twe bę-  
dzie oznáymiono, nabożnie odpra-  
wowała. Niech prędko, dziś, zaraz,  
dobrą bydź zaczynam; i nie koń-  
czę aż z śmiercią. Nie dopuść Pá-  
nie, ábym się od zaczętych, zrozu-  
miánych, doskonałości, oderwać dá-  
ła. Niech iedną będę, á dobrą aż do  
śmierci. A iesli mię co ma odmienić,  
oddalic od ciebie, i z moich, ( z łá-  
ski twoicy ) nábieránych, strącić  
doskonałości, bierz mię co prędzey  
do Siebie.

Ty Pánie kończysz obietnice: á  
ia kiedy dopełnię moich powinno-  
ści, i przedsięwzięcia.

Niech tak będzie.  
O B I E C V I E.



**I** Ze na każdy dzień co osobliwego, ku wypełnieniu stanowić będą, i to samo do skutku przyprowadzą. Grzego ietli nie spólnie, karanie sobie naderżę i żądam.

**II** Obietnice, na spowiedziach, Komuniach, radbunku sumnienia osobliwie, i w szeregulności czynione, i w książkach nauk moich zapisane, żąbowam zupełnie.

**III** Odwleki w obietnicach nie ścierpie, i dla tego żążyćwać będą ludźi dyskenatych Bogá i siebie boiacych, którzy mi depenogę, do prosiwego i łatwieszego wypełnienia moich obietnic.

**IV** Nie będą odkładali obietnic i obligow i śdżość uczynkow dobrych, na czas inny, ale żąwczásu żą życia mego, dobro i bce byđ i toby żą mnie, miedto byđ po śmierci czyniono, czynić będą, i uczynio żą żywota.

**V** Ktore żąpoczno nabożeństwo, choćby żą przykroście, kończyć będą, i do tego się wśelákim sposobem przystisne, i potrzebo spełnienia, uczynie.

**Nicodstępuiaci Syna Twoiego,**  
aż do zdiećia z Krzyża Maryia Panno,  
niech z tobą, w dobrych uczynkach

kach przy Synie twoim aż do śmierci  
statecznie stoię.

C Z W A R T E K  
T Y G O D N I A W I E L K I E G O .

*Imaginacya.* Łotr do IEZVSA na Krzyżu  
wiszacego oczyma, usty, sercem, obco czony  
prosi Pana, aby go za towarzysza, albo za sługę  
swego przyiał w Krolestwie swoim. *Memento,*  
*pomniy na mnie gdy Krolem będziesz.* Ktoremu Iezus  
z ochota odpowiada, Dżis będziesz zemna w raju.

Prosić sobie o podobną poufalsć do Iezusa, i  
o iego podobny afekt, albo o miłosierdzie w go-  
dżinę śmierci.

*Reflexyie.* 1. Jak wielki cudowny skutek Krwi  
Iezusowey, znać na Łotrze, ledwie go jedna  
kropla dotknęła, zaraz go odmieniła.

Nas, i całe ciało Iezusowe, i zupełna Krew, czyli  
odmienia. Boday my lepsi po świętey Kommu-  
niy? a boday nie gorzi. Krwi i ciała Iezuso-  
we zaślai mię, i w siebie odmmeniaj.

2. Weyrzał Łotr na rany Panskie, na cier-  
pliwość, na miłość nieprzyaciół, i naśladował  
Pana; do kochającego siebie, całe doskonale się  
udał. A nas czyli poprawia pamięć umęczonego  
go za nas IEZVSA. Do niey

Do niey się uciekać, gdy na nas co przykrego,  
następuje.

3. Stała Maryia Panna przy Łotrze, i odmianę  
dobra temusz uprosiła. My iako goraco do  
S. Patronki grzeszników, o pomoc zbawienia,  
proźbe czyniemy.

4. Łotra, do łaski, przyimuie Jezus? nie gar-  
dźi zlemi. Nie trzeba desperowac Dobrego Pa-  
na mamy. Nie prozna krew iego. Gotowy on  
zawsze do darowania grzesznym uraz swoich,  
Boś się oni za tych modli, i chce zbawienia ich  
na to przyszedł, na to na Krzyżu rospięty wiśi,

Tych szuka, Tych kocha. Vnas takie by-  
waja rospaczy, nieufności w przypadkach.

5. Łotr przy skonczeniu życia dobry. Ieden  
tylo Łotr. My czy nie na ostatek życia, życie  
nasze dobre, poprawę odkładamy, i dobremi,  
Lepszymi, w godzinę śmierci bydz chcemy.

6. Łotr w ten czas dobry, gdy go Bog i łas-  
ka iego, natchnęła. Nie odkładał daley. I my  
ieśli życie nasze Łotrowskie, abo nie Chrześcian-  
skie mamy, poprawy obyczajow, nie odkładay-  
my; zawczasu, zaraz tego momentu, do spowie-  
dźi, do komunii do afektu skruchy, doskona-  
tego pospieszaymy.

7. Łotr grzeszny, na Krzyżu cierpliwy. I

my za grzechy nasze, gdy co cierpiemy, Bogu oddawamy, i naszymi boleściami, wypłacamy karante nasze.

8. Jedno westchnienie, afekcik, szeptelny przy-  
iat Jezus na zbawienie. I my nie badźmy skape-  
mi w podobnych afektách.

9. To Jezus, do łaski swoiey przyimuie nie-  
przyačiele, a my i unizonościami przepraszani,  
nie damy się do Przyačni chrześcianskiey napro-  
wadzić.

## A F E K T.

Miłośniku grzesznikow, kochan-  
ku Pokutuiących, czekaiący ro-  
spiżtemi rękami, miłości znakiem,  
do ciebie powracaiących Synow mar-  
notrawnych. Miłość słuchać, gdy  
do ciebie grzeszni o miłosierdzie  
wołaią, nie przeszkodzić i ciernie,  
ktore uszy Twoie otoczyło, iuzes i  
uszy Twoie Páńskie schylił, oczy  
spuścił, nog. znizył grzesznikom,  
ná ciebie łaskawym i konfidentom  
Two.

Twoim, mili Tobie Zacheuszowie  
Celnicy, Magdaleny, Piotrowie, i  
Łotrowie. Niech i dusza moja tak  
Tobie wdzięczna, i łaskawa będzie,  
mow do mnie áfekt, ten ákt, tę zy-  
czliwość w mow we mnie. Dziś na  
zawsze, będziesz ze mną. Nie odda-  
lay mię i na moment od siebie. Niech  
za mągnes będą Rány twoie, które  
mię, przy tobie Pánie dotrzymają.  
mow i w godzinę śmierci moicy, i  
grzesznikom, tym á tym, mow prozję  
cię przez Rány twoie krwawe, przez  
miłość Sercá głęboką, niepojętą, du-  
szom w czyścú zostającym, krewnych  
moich. &c. Bądźcie ze mną.

<sup>A i a</sup>  
O B I E C V I E.

*Zemoy áfekt strzelisty, ákt, czósty, bądźcie.  
Pamiętaj na mnie grzesznicę.*

X 2

ii Nic

ii Niegodność moje, ulomność, i przed Tobo  
I E Z V, i przed Światemi, i przed ludźmi wyidwiac  
bada, a miłosierdzia twego, aby się na mnie wylało,  
wzywac gorzo. Zamiluy się nade mną, iako wiesz,  
umiesz, chcesz Boże.

iii Gdy defekty, ulomność w sobie poznam, za-  
raz się wewnątrz do Boga mego udam, przepra-  
szając go: Akt żalu z poprawą życia czyniac.

iv Afekt osobliwie do I E Z V S A wiśociego na  
krzyżu, rozpiętego, przy przywiązaniach moich, zabá-  
wách politycznych, przy oddaleniu się od świdta, przy  
nabożeństwach, bado miałá, obrocony.

v Nie bado odkładatá, nabożeństwu, obietnic,  
żalu, spowiedzi, poprawy, na czas choć naybliższy.

Dziś u mnie, teraz, zaraz, rąmsze, według Me-  
drca: Wigcey czlowiek czasu nie ma, tylko teraz.

vi Kapujemy sobie czas dobry, u Iezusa w Rá-  
nách iego, boleściách, i w nich prace nášse, zastugi,  
złote, drogie, czynimy.

vii Wzryc bado grzesznikow konfidencyi do I E-  
Z V S A, aby bez odwłoki do niego powracali, i w Ie-  
zusie się kondiacym kochali.

viii Nabozężstwo moje, w godzino, i na godzino  
na smierci, gotuia sobie przy Iezusie kondiacym.

ix Lubo iako łotrznia, za grzechy moje co u-

tiero

cierpie, i co Inni cierpie, Cierpieć bado, i same bo-  
leści piekielne potopionych i dusz w czyścju zostawio-  
nych, oddaie Iezusowi memu i tego boleściami, za-  
mnie, i za Dusze czyścjowe ofiaruis.

x Łatwo bado do dárwania uraz bliźnim. kon-  
tentowanie moje, ich pokorá, poprawá, do miłości Bo-  
gá powrot.

xI Natchnieniem Páńskim, nie bado gárdziłá  
dalego iák nayspilniey pełnić obiecuis. Kto wie czyli  
mi potym BOG da łásko, gaj to w zgdz.

Niech nie próżnuie miłosierny á-  
fekt Tway ku grzesznikom MARYA  
Pánno, ktorás u Syná uprošitá łáskę,  
totrom, i mnie z iednay, wszák Cię  
to bárzicy záleci, że nie godney, to-  
trzynie iedney, miłościwą Pániá się  
pokażesz.

### PIĄTEK WIELKI.

Imaginacya. Iezus schyliwszy Głowę swoję,  
kona, i Ducha Oycu oddaie.

Prošić Iezusa, aby w nas tchnął Ducha swoje-  
go, i żebyśmy nim żyli.

Reflexyie. i Schylił IEZVS Głowę, patrzac  
sita

śita też ma przyjaćiol przy Krzyżu: iego. byto,  
ktorzyby miłościwie iego uważali Mękę.

My czyli się często pod tym stawiamy wido-  
kiem, iak przenika do serca: afekt iego.

2. Patrzy IEZVS na: kochankow: Krzyża,  
Marya, Iana, Magdalenę. My czy boleimy z  
niemi, czyli czuiemy cokolwiek ciężkiego, dla  
miłości iego.

3. IEZVS nakłania Głowę, pokazując że  
nam odpuszcza grzechy. My iako go naśladowa-  
jemy w odpuszczeniu bliźnim naszym.

4. On łacny do siebie przystęppokazuje, gdy  
nakloniona Głowa: znać daje, abyśmy do niego  
z poufalością przychodzili. My od nieprzyja-  
znych nam uciekamy, nan nie patrzymy. Mo-  
wiemy: *Nie odpuszczo, dź mi proch: oczy nadsypia.*  
Nie Iezusowa to.

5. Iezus nakłania Głowę, od tytułu: is kro-  
lewskiego umykając. Nie chce go mieć. Tylo-  
jemu miłe zbawienie nasze, miłość. A nasze ia-  
kie pragnienia, chęci honorow, tytułow, chwały.

6. Iezus schylna głowa znać daje, że do  
serca iego: wolny nam przystęp, które dla nas  
Longinowi przebiac kaze. Tak nas kocha, że  
i serca swego nie żałuje. My co też za afekt bli-  
źnim naszym: świadczymy.



7 Nakłonił Jezus Głowę, i usła do  
MARYI Panny, i do łotra, abyśmy przez nie  
grzesznicy, do jedynie kochanego Syna MA-  
RYI, przychodzili. Takieś nabożeństwo sta-  
teczne do MARYI Panny mamy.

8 Spuścił Jezus Głowę, i usła do nas, odda-  
jąc nam Ducha swojego, żebyśmy nim żyli, i ie-  
go goracość w sercu naszym czuli, Duszy Du-  
cha nam nie zaśnie dla zbawienia naszego.

Nasze nabożeństwa, afekty nabożne nich po-  
mocne bliźnim będą.

## A F E K T.

K Oniający bolesny Oycze, już osła-  
biała szyja twoja, którą nas no-  
sisz. Czegoż się teraz trzymać bę-  
dział. Tak nieśczęśliwa dusza mo-  
ja, że ci ciężaru dodacie. Schylasz  
Głowę, ja ją całuję, żałując serde-  
cznie boleści i śmierci twojej, przy-  
tulam ją do piersi moich, całuję cię,  
zawieram oczy. Oycze moy kochá-  
ny, komuś mię teraz oddajesz? coż

ja bez

ia bez Ciebie pocznę. Umieraćby  
 mi trzeba, ale widzę i tu łaskę twoją;  
 Dajesz mi Duszę Twoją, rchniesz ją  
 we mnie. Więc całą tę te ustą które  
 mię Duchem twoim ożywił. Bio-  
 rę go w pierś, w serce, w duszę, niech  
 że we mnie zostaje, i wszystkie sprá-  
 wy we mnie informuje. Uczyń mię  
 swoim nowym stworzeniem. Adámem  
 nowym, i Duchá Twego, Duszę two-  
 ię w puść we mnie. Bądź Duszą du-  
 szy mojej.

D L A   c e g o  
 O B I E C   V I E .

- i Co czynić beda dobrego, to po Chryſtufowemu  
 to jest iako lezus, jego duchem sprawować.
- ii Zabawy moje łączę z śmiercią lezusa.
- iii Gdy oż obłęd dusze mojej uczuie, Duchem  
 się lezusa do powinny pobożności, zapala.
- iv Na każdy dzień z rana, przy Intencyi mo-  
 iey tym Duchem siebie, i sprawy ozdobić bede.

Mítko żyjących, gorącości Du-

chá Świętego Oblubienico, udziel  
mi zápalonych pod Krzyżem afec-  
ktow twoich. Wszakęs pełna Du-  
chá, niechże Máćierzyński Duch,  
we mnie zostaie, abymia prawdziwą  
Corą twoią była.

### SOBOTA WIELKA.

*Imaginacyia.* Longin, włócznia otwiera ser-  
ce Jezusowe, z ktorego Krew i woda święta płynie.

Prosić Jezusa, aby nam ta święta, Krynica po-  
mocna była.

*Reflexyia.* 1 Jezus sercem przebitym bole-  
ie; bo ubóstwionym, lubo i po śmierci. My taj-  
ne boleści nasze iemu oddawamy, na zawdzię-  
czenie bolesnego Serca iego.

2 Jezus i serce nam daie. Amy co mu ofia-  
rujemy.

3 Jezus na wszystkich członkach cierpi.  
Nam malenka boleść z żalem, czemu? Snadź  
Jezusa nie kochamy gdy dla miłości iego mile,  
ochotnie, przykrości nie znośimy.

4 Jezus boleie, od nas i kocha nas. My  
jak miłość naszą ku niemu świadczymy.

5 Boleie Iezus, i dobrze czyni, bo zboleśnie-  
go Serca, Krew i Wodę leie. nadgradza i same  
boleści, Rany zadane, łaskami, darami.

Kochaymy i my nam nie życzliwych, i czyn-  
my im dobrze.

6 Leie Iezus na obmycie Wodę, Krew na o-  
zdobe. A iak się często obmywamy temi świę-  
tymi zrodłami. Iużbyśmy się mogli w łabęcia  
odmienić. Iak się purpura zdobiemy, moglibyśmy  
się Krwi oblubiencami wystawić.

7 Opoka Iezus, otwarta na zasilenie. Iak  
sobie z niey często smak czyniemy appetytowi  
naszemu. Woda z Boku wypadająca ma w nas  
światowe gasić zapaly. I do niey w niepotrze-  
bnych ogniach przypadamy.

Krew miłości obraz, i w kolorze, i że zserca  
wypływa. Nia mamy ukrzepczać Duszę naszą w  
dobrych afektach, i złe, tym miłości, znakiem,  
niszczyć.

8 Miłość BOGA naszego ma bydz czysta.  
Oto Serce IEZVSA, Krew z Woda wylewa  
miłość czyscie kochająca.

A F E K T.

ZYwey wody opoko, zrodło mi-  
łości,

łości, i początku łask Serce Zbawi-  
ciela IEZUSA, Ty samo zupełnie,  
skontentować, dopełnić spragnione  
áfekty możesz. Więcey, ty umnie ie-  
steś niz oćiec i Mária, bo mię rodźisz  
w sobie, w miłości pomieszkanu, i  
niem karmisz. Zásiláy teraz ná szczę-  
śliwą wieczność. Niech się náprawá  
zbawienná Woda, áby się we mnie  
zrodziła miłość IEZUSOWA. W  
tey świętey wodzie chcę się odrodzić  
Jeśli się w tym Duchu, w tey wodzie  
nie odrodzę, zbawienná nie będę.  
Tu łzy pokutne, tu zale, tu zbawie-  
nia pokuta. Niech się leie bez prze-  
stánku z przebitego Boskiego miło-  
sierdzia twego, święta rzeká. Niech  
morze krwawe ná mnie wypływa. Nie  
ustaway mi nigdy nie wyczerpány,

nie przebrány BOZE. Niech z tey  
świętey Wody, i gorącey Krwi mają  
ochłodę Dusze w Czystcu zostające,  
krewnych moich, i N. N. Morze to  
łaski, perel, koralow, fortun, wszak  
w nim wżysztko szczęście, wktorym  
wżysztko. Okrągła do Sercá, Rána  
fortunna, i błogostáwiona. Otwarte  
ná oścież Sercá twoiego drzwi, nie  
tylo z tym napisem:

*Brama miłości Kochánkom gotwie,  
I grzesznych do swey przyiążni przyjmwie.*      ále i tym

Zámykam się w tym Pálácu w tey  
iáskini, w tym gniazdeczku, ábym  
beśpieczną była.

I uczyni to sam IEZVS gdy spełnie  
OBIETNIC B.

i Bolesći moje serdeczne, wewnetrzne iemu od-  
dam, i z tym się przed innymi wyiáwiác nie bude.

ii Ktorzy mi bolesć iáko żádali, żádádo, i  
ich IEZY do Sercá swego z prowadzo.

III Niczego nie bode cierpiadła w sercu moim co-  
by nie przystoynego było.

IV Odpuszczam, teraz i na zawsze wszystkie ura-  
dy moje, nieprzyjacielom moim.

V W upadkach moich, w Sercu sio IEZVSO.  
WYM zátopia.

Osobliwa kochánko Sercá SYNA  
Twego MARYA Pánno, niech mię  
miłość, niech ustáwiczna wybuchá-  
jąca gorącość z pierśi iego, za twoją  
instancyą zapalá, i sczyrze kochan-  
ką, Serca IEZVSA uczyni.

### G R O B P A N S K I.

Imaginować sobie, że IEZVSA z krzyża  
zdeymnie. Iozef z Arythmatyi, i namaszczonego  
oleykami, z Maryami, do grobu niesie,

### A F E K T.

Idę i ja za Tobą Iezu, a ciebie wsze-  
lakiemi tobie powinnemi afektami  
szanuję, i godne Boga Człowieka u-  
marłego czynię pozálowanie.

Niosz lezusa , życie moje Duszę  
moję, do grobu, i nie poydę z płac-  
czem za nim.

Oćiec to moy i Mátka moja kochá-  
na. Niechże mi oczy wypłyną, niech  
humor wfzystek i ze krwią przez o-  
czy z wątroby i z serca się mego wy-  
toczy, abym sczyrze nad lezusem za-  
bolała.

MARYA Panno, boleśna Matko,  
przeszyta wfsercu mieczem boleści fu-  
ptelnym, day mi ieden Akt sczyrze  
przenikający serce moje, abym poli-  
towanie słuszne nad śmiercią Zba-  
wiciela mego uczyniła.

Aniołowie Pánscy, płaczcie za  
mnie nad Panem waszym.

Magdaleny, i pokutujących, pod  
krzyżem lezusowym serca ludzkie,



was za siebie przy grobie IEZVSA,  
stawiam.

Ianic święty, kochanku Iezusa, ty  
za mnie świadczy IZVSOwi akt bo-  
lesno żałofny.

Idę za Iezusem moim, i umrzeć  
pragnę za wczasu, i zaraz umieram  
światu, ciału, roskofzy, grzechom,  
i duszę moję z nim grzebię, i iuż tru-  
pa tego, na złe życie wynosić nie dā.  
Iuż z Panem moim, i w Panu obumar-  
łam. **AKC I KROTKIE.**

**DO PANA IEZVSA W GROBIE  
LEZACEGO.**

Vpadam pokornie do zbolálych  
nozek twoich IEZV.

Całuję je, afektem Magdaleny, i w  
nich zanurzam grzechy moie. Ogdy  
by je iedną łzą serdeczną napelnić.

Skła -

Składam w tych Ranach głębokich  
Duszę moję, aby przy stopach two-  
ich leżała, i miłosierdzia zebrała.

Całuję i ręce zbawienne, które na  
krzyżu dla zbawienia mego, wycią-  
gnione wisiły, wlewam w nie łzy mo-  
je, abym je sobie poświęciła, i za o-  
sobliwży dar z rąk twoich, skrucę  
prawdziwą, żal serdeczny, sobie, i  
mnie życzliwym wyprosiła.

Obmywam wszystko Ciało Twoje  
Święte łzami moimi, abys i Ty IEZV  
duszę moję obmył w godzinę śmier-  
ci moiej.

Przytulam usta moie, do rany pierśi  
Serca twego, i tę świętą ropę wyśysam.

Cierniem otoczona głowę do pier-  
śi moich przyćiskam, aby się na nich  
wypietnowała wieczna pamięć twoja  
IEZV.

Czym-

Czymże ci miłość Twoię nądgro-  
dzą, żeś dla mnie cierpiał, a wiele, i  
z wielką miłością. Wyfokości iey  
nikt nie doydzie, nie zgruntuie głę-  
bokości, szerokości nie zmierzy. O  
to tobie Ciebie samego oddaie, krwi-  
we wysługi twoie. Tobie na pochwa-  
lenie Ciebie, poświęcam.

Oddaieć Akty uszanowania, po-  
kłonu, uniznienia się, i wszelakich A-  
ktow Tobie winnych BOGV, bole-  
snemu Panu mojemu. Co czynię cą-  
łego świata, wszelkiemi nabożnemi  
domysłami, intencyami wyniosłościa  
mi możnemi.

Wyćiskam z serca mego krew mo-  
ją, abym ci sczyre i kochane polito-  
wanie uczynił.

Alc czyli to sczyry Afekt?

Z

Oto

O to będzie skuteczny, gdy ci wię-  
cey Ran twoich odnawiać nie będę?  
á krwi moiey złości nie pozwolę. V-  
mrzec woleę niżli cię obrazić.

Całuję kózda Ranę twoię s, żebrząc  
áby mi z nich ieden promyszcsek iá-  
sności wyniknął rozum obiaśnił, wo-  
ła do wszystkiego dobrego zachę-  
cił.

Zbieram Krew Twoię Świętą, z  
ran wylaną, i wrány ie twoie wlewam.

Znoszę instrumentá krwáwe Męki  
twoiey i całuję ie, zazdroscząc im,  
ze się nasyćily Krwią Páńską.

Całuję tę ziemię ná ktorá, Pot-  
twoy i Krew się Święta twoia rozlála.

Zbieram więzy, káydány, táncu-  
chy, powrozy, táncuszki, paski zelá-  
zne, dyscypliny, i kładę na szyię  
moię,

moję, czyniąc się niewolnicą twoją,  
przy tryumfalnym grobie twoim.

Kleynotami, ozdoba moja instrumenta Twoje  
krwawe będą.

Daię ie Duszom w czyścju zostaiacym, Kre-  
wnych moich, niewolnicom nabożnym, aby się  
tym okupem, bolesćiami, z mak swoich wykupity

Krwia się twoja Męka, za grzechy moje i mnie  
życzliwych wyptacam.

Srebrniki pieniadze za ciebie dane daię za siebie  
i za Dusze krewnych moich w czyścju cierpiacych.

Rozgi, które miś smagany, dyscypliny, kto-  
remiś nie miłosternie katowany, targany, kładę  
przed toba, proszac, abyś mię nie karał wiecznym  
i doczesnym w czyścju karaniem, ale niech na zie-  
mi czyścem mi będą, bolesći utrapienia, i twoje  
święte wysługi.

Koronę cierniowa, w roże zakwitła na głowę  
moję kładę, abym sobie wieczna chwałę wyjednala  
Niech ta wypędzi z głowy imaginacyie i myśli  
Tobie się nie podobaiace.

Abó niech mi kolec ieden będzie bodźcem, do  
wypędzenia złych afektow z ciała mego, i pobu-  
dka do ćierpliwości.

Pioro twoje, berło, trzcinę z macniam miłostier-  
dzim

dziem twoim, i w twojej Krwi męzam, i zapisu-  
ję się w Xiege żywota i moich życziwych N. N.  
Siostry, Bracia i niezycziwych.

Krwawa kolumno obtapiam Cię mocno i wiąże  
się do Ciebie. Niedaj mi się oderwać potędze świa-  
tovej.

Gdy mnie inni przesładować, biczować będą, ja  
z Jezusem moim trwać będę. Bądź i ty cnoto mo-  
ja, serce i duszo stateczna przy krwawej poświę-  
coney kolumnie

Szata twoja cała i od Heroda biała, niewinno-  
ści dani, i purpurowa, i Cało Twoje, niech mię o-  
zdobia, a nagości moie okryja.

Krzyż twój z Jędrzeiem S. przyćiskam do pierśi  
i nim się bronię nieprzyjaćiolom duszy mojej: Olo  
Krzyż Pński, ućiekajcie przeciwnie strony.

Ocieram z gwoździ Krew twoję, i tak się nęmi  
do Krzyża przybita n. Pozwol tej łaski IEZV.

Przybita n. ciało moie, aby n. zawsze white było

Włocznia Twoja wyraczam z sercą, cokolwiek w  
nim złych humorow.

Przenoszę Cię IEZV z grobu grubego skaliste-  
go, do grobu duchownego. Do sercá mego Włazak  
i to skalistę. W nim IEZV odpoczywaj, i iako w  
Twoim chwalebny m. zoltiaz uczyć z nim, aby tobie  
było zawsze grobem chwalebny m, try n. falay n.  
JEZUSOWI boleśnie m, i MARCE tego boleśnie m,  
i Świętym Męczennikom chwala.



